



TYGODNIK SANOCKI

www.tygodniksanocki.pl

22 CZERWCA 2018 | NR 25 (1379) | CENA: 2,70 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 2000 egz. | /TYGODNIK.SANOCKI

Święto holi

Eksploracja kolorów podczas Dni Sanoka

Zarówno w Polsce, jak i wielu europejskich krajach coraz powszechniejsze stają się festiwale kolorów, podczas których tłum przybyłych obsypuje się barwnym proszkiem holi. Również sanoczanie mieli ostatnio okazję, aby wziąć udział w bitwie na kolory. Podczas Dni Sanoka eksplozja kolorów cieszyła się niemalym zainteresowaniem, a osoby, które włączyły się do zabawy, jednogłośnie twierdziły, że warto było się trochę pobrudzić.

W ostatnich latach mamy do czynienia z wieloma „zapożyczonymi” z innych kultur tradycjami. Przykładem jest chociażby obchodzony coraz częściej przez Polaków Halloween. Podobnie jest z holi – hinduistycznym świętem obchodzonym głównie w Indiach. Święto holi często określane jako święto wiosny, radości i kolorów obchodzone jest na przełomie lutego i marca. Niezwykle barwne i efektowne święto przyciąga do Indii mnóstwo ludzi z całego świata. Biura podróży oferują nawet kilkudniowe wyprawy, wymieniając uczestnictwo w święcie kolorów jako jedną z atrakcji. Dla tych, których nie stać na wyprawę do Indii – nic straconego! Na wielu plenerowych imprezach w Polsce mogą doświadczyć podobnego uczucia, a do ogólnopolskiej edycji Holi Festiwalu, organizowanego od maja do sierpnia, dołącza coraz więcej miast.



FOT. AUTOR

Holi jest świętem ruchomym, co roku wypada w innym terminie, a ten z kolei uzależniony jest od pełni księżyca w miesiącu phalguna. Świętowanie rozpoczyna się od rozpalenia wielkiego ogniska, przy którym zbierający się ludzie śpiewają i tańczą. Według legendy król demonów Hiranyakashipu chciał ukarać swojego syna Prahaladę, który zamiast modlić się do niego, swoje modły kierował do dobrego boga Wisznu. Demon postanowił uśmiercić syna i rozkazał swojej siostrze Holice, która posiadała dar swobodnego przechodzenia

przez ogień, aby weszła do niego wraz z Prahaladem. Jak się okazało jej odporność na ogień działała wyłącznie wtedy, kiedy wstępowała do niego samotnie. Ostatecznie Holika zginęła w płomieniach, natomiast jej siostrzeniec, dzięki żarliwym modłom ocalał. W myśl tej legendy w wielu ogniskach umieszcza się wizerunek Holiki, a następnie spala. Rytuał symbolizuje zwycięstwo dobra nad złem.

Następnego dnia, wszyscy życzą sobie „szczęśliwego święta holi”, a karnawał kolorów rozpoczynają od pomalowania sobie na czole kropki,

która niedługo potem znika pod warstwą barwnych proszków. Uczestnicy holi obrzucają się wzajemnie kolorowymi farbami zmieszanych z wodą albo posypują proszkiem i polewają wodą. Święto poniekąd przypomina naszego polskiego śmigusa-dyngusa, tyle że jest o wiele barwniejsze. Tradycyjny proszek przygotowywano z roślin kwitnących na wiosnę czy suszonych owoców, dziś wytwarza się go raczej przemysłowo. Jak zapewniają producenci jest on w pełni bezpieczny – produkuje się go z talku, mąki kukurydzianej oraz naturalnych barwników

spożywczych. Co więcej, kolory holi są w pełni zmywalne pod wodą.

Pierwszy dzień wiosny w kalendarzu indyjskim to czas radości i przebaczenia. Znikają wówczas wszelkie podziały, na ulicach panuje radość, a ludzie są dla siebie bardziej życzliwi niż zwykle. W festiwalu kolorów biorą udział wszyscy bez względu na wiek, płeć czy przynależność do danej kasty. Do późnych godzin nocnych przez ulice indyjskich miast przetaczają się wielotysięczne parady, w które coraz częściej włączają się zaciekawieni tym

zwyczajem obcokrajowcy. Święto choć jest podobnie obchodzone w całym kraju, nie wszędzie związane jest z tymi samymi bogami oraz wydarzeniami. Podczas gdy na północy Indii jest ono poświęcone Krysznie, na południu świętu holi patronuje bóg miłości, Kama.

Rytuał posypywania się kolorowym proszkiem wiąże się z pewną legendą. Otóż, po narodzinach Kryszny, jego wujek w obawie o wysoką pozycję nowo narodzonego boga, postanowił go uśmiercić. Sprowadził kobietę-demoną o imieniu Putana, która miała nakarmić małego boga zatrutym mlekiem. Kryszna z jej piersi wysłał jednak nie tylko mleko, ale również krew, pozabawiając tym samym życia demona i ocalając swoje własne. Po tym incydencie skóra niemowlęcia znacznie przyciemniała, a on sam dorastając miał przez to liczne kompleksy. Wiele lat później zakochał się w pasterce o imieniu Radha. Ubolewał nad tym, że jej skóra jest idealnie jasna, jego zaś ciemna. Wówczas matka poradziła mu, aby pokolorował twarz ukochanej na taki kolor, który podoba mu się najbardziej. Kryszna skorzystał z tej porady, a malowanie twarzy najbliższym od tej pory stało się tradycją, która ma przynieść zdrowie, szczęście oraz pomyślność.

Edyta Szczepiek

Laureaci konkursów docenieni przez burmistrza

Nagrody na koniec roku

Burmistrz Tadeusz Pióro docenił pracę zdolnych uczniów szkół podstawowych i ich nauczycieli. Podczas uroczystego spotkania w Sali Gobelinowej gratulował laureatom konkursów kuratorskich i ich merytorycznym opiekunom za przygotowanie i wsparcie w osiągnięciu dobrych wyników.



8

Śledztwo w toku postępowania

Zarzuty i dowody w sprawie Marcina S.

Całkiem niedawno media rozpisywały się na temat 38-latkę z Sanoka, który postrzelił swoją żonę, a następnie uciekł z miejsca zdarzenia, za którym doszło do pościgu w centrum miasta i którego złapano tego samego dnia w godzinach nocnych w jednym z sanockich hoteli. Jak cała ta sprawa wygląda z punktu widzenia prokuratora, mieliśmy przyjemność porozmawiać z prokuratorem Grażyną Ciepielowską – Ożóg.



5



PODZIĘKOWANIA



Dziękujemy z całego serca

Urzędowi Miasta w Sanoku, Starostwu Powiatowemu w Sanoku, Fundacji DKMS, Fundacji Czas Nadziei, szkołom, placówkom kultury, sanockim mediom, przedsiębiorstwom, dziesiątkom wolontariuszy oraz innym organizacjom i osobom prywatnym za pomoc w przygotowaniu oraz przeprowadzeniu akcji „Pomóż Michałowi i Innym”.

Dziękujemy szczególnie tym osobom, które podjęły decyzję o rejestracji jako potencjalni dawcy komórek macierzystych. To dzięki takim decyzjom nasz Michał znalazł swojego bliźniaka genetycznego i ma szansę na powrót do zdrowia.

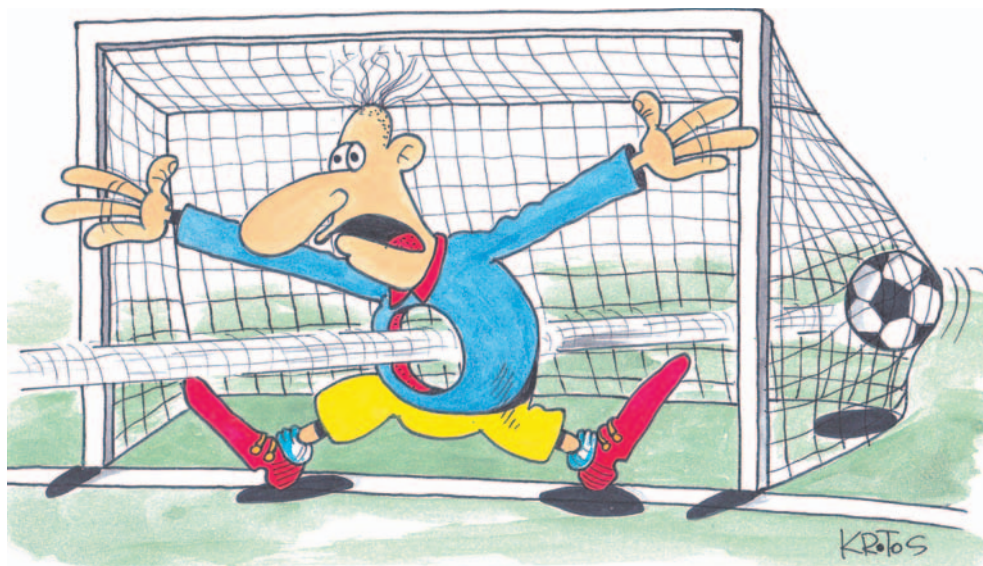
Rodzina Michała Radziejowskiego

Dziś w numerze

Kończy się rok szkolny, nadchodzi czas kanikuły. Trwają podsumowania uczniowskich dokonań; podziękowania należą się pedagogom za ich całoroczny trud. Szkoły powiatowe swoich najlepszych reprezentantów oddelegowały do Sali Herbowej, fotorelację z tej uroczystości zamieściliśmy na tygodniksanocki.pl, podobnie jak informację o realizacji międzynarodowego programu AISEC w ZS nr 1, dokąd zawitały sympatyczne wolontariuszki – Chen Wei An z Tajwanu oraz Diana Lee Chan Kyoung z Arizony w USA.

Absolwenci liceów i techników spotykają się na naturalnych zjazdach i przesyłają nam relacje i zdjęcia. W tym tygodniu nie uda nam się ich zamieścić, proszę się na nas nie gniewać; zrobimy to rzetelnie w kolejnym wydaniu gazety.

Rada Miasta i Burmistrz Sanoka przyznali nagrody w dziedzinie kultury, przedsiębiorczości, działalności społecznej i sportu. Uroczystość odbyła się w Sali Gobelinowej sanockiego zamku, tam też burmistrzowie Tadeusz Pióro i Stanisław Chęć, tyle że kilka dni później, gratulowali uczniom sukcesów na olimpiadach przedmiotowych. My tymczasem zaprosiliśmy do rozmowy Zbigniewa Osenkowskiego, twórcę ex-librisów i grafik, ale opublikujemy ją dopiero w kolejnym wydaniu „Tygodnika Sanockiego”.



Weekend większość sanoczan spędziła na Błoniach, biorąc udział w zorganizowanych z rozmachem Dniach Sanoka. Na początek: feeria kolorów, sympatyczny zwyczaj, który w Europie i na świecie propagują Hindusi, potem muzyka aż do nocy, na drugi dzień także bogaty, nawet może bardziej różnorodny program muzyczny z nostalgicznym koncertem Elektrycznych Gitar w finale.

Wtorek – i znów Błonia, tym razem Tor Lodowy i wspólnie oglądany, niezwykle dramatyczny w przebiegu, mecz reprezentacji Polski na Mistrzostwach Świata w Piłce Nożnej.

Dyrektor MOSiR Tomasz Matuszewski odpowiedział na pytanie, które od kilku dni zadaje w mieście wiele osób: czy jest prawdą, że zadeklarował

start w wyborach samorządowych i że chce się ubiegać o stanowisko burmistrza Sanoka.

Amelia Piegdoń utknęła w ostępach Wigierskiego Parku Narodowego, więc w tym wydaniu wyjątkowo na „jej” stronie rozmowa Edyty Wilk z osobą, która oswaja świat przyrody, czyniąc z tego sposób na życie – w tym celu przeniesiemy się na wieś, do wzorcowego gospodarstwa, gdzie zdrowo się chowa bydło simentalskie.

W sanockim skansenie pasą się uroczę kozy. Sezon turystyczny rozkręca się, już widoczne są pewne tendencje, więc wypytaliśmy dyrektora Jerzego Ginalskiego, jakie niespodzianki szykuje w jubileuszowym dla MBL-u roku.

Na Witkiewicza 5, w niedawno uruchomionym Centrum Medycznym Konsylium

stowarzyszenie Sanitas zorganizowało Białą Sobotę. Frekwencja zaskoczyła organizatorów, pacjenci wyglądali na bardzo zadowolonych z konsultacji. Ponieważ o Konsylium wciąż słyszy się różne dziwne rzeczy, poprosiliśmy o wyjaśnienie pewnych spraw doktora Artura Gładysza.

Zarząd Powiatu otrzymał absolutorium. Sesję absolutorijną zwołano 18 czerwca, nie było jednomyślności wśród radnych. Na jaw wyszła informacja, że sanocki szpital został zadłużony w parabanku.

Kto był w czwartek 14 czerwca w Sali Gobelinowej i słuchał wprowadzenia, a następnie czytania obszernych fragmentów „Makbeta” przez Antoniego Libere, ten mógł zapomnieć na chwilę, że pospolicie skrzeczy. Ten temat także odkładamy na za tydzień.

Sanitas tym razem w Olchowcach

Biała Sobota w Konsylium

Białą Sobotą oficjalnie otwarto działalność Centrum Medycznego Konsylium, które mieści się przy ulicy Witkiewicza 5 w Sanoku. Choć pacjentów przyjmuje się tam od maja, jednak 16 czerwca miał być dniem, w którym Konsylium oficjalnie otworzy się dla pacjentów. Frekwencja była imponująca.

Biała Sobota w Konsylium odbyła się pod egidą Sanitasu. O jej wzorcową organizację zadbała – dobry duch Stowarzyszenia – Anna Nowakowska.

Pacjentów przyjmowali specjaliści chirurgii naczyniowej, dermatologii, ginekologii, diabetologii, gastroenterologii, pulmonologii i reumatologii. Ponadto odbywały się konsultacje z zakresu dietetyki, a każdy, kto wyraził chęć, mógł sobie zbadać poziom cukru we krwi czy zmierzyć ciśnienie.

– Pierwszy raz korzystam z dobrodziejstw Białej Soboty. Nie spodziewałam się, że można skorzystać z tak wielu badań, w tak rzetelny i kompleksowy sposób. Wcześniej

wiedziałam o takich akcjach, ale nie interesowałam się nimi. Teraz zacznę – powiedziała nam pani Renata, jedna z pacjentek.

Badania i konsultacje przy Witkiewicza 5, jakie odbywały się 16 czerwca, były bezpłatne. Tymczasem na stronie internetowej Konsylium pojawiła się kolejna oferta dla pacjentów – konsultacji ze specjalistami – zorganizowana na nieco innych zasadach niż ta pod patronatem Sanitasu, a zaplanowana już na najbliższą sobotę 23 czerwca.

FZ

Rozmowa z dr. Arturem Gładyszem na stronie 7.



FOT. AUTOR

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

19 czerwca przed południem dotarła do nas, jakkolwiek spodziewana od parunastu dni, ale zawsze niespodziewana i nie w porę, wiadomość o śmierci

Jadwigi Pankowskiej,

bliskiej nam Pani Jadzi, niezastąpionej świadka Sanoka i sanoczekości, jego esencji mieszczańsko-inteligenckiej, której była nietuzinkową częścią. Mimo sędziwego wieku obdarzona chłonnym i krytycznym umysłem, więc nie umykały jej nawet drobne zdarzenia bieżącego życia, w którym świadomie uczestniczyła. Tak, jak dbała o swój wygląd, ubiór i uczesanie, zawsze elegancka, tak i mówiła rzadką dziś staranną i precyzyjną polszczyzną niestroniącą wszakże od ciętego humoru, i gdy trzeba przewrotnej dosadności. Była mocnym dowodem na to, że granice między pokoleniami wcale nie są szczelne i nie do przekroczenia, tworząc getta pokoleniowe, przeciwnie, możliwy jest swobodny ruch w obie strony. Myślmy, że można do Pani Jadzi odnieść formułę starożytnych: „Ukochani przez Bogów umierają młodo” (choćby ich PESEL mówił co innego).

Grono przyjaciół



TYGODNIK SANOCKI

„Tygodnik Sanocki” Pismo Samorządowe

www: tygodniksanocki.pl

e-mail: redakcja@tygodniksanocki.pl

/TYGODNIK.SANOCKI

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00

Redaktor naczelny: Małgorzata Sienkiewicz-Woskowicz

Redaguje zespół:

Bartosz Błazewicz – bblazewicz@tygodniksanocki.pl

Edyta Szczepiek – edytaewaszczepek@gmail.com

Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl

Współpracują: Robert Bańkosz, Tadeusz Krotos,

Arkadiusz Kowski, Tadeusz Barucki

Redakcja techniczna: Andrzej Borowski

Korekta: Teresa Nater

Biuro Reklam i Ogłoszeń:

tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34

Druk:

Polska Press Sp. z o.o.

Oddział Poligrafia

ul. Domaniewska 45

02-672 Warszawa

Drukarnia w Sosnowcu

ul. Baczyńskiego 25a

41-203 Sosnowiec

POZOSTANĄ W PAMIĘCI



W związku ze śmiercią

Jadwigi Pankowskiej

wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłej
składa

Leszek Puchała

dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

15 czerwca złodziej włamał się do sklepu przy ulicy Sienkiewicza. Przez wybity w szybie otwór wszedł do środka i zabrał kilka butelek wódki. Następnie oddalił się z miejsca zdarzenia.

18 czerwca pracownik sanockiej firmy mieszczącej się przy ulicy Lipińskiego, w trakcie obsługi maszyny do nakładania kleju doznał obrażeń dłoni. W wyniku zdarzenia został przetransportowany do szpitala.

18 czerwca mieszkanka powiatu sanockiego zawiadomiła, że znany jej mężczyzna za pośrednictwem portalu społecznościowego kierował pod jej adresem groźby pobicia i pozbawienia życia, przy czym groźby te wzbudziły u zgłaszającej obawy ich spełnienia.

Powiat sanocki

13 czerwca mieszkaniec Zahutynia podczas pracy uległ wypadkowi. W trakcie przecinania kłosa piłą poprzeczną została wciągnięta koszula w wyniku czego doszło do rozcięcia powłok brzusznych. Pokrzywdzony został zabrany do szpitala.

14 czerwca kierujący motocyklem marki BMW 43-latek jadąc wraz z pasażerką na łuku drogi w Jurowcach wpadł w poślizg wywracając motocykl. W wyniku zdarzenia obrażeń głowy i ręki doznała pasażerka. Kobieta została przetransportowana do szpitala w Rzeszowie.

16 czerwca pracownik ochrony poinformował, że złodziej włamał się do zamku w szafce jednego z pracowników zagorskiej firmy, a następnie z wnętrza zabrał pieniądze.

Nagrody Rady Miasta Sanoka oraz Nagrody Burmistrza rozdane

Gala w Sali Gobelinowej

W piątek 15 czerwca w Sali Gobelinowej odbyła się uroczystość, podczas której rozdano Nagrody Rady Miasta Sanoka za osiągnięcia w dziedzinie upowszechniania kultury oraz twórczości artystycznej. Otrzymali je: Monika Brewczak, Arkadiusz Andrejkow, Zbigniew Osenkowski, Łukasz Kot, Grzegorz Maliwiecki i Sławomir Woźniak. Nagrodzonym gratulowali członkowie Prezydium Rady Miasta: Zbigniew Daszyk, Roman Babiak, Agnieszka Kornecka-Mitadis, przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Ryszard Karaczkowski oraz burmistrzowie.

Arkadiusz Andrejkow to uzdolniony plastyk młodego pokolenia, znany także jako autor oryginalnych murali, Monika Brewczak – założycielka, prezes i dyrygent kilku zespołów muzycznych, m.in. znanego zespołu wokalnego Soul, Łukasz Kot – współpracuje z wieloma instytucjami rozpowszechniającymi kulturę muzyczną, jest także dyrygentem chóru parafialnego im. św. Cecylii, Grzegorz Maliwiecki – to twórca i kapelmistrz dętej orkiestry AVANTI, Zbigniew Osenkowski – doskonały grafik, malarz, fotografik, a przede wszystkim twórca wspaniałych exlibrisów, i Sławomir Woźniak – kierownik Biura Wystaw Artystycznych, człowiek wielu talentów, nieoceniony propagator teatru i filmu.

Burmistrz Tadeusz Pióro, zanim sam rozdał nagrody, wspominał o nagrodzie, jaką on otrzymał od prezydenta RP Andrzeja Dudy oraz tytułu Najlepszego Burmistrza na Podkarpaciu. Przy tej okazji podziękował swoim współpracownikom, wiceburmistrzom i dyrektorom podległych miastu jednostek.

Nagrodami Burmistrza Sanoka zostali uhonorowani: społecznik, dyrektor Caritas Archidiecezji Przemyskiej ksiądz Artur Janiec, który w ostatnich latach dokonał wiele dobrego dla chorych, ubogich, niepełnosprawnych, a także dzieci w Sanoku i regionie, w tym roku zaś doprowadził do otwarcia w Olchowcach Domu Pomocy Społecznej, oraz przedsiębiorca, założyciel i prezes firmy Do-Met, Dominik Wyciszkievicz (nagrodę w imieniu Dominika Wyciszkievicza odebrał dyrektor Rozwoju i Organizacji Pracy w firmie Do-Met Marcin Stach).

Nagrodzono również sportowców i trenerów. Nagrody Burmistrza otrzymali zawodnicy: Kamil Rościński – Stowarzyszenie Samuraj Sanok, Piotr Michalski – SKŁ „Górnik”, Tadeusz Rek – kajakarz, Janina Nawój – ROWEROMANIA TEAM, Michał Pawłowski – UKS MOSiR Sanok, Maciej Czopor – K.Sz. Polonia Wrocław, Arkadiusz Borczyk – samochodowe wyścigi górskie. Wyróżnieni trenerzy i działacze to: Michał Bodziak, Artur Szychowski, Jan Mazur, Tomasz Sokółowski, Mirosław Kaźmierczak i Ryszard Długosz.

Podczas gali rozdania nagród występowali uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej im. Wandy Kossakowej. Ponadto do Sali Gobelinowej przybyli honorowi obywatele miasta: ks. prałat Andrzej Skiba, Krystyna Chowaniec i Stanisław Kulakowski. Obecni byli również radni miasta i powiatu, dyrektorzy szkół, zakładów i jednostek miejskich, przedstawiciele służb mundurowych.

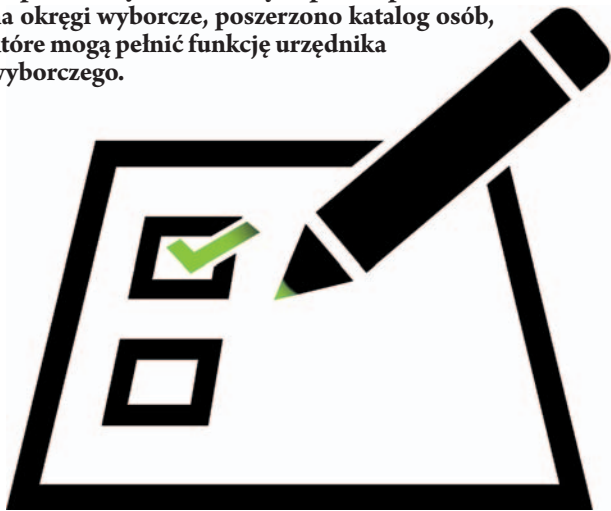
FZ



Przed wyborami samorządowymi

Znowelizowano kodeks wyborczy

Sejm znowelizował w piątek Kodeks wyborczy. Uchyłono obowiązek transmisji z lokali wyborczych, uproszczono procedurę odwoławczą w sprawie podziału na okręgi wyborcze, poszerzono katalog osób, które mogą pełnić funkcję urzędnika wyborczego.



Na skutek interwencji PKW uchylono uchwalone w styczniu przepisy dot. obowiązku transmisji i nagrywania przebiegu prac obwodowych komisji wyborczych. To efekt wprowadzenia do polskiego porządku prawnego przepisów unijnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych (RODO).

Nowela skracą procedurę sądowo-administracyjną w sprawach skarg na uchwały PKW dot. podziału na okręgi wyborcze. Skargi na te uchwały będą rozpatrywane tylko przez Naczelny Sąd Administracyjny w składzie trzech sędziów, a nie, jak dotąd, przez sąd administracyjny pierwszej instancji. Od rozstrzygnięć NSA nie będzie przysługiwała dalsza ścieżka odwoławcza. Zmiana ta ma na celu przeciwdziałanie ewentualnym problemom w szybkim zakończeniu postępowań przed sądami w powyższych sprawach.

Według nowelizacji, prawo pełnienia funkcji urzędników wyborczych będą mieli nie tylko pracownicy urzędów obsługujących organy administracji rządowej, samorządowej lub jednostek im podległych lub przez nie nadzorowanych, lecz także inne osoby mające co najmniej 5-letni staż pracy w tych urzędach lub ich jednostkach.

Szefowi Krajowego Biura Wyborczego przysługują możliwość powierzenia, w przypadku zagrożenia sprawnego funkcjonowania obwodowych komisji wyborczych, nie dłużej niż na czas danych wyborów, wykonywania funkcji urzędnika wyborczego osobie, która nie spełnia kodeksowych wymogów dotyczących m.in. nielączenia miejsca urzędowania z miejscem zatrudnienia oraz miejsca urzędowania z miejscem głosowania.

Na Państwową Komisję Wyborczą nałożono obowiązek prowadzenia wykazu osób, wobec których sąd prawomocnie orzekł o utracie biernego prawa wyborczego w związku ze złożeniem niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego, oraz udostępnianiu danych o tych osobach właściwym komisjom wyborczym dokonującym rejestracji kandydatów w wyborach. Prezes sądu, który wydał takie orzeczenie, będzie zobowiązany do jego niezwłocznego przesłania do PKW.

Projekt nowelizacji Kodeksu został przygotowany przez sejmową komisję nadzwyczajną ds. zmian w kodyfikacjach. Poprzednia nowelizacja miała miejsce w styczniu br.

z: serwis samorządowy PAP



===== AKTYWNY SAMORZĄD =====

Program finansowany ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Sanoku zaprasza do ubiegania się w roku 2018 o dofinansowanie w ramach pilotażowego programu PFRON – Aktywny samorząd

W ramach programu osoby niepełnosprawne zamieszkujące powiat sanocki, które posiadają orzeczenie o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, a także dzieci w wieku do 16 roku życia z orzeczeniem o niepełnosprawności, mogą się ubiegać o dofinansowanie ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w następujących obszarach:

MODUŁ I – likwidacja barier utrudniających aktywizację społeczną i zawodową, w tym:

Obszar A – likwidacja bariery transportowej:

Zadanie 1 – pomoc w zakupie i montażu oprzyrządowania do posiadanego samochodu,

Zadanie 2 – pomoc w uzyskaniu prawa jazdy kategorii B,

Obszar B – likwidacja barier w dostępie do uczestniczenia w społeczeństwie informacyjnym:

Zadanie 1 – pomoc w zakupie sprzętu elektronicznego lub jego elementów oraz oprogramowania,

Zadanie 2 – dofinansowanie szkoleń w zakresie obsługi nabytego w ramach programu sprzętu elektronicznego i oprogramowania,

Obszar C – likwidacja barier w poruszaniu się

Zadanie 2 – pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanego wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym,

Zadanie 3 – pomoc w zakupie protezy kończyny, w której zastosowano nowoczesne rozwiązania techniczne,

Zadanie 4 – pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanej protezy kończyny,

Obszar D – pomoc w utrzymaniu aktywności zawodowej poprzez zapewnienie opieki dla osoby zależnej.

Moduł II - pomoc w uzyskaniu wykształcenia na poziomie wyższym.

Wnioski przyjmowane są w terminach:

MODUŁ I:

10.04 – 30.08.2018 r.

MODUŁ II:

01.03. – 30.03.2018 r. oraz 01.09. – 10.10.2018 r.

w siedzibie Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, ul. Szopena 5, 38-500 Sanok

Zespół Obsługi PFRON, pok. 4, tel: 13 46 46 580.

Druki wniosków są dostępne w siedzibie PCPR oraz na stronie internetowej PCPR: www.sanok.naszepcpr.pl

Karygodne nawyki

Nie tylko weekendowe kwiatki

Śmieciemy. Upychamy to, co nam niepotrzebne, co zepsute i wykorzystane – byle dalej od siebie. Zgłaszamy pretensje do miejskich służb, ale to nie one przecież zasypują brzegi potoków, tylko my. Wśród nas jest Ktoś, a nawet kilku Ktoś, którzy potrafią deskę klozetową wyrzucić na trawnik na Podgórzu, razem z nią szurnąć w potok butelki, puszki, słoiki, tłuste papierzyska.

Drugi problem to kosze na ulicach. Zwykle wrzucamy tam niedopałki, opakowania z lodów, cukierków, napojów, to co my i nasze dzieci zużywamy, przemieszczając się po ulicach miasta podczas spaceru lub wracając ze sklepu do domu.

Dziw bierze, że niektóre kosze, ustawione na chodnikach, zwłaszcza w weekendy pękają w szwach i straszą odpadami, które z reguły trudno byłoby wyrzucić podczas spacerów – są tam butelki po alkoholu, opakowania po przekąskach,

także zużyte pampersy. Wszystko to razem w słońcu śmierdzi niemiłosiernie i czeka do pierwszego dnia roboczego na posprzątanie. Piękna wizytówka.

W miniony weekend czytelnicy przysłali nam zdjęcia koszy na Lipińskiego i Kolejowej oraz brzegu potoku na Podgórzu, mniej więcej na wysokości Państwowej Szkoły Muzycznej – to tam na trawie rozparła się, pokiereszowana, deska klozetowa. Jeśli idzie o drobne śmieci, to część zatrzymała się na brzegu, część

zsunęła do rzeki. O ile w poniedziałek rano kosze na Kolejowej i na Lipińskiego zostały opróżnione, o tyle brzeg Potoka Płowieckiego jeszcze we wtorek był wątpliwie przyozdobiony deską sedesową.

Przysyłają nam Państwo fotografie tych brzydko pachnących i źle wyglądających miejsc, zamieszczamy je na portalu i w gazecie, ale, jak wiadać, jest wysiłek Syzyfa. I naprawdę nie do służb miejskich należałoby mieć pretensje.

FZ



Śledztwo w toku postępowania

Zarzuty i dowody w sprawie Marcina S.

Całkiem niedawno media rozpisywały się na temat 38- latka z Sanoka, który postrzelił swoją żonę, a następnie uciekł z miejsca zdarzenia, za którym doszło do pościgu w centrum miasta, a następnie, którego złapano tego samego dnia w godzinach nocnych w jednym z sanockich hoteli. Jak cała ta sprawa wygląda z punktu widzenia prokuratora, mieliśmy przyjemność porozmawiać z prokuratorem Grażyną Ciepielowską – Ożóg

Czy może pani nam przybliżyć osobę podejrzanego? Wiemy, że był już wcześniej karany, że miał dwie Niebieskie Karty.

Osobiście nie znam pana Marcina S., nie miałam z nim jeszcze bezpośredniego kontaktu, a to ze względu na to, że czynności przed aresztowaniem wymienionego wykonywał inny prokurator. Chodzi tu o skierowanie wniosku do Sądu Rejonowego w Sanoku o zastosowanie wobec niego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania. Natomiast jako osoba podejrzana występował w sprawach nadzorowanych przeze mnie, dotyczących gróźb karalnych pod adresem żony, znęcania się nad żoną. Postępowania te były w większości przypadków finalizowane decyzjami merytorycznymi w postaci odmowy wszczęcia danego postępowania przygotowawczego. Jedną ze spraw, dot. takiej materii, o której mówię, została połączona do wspólnego prowadzenia do obecnie nadzorowanej sprawy.

Podejrzany był wielokrotnie karany, w szczególności za przestępstwa przeciwko mieniu tj. z art. 278 paragraf 1 kk, z art. 279 paragraf 1 kk oraz za groźby karalne, za uszkodzenie ciała. Niejednokrotnie wymieniony działał w warunkach tak zwanego powrotu do przestępstwa, czyli w warunkach recydywy. Ostatnio wymierzona mu została kara pozbawienia wolności.

Jaką postawę pokazuje sama poszkodowana, jak ona ustosunkowuje się do zaistniałych wydarzeń?

Jeżeli chodzi o wcześniejsze postępowania to były one – jak już wspomniałam – finalizowane decyzjami merytorycznymi w postaci w szczególności odmów wszczęcia postępowania przygotowawczego, a to z uwagi na stanowisko małżonki podejrzanego. Podkreślam jednak, że jedna z tych spraw została dołączona do akt głównych wiadomej sprawy i będzie ona przedmiotem rozpoznania w ramach prowadzonego śledztwa i zapewne znajdzie swoje odzwierciedlenie w konstrukcji innych zarzutów, które zostały już przedstawione w sprawie, w której został zastosowany środek zapobiegawczy w postaci aresztu tymczasowego.

Jak na daną chwilę wyglądają zarzuty?

W tej głównej sprawie mamy do czynienia z zarzutami sformułowanymi przez prokuratora, dotyczącymi spowodowania u pokrzywdzonej ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w wyniku dokonania postrzelenia wymienionej. Drugi zarzut dot. art. 207 paragraf 1 kk, czyli znęcania się nad żoną. W opisie tego czynu wska-

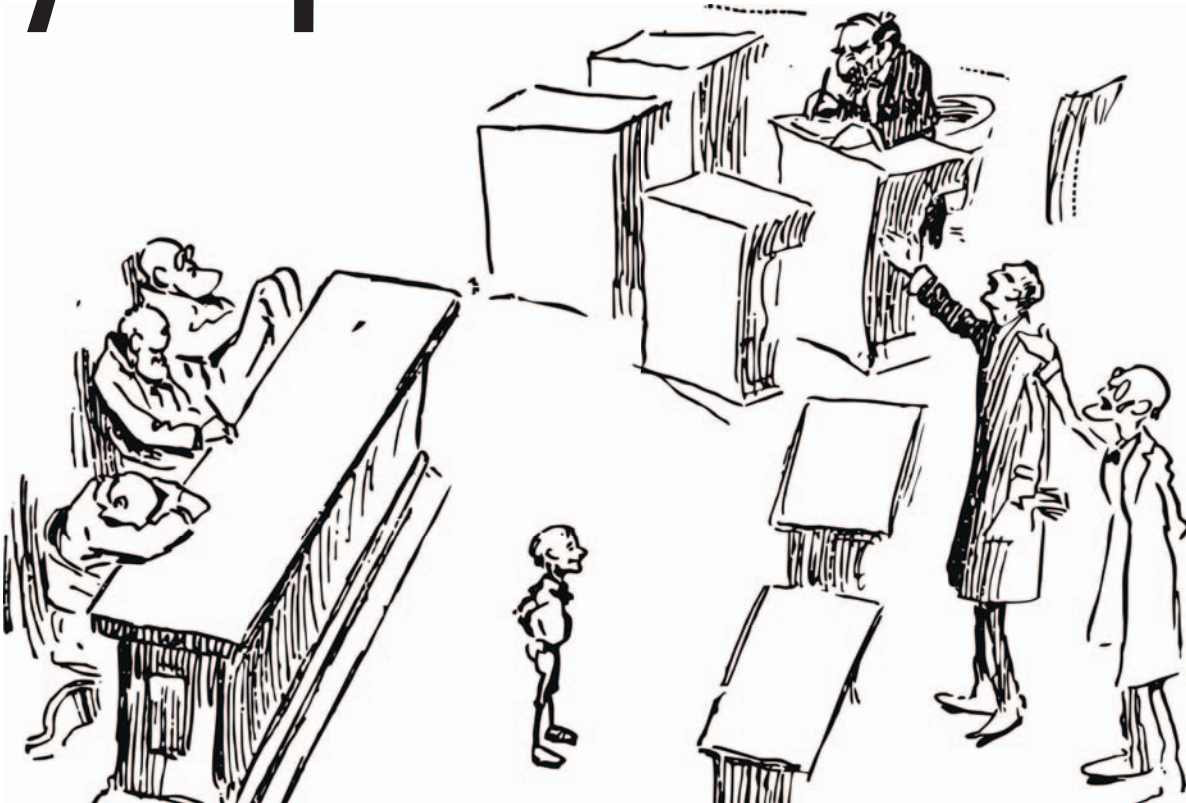
zane są różne formy tego znęcania się. Jest również zarzut gróźb karalnych, czynionych pod adresem żony oraz zarzut spowodowania bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy w ruchu lądowym, niezatrzymanie się do kontroli. Element ten był dość ostro komentowany w mediach, łącznie z prezentacją materiału poglądowego w tej sprawie. Taki jest obecnie zakres zarzutów. Nie mogę wykluczyć, że zarzuty te ulegną modyfikacji. Będzie to zależało w szczególności od opinii biegłych różnych specjalności, którzy będą powołani do opiniowania w sprawie. Biegli wydadzą stosowne opinie oczywiście na podstawie całości materiału dowodowego.

Czy Marcin S. w jakiś sposób tłumaczy się, broni? Dlaczego doszło do zaistniałych wydarzeń?

Dotychczas wykonane czynności nie dostarczyły nam żadnych informacji na ten temat, pochodzących od podejrzanego. Marcin S. nie ma woli wyjawiania swojego stanowiska, motywów swoich działań. Ma takie prawo. Obecnie korzysta z pomocy obrońcy z wyboru. Adwokatowi umożliwiono kontakt z podejrzanym. Jako tako uznać można, że podejrzany nie złożył żadnych wyjaśnień.

Który z zarzutów jest kluczowy?

Wszystko zależy od kategorii, o której mówimy. Jeżeli chodzi o zagrożenie karne, to znaczący będzie art. dotyczący spowodowania bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy w ruchu lądowym. Kolejna kwestia to art. 156 paragraf 1 punkt 2 kk. Chodzi tu o spowodowanie ciężkich obrażeń ciała pokrzywdzonej. Tak wyselekcjonowałabym czyny zarzucone podejrzanemu pod kątem zagrożenia karnego. Natomiast każdy zarzut ma swój odpowiedni ciężar gatunkowy. Mam tutaj na myśli kwestię tych zarzutów pod kątem realizacji znamion czynów wymierzonych przeciwko życiu i zdrowiu, bezpieczeństwu powszechnemu. Trudno klasyfikować czyny pod kątem ciężaru jak wyżej – w takim pojęciu ogólnym. Można je klasyfikować pod kątem zagrożenia karnego. Będziemy badać w toku śledztwa kwestię okoliczności działania podejrzanego przy tak skonstruowanych zarzutach, ewentualnie z uwzględnieniem ich modyfikacji, pod kątem czy nie jest to aby działanie o innym charakterze czy też w warunkach powrotu do przestępstwa. To może mieć wpływ na wymiar kary dla podejrzanego, jeżeli oczywiście dojdzie do skazania tej osoby. Tak zwane działania w warunkach powrotu do przestępstwa może bowiem zastrzyczyć wymiar kary do górnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę.



A jeżeli chodzi o obrażenia samej pokrzywdzonej, jak to wygląda?

O charakterze obrażeń ciała i o mechanizmie ich powstania, oczywiście przy pełnej znajomości okoliczności sprawy, całości akt śledztwa, materiału dowodowego, wyników czynności niepowtarzalnych w tej sprawie, również wyników tak zwanych przesłuchań, czyli osobowego materiału dowodowego, będzie stanowił biegły powołany do sprawy, biegły medyk sądowy w treści stosownej opinii. To on określi charakter odniesionych przez pokrzywdzoną obrażeń i kwestię mechanizmu ich powstania. Sprawa jest specyficzna o tyle, że oprócz materiału poglądowego dot. tych obrażeń, dokumentacji medycznej, na których będzie bazował biegły, musi mieć on na uwadze materiał zebrany w sprawie innego rodzaju, w szczególności dot. oględzin miejsca zdarzenia. To zapewne, będzie miało dość istotne znaczenie dla oceny mechanizmu powstania obrażeń, charakterystyki samych obrażeń, których pokrzywdzona doznała, ewentualnie dla oceny obrażeń, które mogłyby powstać, biorąc pod uwagę sposób działania podejrzanego, z wszelkimi elementami dot. już ściśle balistyki, toru ruchu pocisku wystrzelonego z broni. Być może biegły medyk sądowy zawnioskuje o współpracę przy opiniowaniu z innym biegłym, w kierunku wydania opinii interdyscyplinarnej, opiniowałby wtedy biegły medyk łącznie ze specjalistą z zakresu balistyki. Są to już dalsze kwestie, moje dywagacje w sprawie. Nie wykluczam bowiem, że opinia jedynie biegłego medyka będzie dla mnie wystarczająca, w materii zarzutów dot. ściśle spowodowania takich czy innych obrażeń ciała pokrzywdzonej tego feralnego dnia.

Inni biegli?

Na pewno będą powołani do sprawy biegli psychiatrzy. Sposób postępowania, działania podejrzanego, w mojej ocenie daje mi podstawę do przyjęcia uzasadnionych wątpliwości co do stanu jego poczytalności. Chciałabym, żeby biegli ocenili stan poczytalności wymienionego w chwili czynów.

Generalnie odbywa się to tak, że opiniuje dwóch biegłych psychiatrów, ewentualnie na ich wniosek wspomaga ich psycholog i wydają wtedy kompleksową opinię sądową psychiatryczno-psychologiczną. Poczytalność podejrzanego może zostać oceniona przez biegłych jako zniesiona, ograniczona w stopniu znacznym, nieznaczny, bądź zachowana. To już jest wiedza specjalistyczna biegłych.

Chciałabym zapytać jeszcze o katastrofę w ruchu lądowym, była dość niebezpieczna, ponieważ cała akcja odbywała się w centrum miasta.

Ten czyn dot. spowodowania bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy w ruchu lądowym to poważne przestępstwo, zagrożone wysoką karą, jeżeli chodzi o górną granicę ustawowego zagrożenia. Sytuacja była niebezpieczna, ulice miasta i tak dalej... zgadzam się z tym. Podchodząc do tego strictly emocjonalnie, mieszkanie miasta mógł ocenić ją jako bardzo negatywną, groźną, co w sensie emocji jest uzasadnione ze wszech miar. Wystarczy wziąć pod uwagę trasę, gdzie ta sytuacja miała miejsce. Natomiast dla mnie jako prawnika ważna jest realizacja pełnej zawartości kryminalnej tego czynu, czyli realizacja wszystkich jego znamion.

W zakresie tego czynu potrzebne będą dowody dot. przede wszystkim sposobu poruszania się pojazdem przez podejrzanego, manewrów wykonywanych samochodem. Dowody te możemy uzyskać na podstawie osobowego materiału dowodowego – zeznań osób, które brały udział w pościgu za pojazdem, bądź widziały zachowanie podejrzanego jadącego pojazdem i wszystkie wykonywane autem manewry. Musimy wziąć tu też pod uwagę ewentualne dowody pochodzące z zabezpieczonych monitoringu. To nam da podgląd, jak zachowywał się, jak przemieszczał przez miasto samochodem podejrzanego, czy doszło do realizacji znamion spowodowania bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy w ruchu lądowym. Do-

datkowe kwestie, które będą tu przedmiotem rozpoznania, to jest to uszkodzenia mienia. Zbadamy także kwestię stanu zdrowia funkcjonariuszy, którzy brali udział w tym zdarzeniu. W tym zakresie również będzie wypowiadał się biegły medyk, mając oczywiście do wglądu treść zeznań tych funkcjonariuszy, jak i również całą dokumentację medyczną z SOR w Sanoku, gdzie wymienionym udzielono pomocy medycznej. Wszystko ukierunkowane jest na to, aby dowodowo potwierdzić realizację przez podejrzanego znamion poszczególnych przestępstw zarzuconych mu w chwili obecnej.

Czy jest pani prokurator w stanie określić, ile lat więzienia może grozić podejrzanemu?

Tak zwany wniosek o karę przygotowuje się zawsze na końcu postępowania przygotowawczego, kiedy mamy już zebrany cały materiał dowodowy, kiedy konstrukcja zarzutów jest już konstrukcją finalną, kiedy wiemy, czy podejrzany działał w warunkach powrotu do przestępstwa, czy też nie, bo to ma wpływ na sformułowanie wniosku o karę.

Odpowiedzi w tym zakresie można udzielić, kiedy postępowanie zmierza ku końcowi. Obecnie można stwierdzić – dla zobrazowania sytuacji – iż wniosek przeciwko podejrzanemu o zastosowanie wobec niego środka zapobiegawczego, najcięższego, o charakterze izolacyjnym, środka w postaci tymczasowego aresztowania, był uzasadniony, co podzielił sąd stosujący ten środek – grożącą podejrzanemu surową karą. W tym ujęciu, grożąca surowa kara – jeżeli powołujemy się na taką kwestię – oznacza karę powyżej trzech lat pozbawienia wolności.

Śledztwo trwa i do momentu, kiedy nie zostanie zebrany cały materiał dowodowy w sprawie, kiedy obrońca i podejrzany nie zapozna się z tym materiałem, może być on uzupełniany o nowe czynności dowodowe. Dopiero całość materiału da nam odpowiedź pod kątem sformułowania wniosku o karę.

Rozmawiała **Magda Roman**

PODSTAWOWE INFORMACJE

ŚWIADCZENIE „DOBRY START”

#DobryStart



To **300 zł**
jednorazowego wsparcia
dla wszystkich uczniów
rozpoczynających
rok szkolny.

To pomoc dla 4,6 mln uczniów w całej Polsce, przyznawana niezależnie od dochodu rodziny.



Ministerstwo Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej

Świadczenie dobry start przysługuje raz w roku, w wysokości 300,00 zł na dziecko w rodzinie. W przypadku gdy dziecko, zgodnie z orzeczeniem sądu, jest pod opieką naprzemienną obydwojga rodziców rozwiedzionych, żyjących w separacji lub żyjących w rozłączeniu, sprawowaną w porównywalnych i powtarzających się okresach, kwotę świadczenia dobry start ustala się każdemu z rodziców w wysokości połowy kwoty (150 zł) przysługującego świadczenia dobry start.

KOMU PRZYSŁUGUJE ŚWIADCZENIE „DOBRY START”?

Ważne!!!

Świadczenie dobry start przysługuje dzieciom, które uczęszczają do szkoły podstawowej, dotychczasowego gimnazjum, szkoły ponadpodstawowej i dotychczasowej szkoły ponadgimnazjalnej, z wyjątkiem szkół policealnych i szkół dla dorosłych, szkoły artystycznej, w której jest realizowany obowiązek szkolny lub nauki, a także dzieciom przebywającym w młodzieżowym ośrodku socjoterapii, specjalnym ośrodku szkolno-wychowawczym, specjalnym ośrodku wychowawczym, ośrodku rewalidacyjno-wychowawczym.

Ważne !!!

Świadczenie dobry start nie przysługuje na dziecko w „zerówce”.

Świadczenie dobry start przysługuje

- rodzicom, opiekunom faktycznym, opiekunom prawnym, rodzinom zastępczym, osobom prowadzącym rodzinne domy dziecka, dyrektorom placówek opiekuńczo-wychowawczych, dyrektorom regionalnych placówek opiekuńczo-terapeutycznych – raz w roku na dziecko;
- osobom uczącym się – raz w roku.

Świadczenie dobry start przysługuje do ukończenia:

- przez dziecko lub osobę uczącą się 20. roku życia;
- przez dziecko lub osobę uczącą się 24. roku życia – w przypadku dzieci lub osób uczących się legitymujących się orzeczeniem o niepełno-

sprawności, a także w przypadku:

- ukończenia 20. roku życia przez dziecko lub osobę uczącą się przed rozpoczęciem roku szkolnego w roku kalendarzowym, w którym dziecko lub osoba ucząca się kończy 20. rok życia;
- ukończenia 24. roku życia przez dziecko lub osobę uczącą się przed rozpoczęciem roku szkolnego w roku kalendarzowym, w którym dziecko lub osoba ucząca się kończy 24. rok życia – w przypadku dzieci lub osób uczących się legitymujących się orzeczeniem o niepełnosprawności.
- dziecka biorącego udział w zajęciach rewalidacyjno-wychowawczych, świadczenie dobry start przysługuje nie wcześniej niż od roku kalendarzowego, w którym dziecko kończy 7. rok życia.

KTO MOŻE ZŁOŻYĆ WNIOSEK?

Wniosek może złożyć rodzic, opiekun prawny lub opiekun faktyczny dziecka, a w przypadku dzieci przebywających w pieczy zastępczej – rodzic zastępczy, osoba prowadząca rodzinny dom dziecka lub dyrektor placówki opiekuńczo-wychowawczej.

KIEDY RODZINA OTRZYMA ŚWIADCZENIE?

W przypadku wniosków złożonych w lipcu i sierpniu, wypłata świadczenia dobry start nastąpi nie później niż 30 września 2018 r. W przypadku wnio-

sków złożonych w kolejnych miesiącach rozpatrzenie i wypłata świadczenia nastąpi nie później niż w terminie 2 miesięcy od złożenia wniosku.

JAK I GDZIE MOŻNA ZŁOŻYĆ WNIOSEK?

Wnioski o przyznanie prawa do świadczenia dobry start można składać:

- sobiście - w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Sanoku - od poniedziałku do piątku w godzinach: od 8.00 do 14.30
- przez Internet:
- za pomocą systemów bankowości elektronicznej niektórych banków
- na portalu Emp@tia (empatia.mrpips.gov.pl)

KIEDY ZŁOŻYĆ WNIOSEK?

Wniosek – podobnie jak wnioski o świadczenie wychowawcze z programu „Rodzina 500+” – będzie można składać:

- od 1 lipca 2018 r. - elektronicznie (empatia.mrpips.gov.pl, bankowość elektroniczna)
- od 1 sierpnia 2018 - drogą tradycyjną (papierową).

Ważne!

Aby uzyskać prawo do świadczenia, wniosek należy złożyć do 30 listopada.

Uwaga! Złożenie wniosku o świadczenie „Dobry Start” w lipcu i sierpniu to gwarancja wypłaty świadczenia nie później niż do 30 września.

ŚWIADCZENIE „DOBRY START” NIE PRZYSŁUGUJE, JEŻELI:

- dziecko lub osoba ucząca się zostały umieszczone w domu pomocy społecznej, schronisku dla nieletnich, zakładzie poprawczym, areszcie śledczym, zakładzie karnym, szkole wojskowej lub innej szkole, jeżeli instytucje te zapewniają nieodpłatnie pełne utrzymanie;
- na dziecko z tytułu rozpoczęcia rocznego przygoto-

wania przedszkolnego. Na dziecko umieszczone w pieczy zastępczej świadczenie dobry start przysługuje wyłącznie odpowiednio rodzinom zastępczym, osobom prowadzącym rodzinne domy dziecka, dyrektorom placówek opiekuńczo-wychowawczych albo regionalnych placówek opiekuńczo-terapeutycznych.

W programie „Dobry Start” obowiązuje uproszczona procedura. Zrezygnowano z konieczności wydania i doręczenia decyzji administracyjnej o przyznaniu świadczenia. Osoby ubiegające się o świadczenie otrzymają informację o jego przyznaniu na podany we wniosku adres e-mail (bardzo prosimy o podawanie adresu e-mail). Jeśli jednak takiego adresu zabraknie, to informację o przyznaniu świadczenia będzie można odebrać osobiście. Co ważne, nieodebranie takiej informacji nie będzie wstrzymywało wypłaty świadczenia z programu „Dobry Start”. Decyzje administracyjne będą wydawane jedynie w przypadku odmowy przyznania świadczenia, a także w sprawach nienależnie pobranych świadczeń.

Świadczenie z programu „Dobry Start” jest zwolnione z podatku. Nie podlega egzekucji Komornik nie może więc zająć tych środków. Nie jest wliczane do dochodu przy ustaleniu prawa do innych świadczeń.

Przypominamy, że ujednolicono termin składania wniosków o świadczenie wychowawcze „Rodzina 500+”, świadczenia rodzinne oraz z funduszu alimentacyjnego.

Wnioski na nowy okres zasiłkowy 2018/2019 przyjmowane będą:

- od 1 lipca 2018 r. drogą elektroniczną,
- od 1 sierpnia 2018 r. w formie papierowej w siedzibie urzędu MOPS w Sanoku.

Prawnik radzi

W marcu tego roku byłam przez dłuższy czas na zwolnieniu chorobowym z powodu choroby nerek. Potem wróciłam do pracy na dwa tygodnie, ale choroba wróciła i znowu korzystam ze zwolnienia lekarskiego. Jak długo będzie mi przysługiwał zasiłek chorobowy?

Kasia B. z Sanoka

Kwestie związane z zasiłkiem chorobowym reguluje ustawa z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa. Zasiłek chorobowy przysługuje przede wszystkim z powodu niezdolności do pracy spowodowanej chorobą. Ustawa wskazuje też inne sytuacje, w których można otrzymać zasiłek, np. gdy nie jest możliwe wykonywanie pracy wskutek poddania się niezbędnym badaniom lekarskim przewidzianym dla kandydatów na dawców komórek, tkanek i narządów.

Zasiłek chorobowy przysługuje nie dłużej niż przez 182 dni, a jeżeli niezdolność do pracy została spowodowana gruźlicą lub występuje w trakcie ciąży – nie dłużej niż przez 270 dni. Co ważne, do tego okresu wlicza się wszystkie okresy nieprzerwanej niezdolności do pracy. Ponadto wlicza się do niego także okresy poprzedniej niezdolności do pracy, spowodowanej tą samą chorobą, jeżeli przerwa pomiędzy ustaniem poprzedniej a powstaniem ponownej niezdolności do



Porad prawnych udziela radca prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego

Marta Witowska
ul. Kazimierza Wielkiego 3/21
tel. 13-46-45-113,
www.witowska.com
Pytania prawne prosimy kierować na adres:
tygodniksanocki@wp.pl

pracy nie przekraczała 60 dni.

W związku z powyższym, jeżeli Pani ostatnia niezdolność do pracy spowodowana była tą samą chorobą co poprzednio, a do pracy wróciła Pani na krócej niż 60 dni, to łącznie ma Pani prawo do zasiłku za okres 182 dni.

Podstawa prawna:

Ustawa z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 1368 z późn. zm.).

Burmistrz Tadeusz Pióro informuje

Przebudowa Kwiatowej i Młynarskiej

Burmistrz Sanoka Tadeusz Pióro informuje, że powstałe po przetargach oszczędności na zadania drogowe zatwierdzone do dofinansowania w 2018 roku przez Podkarpacki Urząd Wojewódzki pozwalają na realizację tego zadania.

roku przebudowy dróg miejskich: ul. Kwiatowej i Młynarskiej. Inwestycja warta 2 mln 675 tys. zł. zostanie dofinansowana w 40 procentach. Miasto ogłasza przetarg na realizację tego zadania.

Źródło: UM Sanok



mn

Konsylium przyjmuje pacjentów

Biała Sobota kontra kiepskie scenariusze

W budynku przy Witkiewicza 5, oprócz specjalistycznych gabinetów lekarskich, mieszczą się też gabinety zabiegowe. O ich przeznaczeniu, o Białej Sobocie, pracy zespołu, planach poszerzenia oferty m.in. o konsultacje z zakresu psychiatrii dziecięcej oraz o alternatywie dla państwowej uzupełnieniu oferty publicznej służby zdrowia dr Artur Gładysz rozmawia z Małgorzatą Sienkiewicz-Woskowicz.

Oszklony nowoczesny budynek, nieco na uboczu... O powstaniu Konsylium mówiono takie rzeczy, że sprawny reżyser nakręciłby thriller medyczny, konkurencyjny z „Comą”...

Jest to zdumiewające, ilu ludzi, bezinteresownie, dokłada starań, żeby nam choć trochę poszkodzić. Z drugiej strony – są osoby, które równie bezinteresownie nam pomagają. W każdym razie sprawa Konsylium emocje wzbudza olbrzymie.

Tłumaczenie każdemu z osobna, że nie mogłaby tu powstać klinika ginekologiczno-położnicza, gdzie pacjentki przychodziłyby, rodziły dzieci i wychodziły do domu, może jeszcze tego samego dnia, to nonsens...

Jest to nonsens, ale ja nie wiem, co jeszcze by można było powiedzieć. Po pierwsze, jest to niemożliwe, po

drugie – plany tego budynku powstały już chyba siedem lat temu i nigdy nie przewidywalimy takiej opcji, że ktokolwiek będzie tutaj rodził. Nie przekonamy osób, które uwierzyły w opowieść o porodówce. Powtarzam: nigdy nie będzie tutaj porodówki, nie było takich planów. Nie ma do tego warunków, bo ich nie stworzyliśmy. Chcieliśmy aby powstało multidyscyplinarne centrum medyczne i tak też się stało.

Co w takim razie będzie w budynku przy Witkiewicza 5?

Stworzyliśmy wielospecjalistyczne centrum, z gabinetami do konsultacji i diagnostyki z zakresu wielu różnych dziedzin medycyny oraz zaplecze zabiegowe, które służy tzw. „chirurgii jednego dnia” oraz zabiegom z zakresu dermatologii, chirurgii estetycznej i zabiegom medycyny

estetycznej, w szerokim pojęciu. Jest również sala endoskopowa, gdzie w znieczuleniu wykonujemy gastroscopię, kolonoskopię, a w przyszłości prawdopodobnie jeszcze bronchoskopię.

Konsylium otworzyło się w maju. Jakie jest zainteresowanie jego ofertą?

Bardzo duże. Naszymi siłami trudno jest mu sprostać, w związku z tym rozmawiamy z lekarzami z różnych odległych miejsc, i oni będą do nas przyjeżdżać. Mamy umówionego już neurochirurga i psychiatrę dziecięcego, gastroenterologów spoza naszego regionu.

Wymienił pan psychiatrę dziecięcego. To od lat w Sanoku bardzo poszukiwany specjalista. Robicie sondaż i na ich podstawie zatrudnacie lekarzy?

Nie robimy żadnych sondażi. Po prostu wiemy, jaka jest sytuacja. Pani doktor psychiatra, która jest ordynatorem jedynego w naszym województwie oddziału psychiatrii dziecięcej w Łąncucie, ma masę pacjentów, którzy przyjeżdżają do niej także z Sanoka, bo nie mają możliwości gdzie indziej leczyć swoich



dzieci. Jest to bardzo deficytowa specjalizacja, ale udało się sprawić, że pani doktor będzie do nas przyjeżdżać.

16 czerwca odbyło się oficjalne przecięcie wstęgi i ruszyła Biała Sobota. Nie musisz pytać o zainteresowanie...

Mogę powiedzieć, że w dniu, w którym ogłosiliśmy Białą Sobotę, zabrakło miejsc dla

wszystkich chętnych. Podczas Białej Soboty niezarejestrowanych pacjentów mogliśmy zaprosić na poradę dietetyczną i na badanie ciśnienia i poziomu cukru we krwi, ponieważ wszystkie wizyty u specjalistów zostały rozdysponowane.

Warto takie akcje robić, Sanitas jest w tym nie do przecenienia...

Zdecydowanie, jest to ogromna pomoc. Jest to jedna z tych sytuacji, o której mówiłem na początku: ktoś zadzwonił i powiedział, że nam pomoże i pomógł nam.

A propos zainteresowania – robimy powtórkę, na co prawda na nieco innych zasadach – „Sobota ze specjalistą”, informacje zamieścimy na naszej stronie internetowej.

Czego państwu życzyć?

Sił, ponieważ wszystko jest jeszcze w biegu i rozruchu, oraz pacjentów, których serdecznie zapraszamy.

Czy sądzi pan, że prywatne centra medyczne, przychodnie to znaczące odciążenie dla państwowej służby zdrowia?

Wszędzie na świecie istnieje sektor publicznej służby zdrowia i prywatnej służby zdrowia. One się mogą fantastycznie uzupełniać, tak jak się to w wielu miejscach dzieje, ponieważ są sytuacje zdrowotne, które źle się leczy i prowadzi w dużym szpitalu, a są i takie, w których szpital jest niezbędny. Nasz zespół chce stworzyć coś, co dopełnia ofertę, która w Sanoku dotychczas była dostępna.

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Studio Kosmetyki Samochodowej – Detailing Sanok

Czym właściwie jest auto detailing?

Pod tym hasłem ukrywa się przemysłany, trwający nawet kilka dni proces mający na celu oczyszczenie, konserwację i renowację całego samochodu lub pojedynczych elementów jego budowy. Efektem prac będzie pojazd w stanie salonowym lub pokazowym, tak zwany show-car.

Auto detailing dba nie tylko o stronę zewnętrzną pojazdu – w równym stopniu skupia się na jego wnętrzu. Finalnie otrzymuje się idealnie lśniący, błyszczący egzemplarz samochodu zachwycający wyjątkowym wyglądem. W jakim celu przeprowadza się tego typu prace? Powodów może być mnóstwo. Do najpopularniejszych należy chęć podniesienia jego wartości rynkowej, zwiększenie żywotności oraz zwyczajna chęć posiadania nieskazitelnie pięknego pojazdu.

Auto detailing podzielić można ze względu na miejsce jego realizacji na zewnętrzny i wewnętrzny. Prace prowadzone w środku pojazdu skupiają się przede wszystkim na tapicerce, plastikach i innych elementach wyposażenia. Nie jest to zwykłe pranie i odkurzanie, lecz przemysłany i skrupulatnie wykonywany szereg działań skupiających się na każdym detalu. Poza tekstyliami czyszczone są uszczelki, kokpit, listwy, itd. Żaden szczegół nie może być pominięty – efekt finalny musi zachwycać. Poza czyszczeniem, auto detailing we wnętrzu to również zabezpieczenia i konserwacja. Do wykonania powyższych czynności używa się specjalistycznych kosmetyków nie-

dostępnych w sklepach motoryzacyjnych.

W przypadku auto detailingu zewnętrznego działania skupiają się przede wszystkim na lakierze.

Nie jest to jednak zwykłe mycie i polerka, lecz mnóstwo działań, począwszy od pomiaru lakieru pozwalającego bezpiecznie wykonać usługę, przez usuwanie zabrudzeń takich jak smoła, asfalt czy owady, pozbycie się rys, zadrapań, przywrócenie utraczonej głębi koloru, na nałożeniu powłoki ceramicznej skończywszy. Jedynie w ten sposób można zapewnić pojazdowi nieskazitelny blask i wygląd, który zachwyci nawet w przypadku kilkudziesięcioletnich aut.

Mamy nadzieję, że choć trochę przybliżyliśmy Państwu pojęcie auto detailingu i odpowiedzieliśmy na kilka nurtujących pytań. Jak widać na powyższych przykładach, nie jest to zwykłe czyszczenie i polerowanie, lecz szereg długotrwałych i żmudnych działań przy wykorzystaniu profesjonalnych kosmetyków używanych z rozważą. Decydując się na auto detailing w profesjonalnej firmie można być pewnym, że auto po zabiegach tego rodzaju zachwyci wyjątkowym wyglądem i świeżością.

STUDIO KOSMETYKI SAMOCHODOWEJ

Profesjonalna pielęgnacja twoich pojazdów

KOREKTA LAKIERU

- Dekontaminacja lakieru, glinkowanie,
- Polerowanie wieloetapowe,
- Maskowanie rys i otarć systemem SSR,
- Usuwanie naklejek reklamowych

AUTO SPA

- Bezpieczne mycie,
- Sprzątanie wnętrza,
- Szyby na błysk,
- Obsługa samochodów firmowych

OCHRONA LAKIERU

- Woskowanie,
- Zabezpieczenia hydrofobowe

PAKIETY ODŚWIEŻENIA

- Poziom 1,
- Poziom 2 +,
- Poziom 3 ++

DETAILING WNĘTRZ

- Oczyszczanie wnętrza skórzanych oraz materiałowych,
- Konserwacja skóry

OZONOWANIE, NEUTRALIZACJA ZAPACHÓW

- Klimatyzacja samochodowa,
- Wnętra pojazdów,
- Pomieszczenia do 180m³

BRAK CZASU?

ZAREZERWUJ DARMOWY ODBIÓR ORAZ DOSTARCZENIE AUTA POD WSKAZANY ADRES

TEL.: **510 218 803**

fb.pl/DetailingSanok

★ Skorzystanie z profesjonalnych usług naszego studia gwarantuje otrzymanie darmowego bonu na usługi AUTO SPA

Przyjdź już dziś!

TEL. 510 218 803

Detailing Sanok

Sanok, ul. Piastowska 57 (obok stacji LPG)

Zapraszamy na naszego Facebooka

fb / Detailing Sanok

Laureaci konkursów docenieni przez burmistrza Tadeusza Pióro

Nagroda od burmistrza dla najzdolniejszych

Burmistrz Tadeusz Pióro docenił pracę zdolnych uczniów szkół podstawowych i ich nauczycieli. Podczas uroczystego spotkania w Sali Gobelinowej gratulował laureatom konkursów kuratorskich i ich merytorycznym opiekunom za przygotowanie i wsparcie w osiągnięciu dobrych wyników.

Burmistrz Tadeusz Pióro wraz z zastępcą ds. oświaty i spraw społecznych Stanisławem Chęciem przekazali na ręce laureatów okolicznościowe dyplomy i upominki oraz podziękowania dla ich mentorów.

Laureatami przedmiotowych konkursów kuratorskich są uczniowie:

Szkoły Podstawowej nr 1: Anna Milczanowska (język polski), Agnieszka Widota (język polski i język angielski), Daria Milczanowska (język angielski), Julia Męcarska (język francuski), Patrycja Rajtar (język niemiecki), Krzysztof Dymek (laureat Ogólnopolskiej Olimpiady z j. angielskiego). Nauczycielami przygotowującymi uczniów byli: Halina Pelczarska, Magdalena Wolanin, Jacek Zoszak,



Anna Rolnik, Karolina Serafin i Anita Rzeminska.

Szkoły Podstawowej nr 2: Szymon Wojtkowski (matematyka). Nauczycielem przygotowującym ucznia była p. Joanna Giermańska.

Szkoły Podstawowej nr 3: Szymon Kozak (biologia), Ernest Molczan (geografia i fizyka), Dominika Bochniak (język polski), Antonina Kobiałka (język niemiecki), Szymon Kozak (chemia), Julia Śpiewak (język polski), Nikodem Massey (język angiel-

ski), Krystian Florko (język angielski), Hubert Stach (historia). Nauczycielami przygotowującymi uczniów były panie: Katarzyna Krawiecka, Małgorzata Jezior, Renata Pawlecka, Zdzisława Janowska, Anita Błażowska, Małgorzata Bieda, Agnieszka Nagórny oraz Irena Bojarska.

Szkoły Podstawowej nr 8: Anna Gorczyńska (przyroda), Piotr Zatwarnicki (historia), Jakub Matuszek (informatyka), Dawid Dmitrzak (informatyka). Nauczycielami przy-

gotowującymi uczniów byli: Maria Trzeciak, Adam Wal i Wacław Bojarski.

Szkoły Podstawowej nr 9: Mateusz Florczak (język angielski), Milena Kędra (język polski), Julia Pierz (język polski), Emil Bonk (język niemiecki), Jakub Kłodowski (język polski). Nauczycielami przygotowującymi uczniów byli: Marzena Małek, Katarzyna Markuc oraz Barbara Janus.

Na podst. materiałów nadesłanych z UM.

Zakończenie roku w powiecie sanockim

Wyróżniono najlepszych uczniów i pedagogów

W Sali Herbowej odbyło się spotkanie władz powiatu sanockiego z najlepszymi wyróżnionymi uczniami szkół ponadpodstawowych wraz z dyrektorami szkół i placówek powiatowych. Podsumowania mijającego roku szkolnego 2017/2018 dokonał wicestarosta Wacław Krawczyk, towarzyszyli mu przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Och oraz członek Zarządu Powiatu Andrzej Chrobak.

Wyróżnieni uczniowie to: Jakub Oryszczak ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Sanoku, Łukasz Bałut z I Liceum Ogólnokształcącego, Kinga Nitka z II Liceum Ogólnokształcącego, Wiktoria Miarecka z Zespołu

Szkół nr 1, Agnieszka Repakowska z Zespołu Szkół nr 2, Marcin Kociola z Zespołu Szkół nr 3 oraz Gabriela Chorażak z Zespołu Szkół nr 5.

Materiały nadesłane: Starostwo Powiatowe w Sanoku



III konferencja szkoleniowa w PWSZ w Sanoku

Uczeń z autyzmem i zespołem Aspergera w szkole

15 czerwca w Centrum Sportowo-Dydaktycznym PWSZ w Sanoku odbyła się III konferencja szkoleniowa: „Uczeń z autyzmem i zespołem Aspergera w szkole”. Do udziału zostali zaproszeni dyrektorzy, pedagodzy, rodzice, pracownicy oświatowi oraz wszyscy zainteresowani tym tematem.

Na wstępie mogliśmy usłyszeć głos mamy, pani Małgorzaty, która od wielu lat zmaga się z zespołem Aspergera u swojego synka. Niestety, jej droga była pełna wielu przykrych wydarzeń - pełna złych doświadczeń z nauczycielami i dyrektorami, spowodowana ich brakiem wiedzy dot. zespołu Aspergera. Na szczęście z biegiem czasu znaleźli się ludzie, którzy wiedzieli, jak podejść do tematu. Co zrobić, aby matka i syn mogli normalnie żyć i funkcjonować w otaczającym ich świecie.

Konferencja dotyczyła problemów edukacyjnych jak również psychospołecznych dzieci z zaburzeniami ze spektrum autyzmu. Rozpoczęła ją wykładem psycholog, terapeuta Katarzyna Langenfeld, gościem specjalnym była Ewa Łukowska, terapeuta indywidualny oraz grupowy dzieci z całościowymi zaburzeniami rozwoju.

Autyzm jest zaburzeniem neurorozwojowym, które trwa przez całe życie. Zespół Aspergera to zaburzenie rozwojowe ze spektrum auty-

zmu, ale nie jest tożsame z autyzmem. Psycholog Katarzyna Langenfeld zauważyła, że nieprawidłowości te są taką „nakładką” na wrażliwość dziecka, na jego osobowość, co sprawia, że sposób przetwarzania informacji przez takie dzieci jest inny. Generuje to wiele problemów społecznych. Często bywa tak, że osoby chore kończą z różnymi lękami i depresjami, są to wtórne konsekwencje tych zaburzeń. Osoby z ZA funkcjonują na swoich umiejętnościach intelektualnych. Najlepiej czują się w swoim normalnym, domowym środowisku, otoczeniu, które dobrze znają, gdzie mogą czuć się swobodnie, rozwijać swoje pasje, gdzie funkcjonują według swojego schematu. Problem pojawia się zazwyczaj w szkole, gdzie są grupy, jest hałas, gdzie jest ocena ze strony innych. Takie dzieci mają utrudnienia w kontaktach społecznych. Nie chcą bawić się, funkcjonować w grupie, ponieważ mają trudność z dostosowaniem się do obowiązujących reguł oraz zmieniającej się sytuacji.



Dziecko z zespołem Aspergera nieodpowiednio odczytuje sygnały niewerbalne (mimikę, mowę ciała). Dosłownie odbiera znaczenie pewnych słów, nie rozumie żartów, ironii, przenośni. U dzieci z ZA obserwuje się zaburzenie integracji sensorycznej – reagują nieadekwatnie do bodźców w otoczeniu. Ale trzeba wiedzieć, że każda osoba z takimi zaburzeniami jest inna, nie ma dwóch takich samych przypadków. Do każdej trzeba podejść indywidualnie.

Ważne jest to, że wzrasta liczba specjalistów, jak i świadomość społeczna na temat tych zagadnień. Jest to o tyle istotne, że im szybciej rodzic zrozumie, że dziecko potrzebuje pomocy i zdecyduje się na terapię, tym dziecku będzie łatwiej w przyszłości. Im wcześniejsza terapia, tym lepsze efekty.

MR



PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA
IM. JANA GRODKA W SANOKU

Trwa rekrutacja! Szczegóły: www.pwsz-sanok.edu.pl!



Studia
licencjackie:

- EDUKACJA ARTYSTYCZNA W ZAKRESIE SZTUKI MUZYCZNEJ (S)
- EKONOMIA (S/N)
- NOWE MEDIA, REKLAMA, KULTURA WSPÓŁCZESNA (S/N)
- PEDAGOGIKA (S/N)
- PIELEGNIASTWO (S/N - POMOSTOWE)
- PRACA SOCJALNA (S/N)
- RATOWNICTWO MEDYCZNE (S/N)

Studia
inżynierskie:

- GOSPODARKA W EKOSYSTEMACH ROLNYCH I LEŚNYCH (S/N)
- GOSPODARKA ZASOBAMI NA OBSZARACH WIEJSKICH (S/N)
- MECHANIKA I BUDOWA MASZYN (S/N)

Studia
magisterskie:

- GOSPODARKA W EKOSYSTEMACH ROLNYCH I LEŚNYCH (S/N) **NOWOŚĆ!**
- PIELEGNIASTWO (S/N)
- PRACA SOCJALNA Z ELEMENTAMI ORGANIZACJI I ZARZĄDZANIA (S/N)

Uczelnia oferuje
także:

- STUDIA PODYPLOMOWE, KURSY I SZKOLENIA
- BEZPŁATNE STUDIA STACJONARNE 26+

S - studia stacjonarne, N - studia niestacjonarne

KONTAKT: S - tel. 13 465 59 54, studias@pwsz-sanok.edu.pl; N - tel. 13 465 59 67, studian@pwsz-sanok.edu.pl



Absolutorium dla Zarządu

Finanse powiatu i długi w parabanku

Sesję absolutorijną zwołano w powiecie sanockim w poniedziałek 18 czerwca. Poza szczegółowymi omówieniami sytuacji finansowej, bilansów, opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej i Komisji Rewizyjnej Rady Powiatu była też dyskusja, podczas której wyjawiono fakt zadłużenia sanockiego szpitala w parabanku.

Finanse powiatu

O finansach, jakimi dysponował powiat sanocki w 2017 r., mówiono długo i ze szczegółami, tak jak to się dzieje zazwyczaj podczas sesji absolutoryjnej. Najważniejsze kwoty, warte wynotowania, to:

83.539.293,00 zł – tyle przewidziano w planie dochodów według uchwały budżetowej;

92.312.268,86 zł – tak przedstawiał się plan dochodów po zmianach w uchwale budżetowej (stan na 31 grudnia 2017 r.), co oznacza wzrost dochodów o ponad 10 proc. w stosunku do planu, wynikającego z uchwały budżetowej;

81.719.293,00 zł – na tyle zaplanowano wydatki;

92.634.630,86 zł – plan wydatków po zmianach w uchwale budżetowej (stan na 31 grudnia 2017 r.).

Zmiana planu wydatków w odniesieniu do uchwały budżetowej nastąpiła między innymi przez wprowadzony plan wydatków – 5.727.620 zł – na realizację zadania z zakresu usuwania skutków klęsk żywiołowych, większe wydatki dla szkół i placówek oświatowych w związku z wypracowaniem dochodów, zwiększenia subwencji oświatowej oraz projektami Erasmus+ 3.268.831 zł, zwiększone wydatki dla Muzeum Historycznego – 500.000 zł.

Absolutorium bez jedno-myślności

Po zapoznaniu się ze Sprawozdaniem Zarządu Powiatu z wykonania budżetu za rok 2017, sprawozdaniem finansowym Zarządu, Opinią RIO w Rzeszowie, informacją o stanie mienia powiatowego oraz stanowiskiem Komisji Rewizyjnej, przedstawionym przez radnego Jerzego Zubę, przystąpiono do głosowania nad uchwałą absolutorijną. „Za” udzieleniem absolutorium Zarządowi głosowało 12 radnych, 4 było przeciw, 5 wstrzymało się od głosu.

Kredyt w parabanku

Informację o tym, że powiat sanocki zaciągnął kredyt w parabanku, podczas dyskusji, jeszcze przed głosowaniem nad absolutorium dla Zarządu, przekazał Radzie Powiatu Sebastian Niżnik. Jak stwierdził radny, swoją wiedzę na ten temat zaczerpnął z lektury jednej z opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej. Kwota pożyczona w parabankach to 14.800.000 zł. Kredyty zaciągano dwukrotnie, raz pożyczono 3.800.000 zł, drugi raz 11.000.000 zł.

Członkowie Zarządu nie zaprzeczyli informacji, podanej przez radnego Niżnika. Starosta Roman Konieczny powiedział, że kredyt był koniecznością, ponieważ gdyby nie pożyczka, prawdopodobnie



nie nie istniałby dziś sanocki szpital.

Jak to się stało, że radni dopiero podczas sesji absolutoryjnej w połowie roku 2018 dowiedzieli się o kredycie w parabanku, zaciągniętym w roku 2016? Dlaczego Zarząd nie zwrócił się, w momencie gdy natrafił na trudności w uzyskaniu kredytu bankowego, o gwarancje do Rady Powiatu?

Parabanki, w przeciwieństwie do banków, to prywatne firmy działające na podstawie Kodeksu cywilnego, a nie ustawy Prawo bankowe. Parabanki pożyczające pieniądze poza systemem bankowym są przez niektórych naiwnie odbierane – jak zbawienie. Szybkie pieniądze. Bez zaświadczeń o zarobkach, zatrudnieniu. Tylko na dowód osobisty,

w kwadrans. O tym, jak trudno wyjść z zadłużenia, zaciągniętego w parabankach, można przeczytać na stronach wielu gazet, obejrzeć w mediach...

Do wypowiedzi Sebastiana Niżnika odniósł się Kazimierz Węgrzyn, przypominając o kredytach, zaciąganych w czasie, kiedy Sebastian Niżnik pełnił funkcję starosty. Przez chwilę dyskusja zrobiła się gorąca, odezwał się Bogdan Struś, mówiąc o kredytach zaciąganych na inwestycje powiatowe w czasie, gdy on był starostą i ripostując to, co zostało powiedziane na temat zarządzania powiatem przez Sebastiana Niżnika. W dyskusji uczestniczył głównie starosta Roman Konieczny – główny wątek dotyczył poziomu zadłużenia pozosta-

wionego po poprzedniej kadencji. Wicestarosta Wacław Krawczyk, który został z kolei wywołany przez Bogdana Strusia jako ten, który w powiecie rządzi najdłużej, ripostował: - Przez pana, panie Bogdanie Struś, odleciałoby Lotnicze Pogotowie Ratunkowe, mało brakowało...

Prowadzący sesję absolutorijną Waldemar Och starał się nad wszystkim zapanować i skoncentrować uwagę zebranych na finansach bieżących i projektach uchwał zapowiedzianych w porządku sesji absolutoryjnej.

Pytania i wnioski

Radny Sebastian Niżnik prosił o odpowiedź na pytanie, zadane w interpelacji – o biuro prawne, któremu zlecono

obsługę Centrum Integracji Społecznej, i jego koszty. Damian Biskup wrócił do tematu parkingu przy przychodni na Lipińskiego: – Pani skarbnik powiedziała, że dysponujemy 3,5 mln zł. Może Zarząd te oszczędności przeoczył? – pytał radny. – 10 tys. przeznaczono na remont podjazdu, a to tak, jakby remontować schody do pałacu, kiedy do tych schodów nie ma dostępu – kontynuował.

Starosta odpowiedział, że owszem, są pewne zaoszczędzone środki, ale nie chciałby, aby były wydawane bez uprzednio sporządzonego planu.

Bogdan Struś poprosił o zwrócenie uwagi służb porządkowych na to, co dzieje się na Błoniach: – Dochodzi tam do zdarzeń, które mogą zagrażać bezpieczeństwu mieszkańców, a na pewno zakłócają spokój na osiedlu. Tak się składa, że w przyszłym tygodniu będzie posiedzenie Komisji Bezpieczeństwa przy Staroście, chcę przypomnieć, że podobny wniosek składałem rok temu – mówił radny. Starosta Roman Konieczny zapewnił, że sprawą się zajmie.

Tomasz Gankiewicz przypomniał, tradycyjnie, o drodze do Załuża.

Kazimierz Węgrzyn podziękował radnym, którzy docenili pracę Zarządu i zagłosowali za absolutorium, jak również tym, którzy krytycznie przyglądają się tej pracy. – Jeżeli ktoś poczuł się urażony moimi wcześniejszymi słowami, to przepraszam, ale poziom emocji był bardzo wysoki.

msw



Program AISEC w ZSI

Zagraniczni goście w ekonomiku

4 czerwca, w ramach międzynarodowego programu AISEC do ZS nr 1 w Sanoku zawiwały dwie wolontariuszki z zagranicy – Chen Wei An z Tajwanu oraz Diana Lee Chan Kyoung z USA, Arizona. Celem programu jest zapoznanie młodzieży z działalnością organizacji AISEC oraz szeroko pojętą tematyką zdrowia.

Wolontariuszki chętnie opowiadają o swoim środowisku rodzinnym i szkolnym, mówią o oczekiwaniach i problemach edukacji w swoich krajach, o presji kulturowej na rozwój młodej generacji szczególnie widocznej w Azji, o odmiennym rozumieniu jednostki w społeczeństwie azjatyckim i o tym, jak to się zmienia wraz z postępem globalizacji kultury. Podkreślają potrzebę szacunku między-ludzkiego jako podstawowe-

go warunku pokoju i rozwoju społeczeństw.

Uczniowie z „ekonomika” chętnie angażują się w zajęciach z udziałem Chen Wei An i Diany Lee, a jeszcze chętniej opowiadają gościom o naszym mieście, regionie i kraju.

Jak sami mówią: – Lubimy być zaskakiwani innym spojrzeniem na świat. Wprawiła nas w zdziwienie stosowana surowa dyscyplina w szkołach w Azji – zastosowanie wysokiej technologii

przy jednoczesnym purytańskim wyposażeniu sal lekcyjnych – minimum wygody dla ucznia!!! W tajwańskich szkołach relacje uczeń-nauczyciel pozostają wciąż bardzo formalne. Rozmawiając z nauczycielem, uczniowie trzymają się ścisłych reguł, przypominających reguły wojskowe!

Co do Stanów Zjednoczonych, uczniowie z „ekonomika” są pod wrażeniem narastających różnic między językiem angielskim-brytyjskim, którego uczymy się w szkole i angielskim-amerykańskim. Język amerykański bowiem, rozwija się niezależnie.

**Materiały nadesłane
ZS nr 1**

Dni Sanoka 2018

Kolorowo, koncertowo i rodzinnie

Dwudniowa impreza zorganizowana przez Urząd Miasta w dniach 16-17 czerwca przyciągnęła na Błonie zarówno młodszych, jak i starszych, z Sanoka i z okolic. Organizatorzy zadbali o liczne atrakcje oraz koncerty, które odbywały się do późnych godzin nocnych.

Dni Sanoka rozpoczęły elektroniczne brzmienia sanoczanina Łukasza Sabata, który doskonale sprawdził się w roli DJ'a. Punktualnie o 16.00 wystrzelono po raz pierwszy kolory holi, choć co poniektórzy, bardziej zniecierpliwieni, obsypywali się barwnym proszkiem dużo wcześniej. Eksplozja Kolorów cieszyła się wielkim zainteresowaniem, szczególnie wśród młodych osób, chociaż i wśród starszych znalazli się ci, którzy w tym dniu pozwolili sobie na odrobinę szaleństwa. Podczas kolejnych wystrzałów barwnymi kolorami coraz więcej osób włączało się w zabawę. Prowadzący wraz z burmistrzem Miasta Sanoka Tadeuszem Pióro, w nagrodę za najszerzy uśmiech i niespożytą energię podczas bitwy kolorów, rozdawali upominki. W sobotnie popołudnie, z godzinie 19 rozpoczęła się plenerowa dyskoteka, a sceną zawładnęły kolejno zespoły: Łobuzy, Shantel, Markus P oraz Power Play. Widownia doskonale bawiła się w rytmach disco-polo, ochoczo podskakiwała i klaskała, a z wokalistami wyśpiewywała największe przeboje.

Łukasz Sabat rozgrzewał publiczność również drugiego dnia, w niedzielę. Po nim na scenie wystąpił polski chór Sound'n'Grace, wykonujący muzykę gospel, soul, funk. Fani Joe Cocker'a mogli wysłuchać jego największych przebojów w wykonaniu zespołu Joe Cocker Project. „Wisienką na torcie” był występ Kuby Sienkiewicza i Elektrycznych Gitar. Ich koncert, pomimo kapryśnej pogody, z pewnością można zaliczyć do udanych.

Przed koncertem Elektrycznych Gitar odbyło się uroczyste wręczenie nagród uczestnikom konkursu na najlepsze nagranie piosenki „Co ty tutaj robisz?” Głównym założeniem nie był jednak śpiew, a pomysł na najciekawsze pokazanie walorów Sanoka. Spośród nadesłanych prac nagrodzonych zostało trzy. Zwycięzcy otrzymali bon o wartości 500 zł. Za zajęcie II miejsca uczestnicy dostali bon o wartości 300 zł, III miejsce nagrodzone zostało bonem o wartości 100 zł. Bony można zrealizować w sklepie Sferis w Galerii Posada. Dodatkową nagrodą dla zwycięzców było spotkanie z członkami zespołu Elektryczne Gitary po niedzielnym koncercie.

Podczas imprezy nie zabrakło atrakcji, które umiliły mieszkańcom sobotnie i niedzielne popołudnie. Dla najmłodszych wydzielono specjalną strefę dla dzieci. Wielkim zainteresowaniem cieszyło się wesołe miasteczko, do kas biletowych chwilami ustawiały się kolejki. Chętni mogli pojeździć konno. Firma Metrosan zaprosiła wszystkich zainteresowanych na Wielkie Poszukiwania Skarbów Królowej Bony. Chętnych do gry terenowej nie brakowało – zaangażowały się w nią całe rodziny. Uczestnicy nie tylko doskonale się bawili, ale również mieli okazję bliżej poznać kulturę Sanoka i okolic. W grze nie liczył się czas, najważniejsza była ilość wykonanych zadań i łamigówek. Każdy, kto ukończył grę, otrzymywał nagrodę.

Podczas Dni Sanoka pojawiali się wystawcy, oferujący swoje wyroby, sklepikarze, a także przedstawiciele firm, którzy zachęcali do skorzystania z atrakcyjnych ofert. Nie zabrakło też punktów gastronomicznych, w których można było zjeść „coś” ciepłego.

Mimo że ostatnio dotarła do nas wspaniała informacja o tym, że znaleziono dawcę szpiku dla chorego Michała, DKMS cały czas pomaga. Podczas dwudniowej imprezy każdy, kto tylko chciał, mógł zarejestrować się jako potencjalny dawca szpiku i w przyszłości – być może – przyczynić się do uratowania komuś życia.

Edyta Szczepiek



Przed kulminacją sezonu turystycznego

Skansen w roku jubileuszowym

Skansen obchodzi 60-lecie. Turystów odwiedzających sanocki MBL przybywa z roku na rok. Nie tylko o rekordach frekwencji z dyrektorem Jerzym Ginalskim rozmawia Małgorzata Sienkiewicz-Woskowicz

Ponieważ „Tygodnik Sanocki”, jego internetowa mutacja, jest czytany poza Sanokiem, więc jeśli ktoś planuje wakacje w naszej okolicy, dlaczego nie miałby się dowiedzieć, co nowego mógłby zobaczyć w sanockim skansenie?

Czy bez przerwy musimy mieć coś nowego? Kiedyś się zastanawiałem, czy MBL kiedykolwiek przestanie być „muzeum w budowie”...

Pewnie nie mały w tym pana udział, że o „coś nowego” wciąż pytamy.

Pewnie tak. I chyba w budowie nigdy nie przestaniemy być, ponieważ gdy jedno kończymy, rozpoczynamy drugie. Kiedy już zakończymy daną budowę, okazuje się, że trzeba remontować pozostałe obiekty. Nie sztuka je bowiem zgromadzić, one muszą bezpiecznie przetrwać.

Wracając do pytania – co nowego możemy w MBL zobaczyć?

Będą nowe rzeczy. W tym roku przypada nasze 60-lecie. Z reguły jest tak, że gdy muzeum obchodzi swoje święto, wówczas coś przygotowuje dla gości, którzy z tej okazji przyjadą. W październiku zorganizujemy dużą konferencję na temat bezpieczeństwa osób i zbiorów w muzeach na wolnym powietrzu w kontekście nowych zagrożeń, których rozmiary są nieprzewidywalne. Zaprosimy na tę konferencję pracowników wszystkich skansenów w Polsce, spodziewamy się około setki gości z całego kraju, także ze Słowacji, Węgier i Ukrainy. Zainteresowanie jest duże, a temat trudny. Tak więc planujemy trzydniową konferencję – pierwszego dnia odbędą się

uroczystości jubileuszowe, ograniczone do niezbędnego minimum oraz część, nazwijmy to – referatowa. Referaty wygłoszą pracownicy poszczególnych skansenów, przedstawiciele straży pożarnej, służb ochroniarskich, NIMiOZ czyli Narodowego Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów. Żeby pozytywnie zaskoczyć naszych gości, zorganizujemy w drugim dniu konferencyjnym interdyscyplinarne parogodzinne ćwiczenia na terenie skansenu, powstaje scenariusz – zapewniamy, że to będzie jak na planie filmu akcji. Wezmą w tym udział jednostki straży pożarnej zawodowej i ochotniczej, GOPR, służba graniczna, policja. Będzie to miało m.in. związek z ewakuacją ludzi i zbiorów. Przedsmak tego wszystkiego mieliśmy dwa lata temu, zorganizowaliśmy wtedy takie ćwiczenia na terenie skansenu i robiło to niesamowite wrażenie.

Goście konferencji zapewne zwiedzają muzeum?

Jubileusz muzealny odbywają się średnio co pięć lat. Goście zwiedzają i patrzą, co się przez ten czas zmieniło. O Miasteczku Galicyjskim wszyscy już wiedzą, o dworze ze Świąć być może jeszcze nie wszyscy... Myślałem, że pochwalimy się drewnianą synagogą, jedynym takim obiektem w muzeach na wolnym powietrzu, ale na jej uroczyste otwarcie potrzeba jeszcze trochę czasu – przede wszystkim musimy zrekonstruować w jej wnętrzu barwną polichromię, która doda jej ostatecznego blasku. Otwarcie synagogi będzie kanwą do zorganizowania spektakularnej – mam taką nadzieję – konferencji na te-



mat żydowskich zbiorów w muzeach na wolnym powietrzu. Póki co, w tym roku synagogę też możemy wstępnie pokazać naszym gościom, ponieważ będzie ona gotowa w stanie surowym, a w jej babinie na drugiej kondygnacji powstanie stała ekspozycja naszych judaików. Wszystkie części tego obiektu były obrabiane tradycyjnymi metodami, gotowe są już witraże wykonane przez Centrum Dziedzictwa Szkła w Krośnie, aron ha-kodesz czyli szafa na Torę, która powstała na wzór tej z synagogi w Lesku, co uważam za bardzo ciekawe nawiązanie do historii regionu, kończymy rekonstrukcję bimy i pozostałych elementów wyposażenia wnętrza. W ostatnim czasie udało się nam nawet pozyskać Torę z Połańca, przekazaną przez tamtejsze Towarzystwo Kościuszkowskie.

Synagoga będzie z całą pewnością w przyszłości jedną z większych atrakcji skansenu. Już teraz przyciąga uwagę, a co dopiero, gdy wewnątrz pojawi się polichromia. Poza synagogą – co pan poleca do zwiedzania w tym sezonie turystycznym?

Sektor pasterski, zarządzany na malowniczej śródleśnej polanie. Sektor powstaje na podstawie fotografii, szkiców i dokumentacji, sporządzonych kilkadziesiąt lat temu przez profesora Romana Reinfussa. Będą to bojkowskie i lemkowski koliby, szalasy, stajanki, poidła, koszary. Polana jeszcze do niedawna była zarośnięta – podobno kiedyś wypasano na niej owce. Teraz została wykarczowana i powstają na niej pasterskie obiekty, jak choćby koliba pokryta dranicami, czyli ręcznie łupanymi deskami jodłowymi.

Do tego wszystkiego – zwierzęta, które wędrują sobie po muzeum, stanowiąc niezwykle sympatyczną dekorację.

Najbardziej się cieszę z naszych czarnych owieczek – są to tak zwane polskie owce górskie odmiany barwnej, które ponoć przysły na ten teren z Karpat Południowych z plemionami wołoskimi. Rasa ta jest aktualnie odtwarzana w Polsce, a zwierzęta są piękne! Czekają na sektor pasterski razem z kozami karpackimi, które pozyskaliśmy przed dwoma laty z Zakładu Doświadczalnego Instytutu Zootechniki w Odrzechowej. Zwierzęta zimowały już w naszych obiektach, mamy nawet własny przychówek.

Pewien czas temu wspominał pan o rekonstruowaniu zagrody romskiej.

W zeszłym roku udostępnił mi zwiedzającym zagrodę romską z Kopytowej. Niewielki obiekt stał na przedpolu miasteczka, tak jak to zazwyczaj bywało. Mieszkała tam niegdyś mieszanina rodziny polsko-romską z siedmiorgiem dzieci. Cygan był stolarzem i wykonał samodzielnie całą stolarkę w zagrodzie, której elementy zachowały się do dzisiaj.

To nowości. A remonty?

Ostatnio przeprowadziliśmy generalny remont we wszystkich dziewięciu pomieszcze-

niach XIX-wiecznej plebanii z Ropy. Gdy urządzaliśmy dwór ze Świąć, to część wyposażenia z plebanii przeniesiliśmy do niego – teraz wszystko zostało uzupełnione z nawiązką. Wnętrza zostały odnowione, meble zakonserwowane, wydaliśmy nawet broszurkę poświęconą temu wyjątkowemu obiektowi. Zapomniałbym o naszym Oddziale Terenowym, cerkwi Uluczu, w której powstała nowa przegroda ikonostasu z fotokopiami wszystkich ikon. Oryginalny XVII-wieczny ikonostas jest oczywiście prezentowany na naszej wystawie Ikona Karpacza na terenie Parku Etnograficznego.

Co tydzień w skansenie odbywają się pikniki, koncerty...

Imprez nam z każdym rokiem przybywa. Jest to za każdym razem spore wyzwanie organizacyjne, ale decydujemy się na nie, ponieważ tworzą one niepowtarzalny, swoisty klimat wokół sanockiego skansenu. Chociażby coraz popularniejsze „Galicyjskie graciarnie”, czyli giełdy staroci organizowane w każdą trzecią niedzielę miesiąca. Na ostatniej było około 80 wystawców.

Przyszłam do pana, przede wszystkim, żeby zapytać o frekwencję. O ubiegły rok i prognozy na zbliżający się sezon.

W 2011 roku, kiedy otworzyliśmy „Galicyjski Rynek”, odwiedziło nas po raz pierwszy ponad 120 tys. turystów. Od tego czasu notujemy stały wzrost liczby odwiedzających – 150 tys. przekroczyliśmy w roku 2016, a w 2017 odwiedziło nas dokładnie 156 122 osób. W roku bieżącym postanowiliśmy wszystkie niedziele uczynić dniami bezpłatnych wejść i nie ukrywam, że jest to ułkon w stronę indywidualnych turystów, przede wszystkim sanoczan, którzy z tej oferty bardzo chętnie korzystają. Jeśli chodzi o zesta-

wienia statystyczne, które prowadzimy na bieżąco – liczba turystów indywidualnych znacznie przewyższa w ostatnich latach liczbę osób, które przyjeżdżają w grupach zorganizowanych. Jeśli zaś chodzi o osoby, które w ubiegłym roku skorzystały z darmowych wejść, to było ich ponad 32 tysiące! W tym roku będzie ich z pewnością jeszcze więcej. O takiej frekwencji niejedno muzeum może sobie tylko pomarzyć.

A turyści zagraniczni?

Odwiedzają nas, oczywiście i to coraz liczniej. Trudno jest precyzyjnie określić, z jakich pochodzą krajów, zwłaszcza, jeśli to turyści indywidualni. Przykładowo w ubiegłym roku zarejestrowaliśmy gości z 37 państw, w tym najwięcej Niemców i Francuzów, ale też sporo gości z Wielkiej Brytanii, Ukrainy, Czech i Słowacji. Poza tym byli u nas reprezentanci wszystkich kontynentów – Afryki, Azji, obu Ameryk oraz Australii.

Sezon zaczyna się w maju?

Odwiedziny notujemy przez okrągły rok, ale sezon faktycznie rusza w maju, a jego apogeum to miesiące wakacyjne, lipiec i sierpień, także wrzesień należy do tych nie najgorzejszych miesięcy. W wakacyjnym szczycie zdarza się, że skansen odwiedza nawet około tysiąca osób dziennie. Jeżeli chodzi o tzw. „muzea pod chmurką” to nie mamy póki co w Polsce konkurencji. Tegoroczny maj za nami, zdążyliśmy już porównać go z majem ubiegłorocznym i już wiemy, że jest „lepszy” o około 5 tys. odwiedzin. Jeśli na tej podstawie mamy prognozować, to być może, będziemy mieli kolejny rekord frekwencji.

Czyli będzie to miało przełożenie na lepszy budżet.

Nie cieszyłbym się aż tak bardzo. Wpływy z biletów stanowią co prawda bardzo znaczącą część naszego budżetu pozostającego od lat na podobnym poziomie. W stosunku do rocznej dotacji wynoszą one aż kilkadziesiąt procent tego, co otrzymujemy na naszą statutową działalność i w zasadzie w całości przeznaczane są – generalnie rzecz ujmując – na rozwój skansenu. A mam nieodparte wrażenie, że te proporcje powinny być nieco inne. Praca muzealnika nie polega jedynie na „sprzedaży” atrakcyjnej oferty, którą usilnie staramy się powiększać i uatrakcyjnić. To także, a może przede wszystkim, działalność badawcza, wydawnicza, popularyzatorska i edukacyjna, na którą z każdym rokiem pozostaje jakby mniej czasu i środków.



Międzynarodowa konferencja archeologiczna

Kultura przeworska w okresie wpływów rzymskich

W dniach 23-25 maja w Muzeum Historycznym odbyła się międzynarodowa konferencja archeologiczna „Movement and stabilization. Przeworsk culture in the upper Tisa river basin in the Roman period” zorganizowana przez Instytut Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Muzeum Historyczne w Sanoku. Podczas trzech dni wygłoszono blisko dwadzieścia – z punktu widzenia naukowego – bardzo istotnych referatów. O poruszanych podczas konferencji wątkach, wnioskach, które udało się już wysnuć, a także planowanej publikacji podsumowującej spotkanie opowiada archeolog Piotr Kotowicz.

Właściwie od lat 80. ubiegłego wieku Instytut Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego zintensyfikował badania w okolicach Sanoka nad okresem wpływów rzymskich – okresem kiedy dominującą rolę w basenie Morza Śródziemnego spełniali Rzymianie. Ludzie, które zamieszkiwały nasze ziemie, pozostawały w intensywnych kontaktach z Imperium Rzymskim, tym bardziej tereny te wydają się być niezwykle interesujące. Nasze koleżanki z Instytutu Archeologii w Krakowie, zwłaszcza prof. Renata Madyda-Legutko, dr hab. Judyta Rodzińska-Nowak oraz mgr Elżbieta Pohorska-Kleja (rodem z Sanoka) prowadziły badania, najpierw na dużej osadzie otwartej z II-III wieku n.e. w Pakoszówce, a następnie, na pierwszym – odkrytym w tej części Karpat – cmentarzysku ciałopalnym kultury przeworskiej w Prusieku. Ostatnie lata przebiegają na wzmożonej współpracy pomiędzy Muzeum Historycznym i Uniwersyteciem Jagiellońskim. Współpraca dotyczy przede wszystkim badań związanych z kolejnym cmentarzyskiem odkrytym tym razem w Pakoszówce, niedaleko wspomnianej osady – bardzo możliwe, że mieszkający tam ludzie na tym cmentarzysku chowali swoich zmarłych. W międzyczasie niezwykle odkrycia pochodzące z przełomu II i III wieku naszej ery pojawiły się także w trakcie budowy sanockiej obwodnicy. Archeolodzy z Rzeszowa (Mirosław Mazurek i Tomasz Tokarczyk) natrafili na wielohektarowe osady z czasów rzymskich z relikami zabudowy mieszkalnej i gospodarczej i elementami infrastruktury: studniami drewnianymi czy piecami garncarskimi. Badania te pokazały, jak bardzo w tym okresie dolina Sanu, ale też Doły Jasielsko-Sanockie były intensywnie zasiedlane.

Już w ubiegłym roku powstał pomysł, żeby zebrać wszystkie informacje i przedstawić je na szerszym tle naukowcom nie tylko z Polski, ale również z sąsiednich, zainteresowanych krajów: Ukrainy, Słowacji czy Węgier. Myśl o tym, żeby miejscem spotkania był Sanok wydawała się oczywista, tym bardziej, że Sanok i okolice były terenem przejściowym dla ludności kultury przeworskiej, przemieszczającej się z północy na południe i osiedlającej w końcu nad Cisą, na pograniczu węgiersko-słowackim. Odkrycia te okazały się tak doniosłe i interesujące, że wymagały podsumowania.

Na konferencji pojawili się nie tylko naukowcy z Polski: z Warszawy, Krakowa, Poznania, Rzeszowa czy Lublina, ale także duża grupa obcokrajowców z Niemiec, Węgier, Ukrainy i Słowacji. Niezmiernie cieszy nas to, że nasze badania interesują także ludzi, którzy na co dzień zajmują się nieco innymi tematami, w dodatku na innych terenach. Okazuje się, że nasze odkrycia są niekiedy bardzo podobne do tych spod Warszawy, czy ze Słowacji. Odnajdujemy podobieństwa w przypadku obrządku pogrzebowego oraz darów składanych do grobów, ale mamy też swoje regionalizmy, jak chociażby inną ceramikę. O tym dyskutowaliśmy podczas konferencji i próbowaliśmy wychwycić zarówno podobieństwa, jak i różnice pomiędzy poszczególnymi regionami.

Instytut Archeologii UJ przy współpracy Muzeum Historycznego planuje w przyszłym roku wydać książkę, będącą pokłosiem tej konferencji. Zainteresowani będą mogli dowiedzieć się więcej na temat wygłaszanych referatów. Będzie ona wydana w języku angielskim, podobnie jak wykłady podczas konferencji,



Prelekcja dr. Bartosza Kontnego (Warszawa)

które – ze względu na zagranicznych gości – wygłaszane były w tym języku. Dziś mogę już powiedzieć, że ta pokonferencyjna publikacja będzie jedną z ważniejszych w naszym archeologicznym świecie, która z pewnością zainteresuje naukowców zajmujących się okresem rzymskim nie tylko w południowo-wschodniej Polsce, ale również w całej środkowej Europie. Dodam, że nic podobnego wcześniej nie powstało.

Podczas konferencji potwierdziło się to, co już wcześniej wiedzieliśmy. W II i III wieku na terenach nadszańskich mamy do czynienia z nasileniem osadnictwa związanego z ekspansją tzw. kultury przeworskiej na południe. Kulturowo, archeologicznie nazywają zbiory artefaktów, zabytków o podobnej charakterystyce występujące na danym terenie, ale także podobne zachowania ludności, podobny obrządek pogrzebowy czy sposób budowania osad. Od I wieku p.n.e. do IV wieku n.e. na terenie Polski mamy do czynienia głównie z kulturą przeworską. Pod pojęciem kultury przeworskiej kryje się najprawdopodobniej kilka róż-

nych ludów, m.in. są to wspomniani w źródłach pisanych Wandalowie. Wandalowie znani są ze zniszczenia w 455 roku Rzymu. Przed tym wydarzeniem przebyli długą drogę z Polski poprzez przełęcz karpacką, osiedlając się w dorzeczu Cisy. W okresie wędrówek ludów, kiedy Cesarstwo zaczyna upadać, przekraczają granice Rzymu. Początkowo osiedlają się w Hiszpanii, a następnie przeprowadzają do północnej Afryki, gdzie zakładają swoje państwo. Stamtąd podejmują wyprawę na stolicę upadającego imperium, która spowodowała to, że dzisiaj Wandalowie, kojarzą nam się z głównie z wandalami, osobami umyślnie niszczącymi czyjąś własność. Większość naukowców uważa, że Wandalowie byli plemieniem germańskim, bardziej spokrewnionym z dzisiejszymi Niemcami czy Skandynawami.

Co ciekawe, w V wieku całe ziemie polskie praktycznie pustoszeją. Widać to przede wszystkim na przykładzie analiz botanicznych – pojawia się dużo więcej lasów, łąk, zaprzestana zostaje uprawa roli. Barbarzyńcy, jak nazywali ludzi mieszkające poza granicami imperium Rzymian, w znaczącej większości opuszczają tereny dzisiejszych ziem polskich, przenosząc się bliżej cywilizacji antycznej. W to miejsce dopiero w początkach VI wieku pojawiają się Słowianie. Dziś mamy jednak coraz więcej znalezisk, które świadczą o tym, że jeszcze w IV i V wieku w okolicach Sanoka mieszkali – już chyba tylko nieliczni – przedstawiciele kultury przeworskiej.

Kolejną ważną kwestią poruszoną podczas konferencji były kontakty z Cesarstwem Rzymskim. Okazuje się, że południowa strefa kultury przeworskiej, która obejmuje nasz teren, odznaczała się bardzo intensywnymi kontaktami z przedstawicielami imperium. Na cmentarzyskach w Prusieku czy Pakoszówce w grobach odnajdujemy miecze rzymskie, a przypomnę, że generalnie obowiązywał zakaz wywozu mieczy dla barbarzyńców. Mamy też szereg innych przedmiotów (monety, ozdoby), które wskazują na bezpośrednie kontakty z Rzymianami. Skąd takie zabytki i,

niewątpliwie, prestiżowe przedmioty znalazły się na naszym terenie? Tu rodzi się wiele pytań. Niektórzy uważają, że część z nich przybyła tutaj z samymi Germanami, którzy wynajmowali się Rzymianom jako najemnicy – co potwierdzają nam źródła pisane. Co istotne, być może przez którąś z przełęcz karpackich – może Przełęcz Łupkowską – prowadziła odnoga słynnego szlaku bursztynowego. Wprawdzie w okolicach Sanoka nie mamy znalezisk bursztynu, ale w Świlczy koło Rzeszowa znaleziono duży skarb półwytworów bursztynowych, który z nieznanых powodów nie trafił do Rzymu. Niewykluczone więc, że wzrost bogactwa wśród ludów zamieszkujących te tereny spowodowany był pośrednictwem w handlu bursztynem. Drugim bogactwem, którym handlowali barbarzyńcy było żelazo. Na Mazowszu i w Górach Świętokrzyskich były bardzo bogate złoża rud żelaza, które masowo wytapiano i sprzedawano Rzymianom.

Myślę, że w przyszłych latach nasze wnioski, do których doszliśmy podczas konferencji, uszczegółowią się i będziemy mogli powiedzieć dużo więcej i dokładniej, jak wyglądało życie w okresie wpływów rzymskich. Co więcej, cały czas mamy na uwadze badania archeologiczne przeprowadzone podczas budowy sanockiej obwodnicy. To dzięki nim okazało się, że poza Sanokiem, na terenach pagórkowatych, właściwie z daleka już od Doliny Sanu w tym czasie niezwykle intensywnie rozwijało się osadnictwo. Co przyczyniło się do tego, że ludzie zamieszkiwali w dość niesprzyjających warunkach? Jak się okazuje, nie znamy stamtąd śladów intensywnego zasiedlenia ani z wczesnego, ani z późnego średniowiecza – były to tereny, które później służyły głównie jako pastwiska i pola uprawne. Czy świadczy to o tym, że w II i III wieku tak wielu ludzi zaczęło przeć na południe, że musieli zająć te słabsze – pod osadnictwo – tereny, czy może ludzie byli aż tak liczni? W tym momencie jeszcze trudno udzielić jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie.

wysłuchała
Edyta Szczepiek



Uczestnicy konferencji w trakcie obrad – pierwszy z lewej dr Karol Pieta z Nitry (Słowacja)

Tadeusz Barucki

KWAKIER

W takim właśnie „kwakerskim” aspekcie należałoby zrelacjonować moje spotkanie w Sztokholmie z jednym z najbardziej oryginalnych a zarazem rozpoznawalnych w swej twórczości architektów XX wieku, jakim był Ralph Erskine.

Ralph Erskine (1914-2005) urodził się i wychował w kwakerskim środowisku, co ma istotne znaczenie dla jego przyszłej działalności architektonicznej. Ideologia kwaków bowiem postuluje sprawiedliwość społeczną z przyjaznym współzyciem, eliminującym w tych stosunkach użycie siły. A więc i wojnę, co w przypadku R. Erskina okazało się bardzo istotne. Po ukończeniu studiów architektury na Politechnice przy Regent Street w Londynie (1937) i krótkiej tam praktyce zawodowej w Welwyn Garden City, udał się bowiem latem 1939 roku – wraz ze swą przyszłą żoną – na wycieczkę rowerową do Szwecji, zainteresowany realizowaną tam architekturą osiedli mieszkaniowych o bardzo interesującym charakterze socjalnym. Zaskoczeni tam wojną, zawarli małżeństwo i pozostali w Szwecji, bo R. Erskine – właśnie jako kwakier – nie mógł w niej brać udziału. Osiągnął on tam z czasem pozycję najlepszego architekta w tym kraju, a także liczącego się w skali świata. Na opinię tę składały się nie tylko nowatorskie osiedla mieszkaniowe dla robotników, ale i zakłady przemysłowe – jak np. fabryka tektury w Fors (1953), udowadniające, że i w tym zakresie mógł uzyskać piękną architekturę, a także gmachy publiczne, jak np. pierwszy na świecie – nowoczesnie rozwiązany – „Shopping Centre” w Lulea (1955), Aula Magna, Biblioteka i „Allhuset” – Ośrodek Unii studentów Uniwersytetu w Sztokholmie (1980-1992). Z czasem budował też w rodzinnym kraju jak np. Claire House Uniwersytetu w Cambridge (1969), osiedle Byker Estate w Newcastle upon Tyne (1968-1982), a także w Londynie gmach „Ark” (1990) i osiedle Greenwich (2000-2005). Sympatyczną ciekawostką jest fakt, że pracownia Erskina znajdowała się na barce „Verona”, która w ciągu dnia przemieszczała się wzdłuż skalistego wybrzeża Sztokholmu.

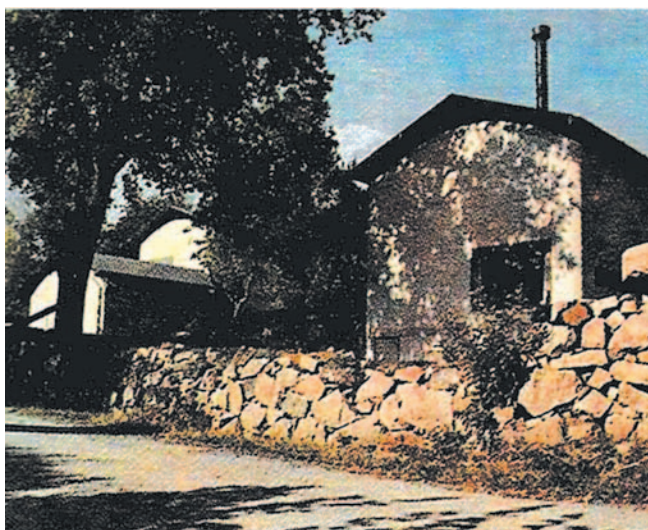
Odwiedziłem go w jego domu w Sztokholmie w Drottingholm (1956-1963), w pobliżu którego zacumowana była też wspomniana tu barka „Verona”. Zarówno sam dom z podwójnym termicznym dachem, a także i wnętrze – z antresolą, jak gdyby „mostkiem kapitańskim” – były bardzo oryginalne, wskazujące na dążność projektanta do ulepszania warunków życia. Podstawowym aspektem naszej rozmowy było właśnie – nazwijmy to – „kwakerskie” podchodzenie również do architektury, pragnące udoskonalić nią współzycie między ludźmi. Ujawniało się to nawet w drobnych detalach w postaci tworzenia miejsc sąsiedzkich spotkań. Natomiast w osiedlu Byker Estate w Newcastle upon Tyne, które było budowane dla mieszkańców istniejącego, starego osiedla z XIX wieku stworzony został na jego budowie punkt informacyjny co do możliwości aranżacji wnętrz w budowanych domach – jak i – co było bardzo istotne dla całości osiedla – domowych przedogródków. Akcja ta – obok praktycznego znaczenia – była znakomitą uczeniem przeciętnych ludzi znaczenia architektury dla ich życia. R. Erskine był też bardzo zainteresowany warunkami życia w specyficznych warunkach klimatycznych, co było istotne dla polarnych obszarów Szwecji. Zimnym, północnym wiatrem, wiejącym z bieguna, przeciwstawił on np. w osiedlach górniczych w Kirunie (1962) i Svappavarze (1962) „bloki parawany”, za którymi kryły się domki osiedla. O jego społecznej postawie mówi również fakt utworzenia przez niego – razem z żoną – w roku 1984 fundacji „R. i R. Erskine – Nordic Foundation”, przyznającej co roku nagrodę w wysokości 10.000 \$ za osiągnięcia młodych architektów. Środki na to przekazał z otrzymanej w tymże roku nagrody „Wolf Arts Prize” za swą twórczość.



Ralph Erskine. Fot. T. Barucki



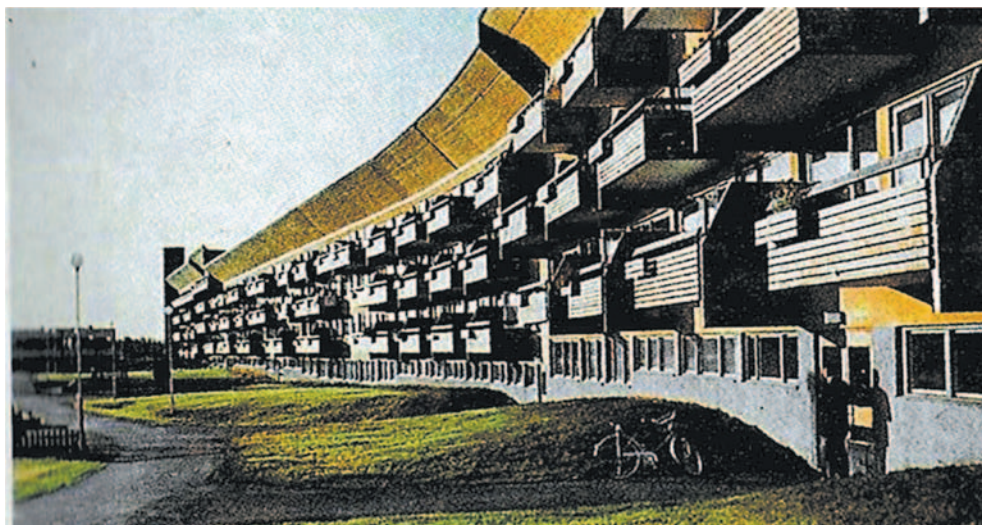
Gytting. Domy robotnicze. Fot. T. Barucki



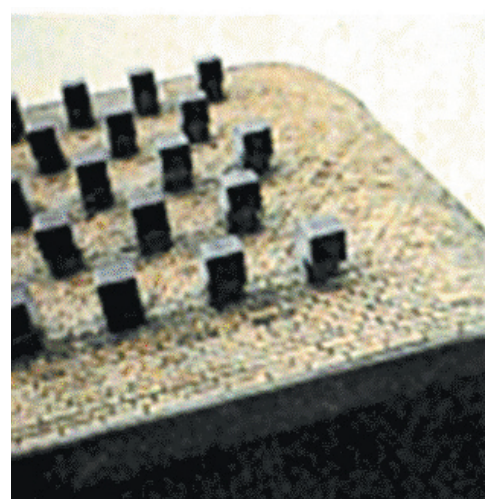
Sztokholm. Dom R. Erskina. Fot. T. Barucki



Sztokholm. Fragment budynku Unii Studentów. Fot. T. Barucki



Svappavara. Osiedle. Blok osłonowy. Fot. T. Barucki



Fors. Fabryka tektury. Fot. T. Barucki



Sztokholm. Barka – Nordic Foundation „Verona”. Fot. T. Barucki



Newcastle upon Tyne. Osiedle Byker. Zaplecze bloku osłonowego. Fot. T. Barucki

Wspomnienia Witolda Mołodyńskiego

(odc.98)

Leciało nam szóste przedwiośnie

Wystarczyło zjechać z gór kilkanaście kilometrów, żeby z zimowej scenarii znaleźć się nagle w przedwiośniu. Dowodem tego była nie tylko rozmarzniona rzeczka Izera, ale towarzyszące jej i nam piaszczyste łąki, pełne białego kwiecia. W Chambéry, gdzie na samym początku chciałem pracować, zakwitły pierwsze krzewy. Byliśmy ciekawi, czy coś już kwitnie w naszym Suci en Brie. Niby to nic takiego, a jak się człowiek cieszy, kiedy przyroda budzi się do życia. Taki mały kwiatek, a tyle może znaczyć!

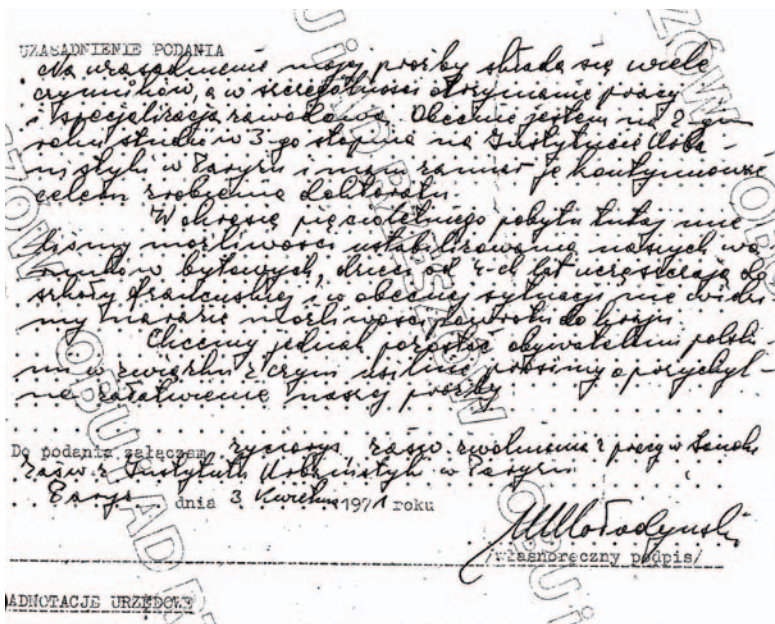
Do domu dojechaliśmy późnym wieczorem, w skrzynce czekało kilka listów, w tym jeden urzędowy. Na razie jednak pierwszeństwo miały dzieci do szkoły, my do pracy i nauki. Mój kreślacz coś tam rysował, ale oprócz tego przynosił z sąsiedniego biura jakąś fuchę i za to mu płacili dodatkowo.

Na uniwersytecie miałem już od zeszłego roku temat pracy dyplomowej: „Problem wody w Polsce”. Wiązało się z tym wiele wykresów, rysunków i map. Podstawowym źródłem informacji była bogato zaopatrzona biblioteka PAN w Paryżu, gdzie bywałem teraz częstym gościem. Musiałem zrezygnować z dalszej nauki języka francuskiego, jeżeli chciałem w terminie oddać i obronić moją pracę.

List urzędowy wzywał mnie do stawienia się w biurze, w którym chciano sprawdzić, czy pod podanym adresem mieszka nas jedynie podana czwórka, czy może jest nas więcej, bo to z innymi narodowościami różnie bywa. Poszedłem tam w sobotę. Wyciągnięto moją ankietę i zapytano, czy nie chciałbym przyjąć francuskiego obywatelstwa? To już jestem tu szósty rok? Zapytałem ich: po co, przecież Polacy lepiej bronili Francji w 1940 przed Niemcami.

– To prawda, odpowiedziała urzędniczka, ale to byłoby lepiej dla pana kariery zawodowej. Przy tej okazji można zmienić nazwisko.

– No, to w takim razie proszę mi napisać – Poniatowski. [Chodziło o nawiązanie do Michela Casimira Jeana Pierre’a Guillaume’a Marie’a



André Poniatowskiego, wieloletniego współpracownika Valéry’ego Giscarda d’Estainga, potomka bratanka ostatniego króla Polski, robiącego wówczas błyskotliwą karierę polityczną. – przyp. red.]

Urzędniczka ze złością wrzuciła ankietę do szuflady, dodając, że mogę jeszcze długo czekać.

Przechlapałem sobie u niej na całego sprawę naszego obywatelstwa, ale w innych listach z kraju donoszono mi o pewnych zmianach w administracji rządowej – podobno i w konsulacie pojawiły się jakieś nowe twarze. Pożyjemy – zobaczymy, pomyślałem sobie, ale życie uciekało nam miłowymi krokami, a my jeszcze nie znaliśmy szybkości tych kroków.

Wiedziałem, jak krótka jest wiosna, przyjdzie lato i wakacje, a my znowu bez paszportów nigdzie nie pojedziemy za granicę, dlatego – mimo braku czasu – poszedłem do Konsulatu PRL po blankiet paszportowy, zaadresowany: MSW, Biuro Paszportów i Dowodów Osobistych w Warszawie. W uzasadnieniu podania napisałem jak do ludzi myślących – całą prawdę. Na uzasadnieniu podania po raz pierwszy pojawiła się notatka tutejszego Konsulatu, podpisana przez zastępcę konsula, pana

A. Karbowskiego, popierającego nasze podanie. Oczywiście nic o tym nie wiedziałem, pozostało czekać. Ale na czekanie nie było czasu. Żona musiała pomagać dzieciom przy odrabianiu lekcji, a ja wypożyczyłem z PAN-u trochę książek, żeby nie tracić czasu na dojazdy, a tu w biurze nowa niespodzianka.

Z uwagi na to, że nie nadchodziły żądane przez nas uzupełnienia do hał targowych w Buenos-Aires, dyrekcja pokusiła się o wzięcie udziału w konkursie na zagospodarowanie przestrzenne strefy przemysłowej pod Lyonem, zwanej „Loyetes”. Myślałem, że to małe piwo dla mnie, ale okazało się, że tego obszaru jest aż 3 000 ha. Jakby tego było mało, doszło w programie lotnisko, kanał żeglowny i na dodatek – rafineria.

Usiadłem w wrażeniu, że mnie dobiją tym projektowaniem. Bronilem się tym, że mam sporo pracy z dyplomem na uniwersytecie. Przyniosłem do biura część planów, aby pokazać je dyrekcji. Ale dyrekcja swoje, że dam sobie radę, że mogę moje prace rysować pod koniec dnia w biurze i że pomogą mi przepisać moje teksty na czysto. Straciłem wakacje, ale obroniłem dyplom i wygrałem konkurs na zagospodarowanie 3 000 ha strefy przemysłowej pod Lyonem.

Gorąco polecają panie
z księgarni Autorskiej

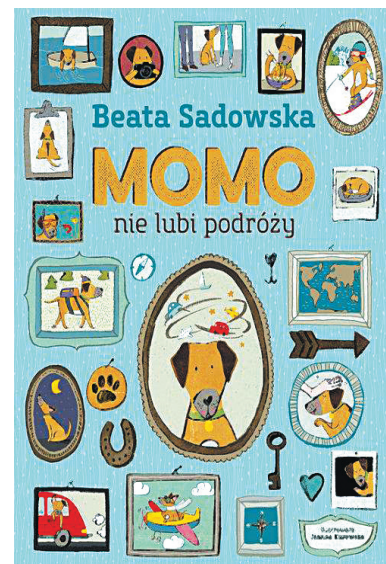
AUTORSKA
JEDYNA TAKA KSIĘGARNIA

AUTORSKA RECENZJA

„Momo nie lubi podróży” Beata Sadowska

Poznajcie Momo – przeuroczego rodezjana, który wbrew pozorom i tytułowi jest urodzonym podróżnikiem! Momo uwielbia swoją poduchę i parówki, kocha dzieci, a nad życie swoich państwa. Nie przepada za jazdą samochodem, ale o wiele bardziej nie lubi, jak państwo wyjeżdżają bez niego. A ci zwiedzili już pół świata! Razem z Momo dzieci poznają m.in.: Zakopane, Mont Blanc, Grecję czy Koreę Południową i ich najbardziej charakterystyczne miejsca turystyczne. Pięknie ilustrowana książka jest idealna na wakacyjne podróże, uprzyjemni czas podczas drogi lub będzie fantastyczną na wieczorne czytanie, kiedy możemy porównać nasze wycieczki z tymi, które odbywa Momo.

Polecam, Asia



„Dieta na luzie” Anka Dziędzic

Coraz więcej osób zmagają się z nadwagą i otyłością. Na rynku jest wiele propozycji diet: białkowa, owocowa, kapuściana, koktajlowa. Tylko co tu wybrać, aby potem nie żałować i nie doświadczyć efektu jojo. Propozycja Anki Dziędzic to alternatywa dla tych wszystkich, którzy chcą być syci, a jednocześnie dobrze wyglądać i czuć się świetnie z samym sobą. Dieta składająca się z pięciu posiłków to niby banał, który wszyscy znamy, a jednak to podstawa dla naszego organizmu, aby czuł się dobrze. Autorka serwuje nam 15 propozycji każdego rodzaju posiłku, w których możemy znaleźć lubiane masło, pieczywo i makarony. Tak, makarony, co przecież w większości diet jest nie do pomyslenia. Z humorem rozprawia się z naszymi wymówkami, gdyż jesteśmy ekspertami w tej dziedzinie. A to rano był młyn i nie było czasu na śniadanie, a to w pracy nie ma czasu na przerwę, a to podwieczorek, jaki znowu podwieczorek, przecież zaraz

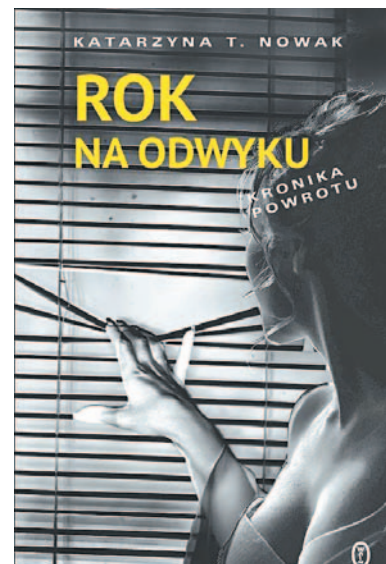


będzie kolacja, nie będę teraz jeść... Niestety, czy to się nam podoba, czy nie, nasz organizm domaga się tych wszystkich 5 zrównoważonych posiłków oraz ruchu i o tym właśnie jest ta książka.

Polecam, Renata

„Rok na odwyku” Katarzyna T. Nowak

Autorka dzieli się z czytelnikami bardzo intymnymi doświadczeniami z rocznego odwyku. Jak to się stało, że kobieta tam trafiła? Czy uda jej się wytrwać i zakończyć tak długi pobyt w odosobnieniu? Alkoholicy, narkomani, hazardziści, uzależnieni od komputera, seksu, sterydów, zakupów... Niektórzy uzależnieni od wszystkiego. Na odwyku wszyscy są równi, nie ma lepszych i gorszych. Już pierwszego dnia dopadają ją wątpliwości. Kobieta zaczyna analizować swoją sytuację. Skoro poradziła sobie z alkoholizmem, to może i z uzależnieniem od leków sobie jakoś sama poradzi? Dzień po dniu, krok za krokiem poznaje mechanizmy swojego uzależnienia, sytuacje, które wyzwalały potrzebę sięgnięcia po alkohol i leki. Zaczyna dostrzegać szkody i spustoszenie, jakie nałóg poczynił nie tylko z jej życiem, ale uświadamia sobie również, że pośrednio miał wpływ na jej bliskich i przyjaciół. W pewnym momencie następuje przełom. Kobieta wreszcie trzeźwieje. Czuje zarazem radość i lęk o zdrowie i życie. Temat nałogów pojawia się w wielu książkach i publikacjach,



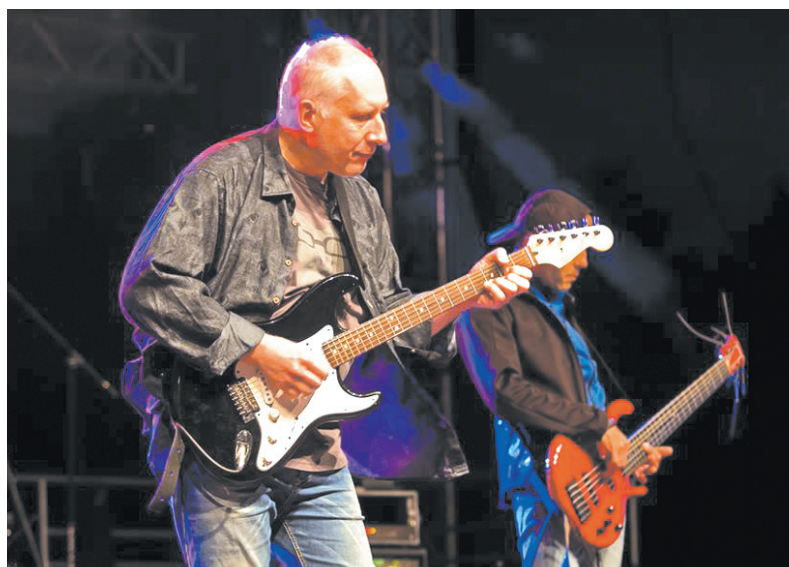
ale ta pozycja, mimo że jest krótka, na długo pozostanie w mojej pamięci. Podziwiam odwagę autorki i mam nadzieję, iż jej wspomnienia pomogą tym, którzy nie mogą przyznać się ani przed sobą, ani przed bliskimi, że mają problem, z którym sami nie potrafią sobie poradzić.

Polecam, Marzena

Dni Sanoka

Elektryczne Gitary zagrały na Błoniach

Chociaż w niedzielę wieczorem rozpadało się i ochłodziło, publiczność niezrażona kaprysmi aury bawiła się na koncercie Elektrycznych Gitar. Imponujący był przekrój wiekowy widzów, podrygującej w rytm dobrze znanych piosenek – od ucznia do emeryta...



Zespół śpiewał swoje stare przeboje, niektóre w bardziej drapieżnych, niż kiedyś, aranżacjach. Kuba Sienkiewicz dowcipnie zapowiadał kolejne utwory. Aleksander Korecki brawurowo wchodził z saksofonem, Tomasz Grochowski z gitarą basową...

Elektryczne Gitary wykonują piosenki z tekstem. Ich koncerty to krótki zarys historii najnowszej w kontekście socjologiczno-obyczajowym ilustrowany przez karykaturzystę. Wszystko oczywiście zrównoważone muzyką.

„Czy ktoś się przyzna, że w nim jest Dyzma?” – śpiewał pod koniec koncertu Kuba Sienkiewicz.

„Wszyscy mamy źle w głowach, że żyjemy” – śpiewali pod sceną i młodzi, i starzy... FZ

Mieczysława i Jan Tylkowie z Tokarni wyróżnieni w konkursie Spomleku

Gospodarstwo niczym duże przedsiębiorstwo

Mieczysława i Jan Tylkowie z Tokarni zdobyli II miejsce w konkursie, organizowanym przez spółdzielnię SPOMLEK dla dostawców mleka. Są jedynymi laureatami z Podkarpacia. W tegorocznej edycji konkursu, która trwała od 1 kwietnia 2017 do 1 kwietnia 2018 r. udział wzięli wszyscy dostawcy Spomleku – blisko 1300 osób.

Rywalizowano w trzech kategoriach: gospodarstwa produkujące od 50 tys. do 200 tys. litrów mleka rocznie, czyli gospodarstwo małe; do 360 tys. rocznie – gospodarstwo średnie, i powyżej 360 tys. litrów mleka – gospodarstwo duże. Na każdym etapie konkursu gospodarstwa były poddawane szczegółowej ocenie. Komisja brała pod uwagę nie tylko wysoką jakość surowca, ale również dynamikę produkcji mleka i wydajność mleczną. Punkty przyznawano za zaangażowanie społeczne gospodarzy, używanie paszy wolnej od GMO i zawartość kazeiny w mleku. Nagrodą za pierwsze miejsce był samochód, ale i klauzula, że zwycięzca przez następne 10 lat nie może brać udziału w konkursie. Państwo Tylkowie zdobyli drugie miejsce i szykują się do następnej edycji konkursu. O tym jakie były początki, czy warto inwestować w produkcję mleka i jakie są pozytywne lub negatywne strony takiej pracy opowiedziała pani Mieczysława Tylka w rozmowie z Edytą Wilk.

Kiedy pani „postawiła” na mleko?

Działamy od 1991 roku. Zaczęło się, jak to zwykle bywa, od jednej krowy, ale nie minęło wiele czasu i już było pięć krów, następnie piętnaście, i tak, sukcesywnie, coraz więcej. Obecnie mamy 88 krów rasy simental. Tak samo było z polem, pastwiskami. Zaczynaliśmy od działki dziewięcioarowej, a obecnie mamy 50 hektarów pola własnego, a 70 dzierżawimy. Na 11 ha uprawiamy kukurydzę na kisonkę, na 6 ha mieszanek zbóż.

Postęp bardzo duży... Kto w rodzinie głównie zajmuje się gospodarstwem?

To jest gospodarstwo rodzinne. Ja, mój mąż i synowie, wszyscy razem pracujemy i staramy się inwestować i rozwijać nasze wspólne gospodarstwo.

Czyli – mniejszymi lub większymi krokami, ale wciąż do przodu. Zyski ze sprzedaży mleka przeznaczaliście na inwestycje?

Tak, ale korzystaliśmy również ze środków unijnych, dotacji. Dzięki takim programom mogliśmy rozwijać się szybciej i w szerszym zakresie.

Od kiedy jesteście dostawcami spółdzielni Spomlek?

Kiedy tylko Mlekovita przejęła OSM Sanok, od razu przeszliśmy do Spomleku. I to była trafna decyzja. Dzięki Spomleкови bardziej się staramy i rozwijamy. Świetnym motorem do zmian stał się konkurs, który już trwa od siedmiu lat. Żeby wziąć udział w zmaganiach, trzeba spełnić bardzo duże wymagania, ale to się opłacało. Kiedy usłyszałam, że jesteśmy w pierwszej piątce, to skakałam z radości. Końcowa ocena to była wizyta kilku osób z jury i każdy indywidualnie sprawdzał całe gospodarstwo i przyznawał punkty. To naprawdę wielki sukces być ocenionym tak wysoko.

Co dał wam jeszcze konkurs, oprócz nagrody – traktorka kosiarki i emocji?

Mleczarnia stawia ogromne wymagania, zwraca uwagę na higienę w produkcji mleka. Wymiona krów muszą być zawsze wycierane specjalnymi ściereczkami bakteriobójczymi po dojeniu, a następnie trzeba zaciśnąć kanały mleczne krowom. Mleczarnia specjalizuje się w produkcji serów żółtych i serów długodojrzewających, więc bardziej pożądane jest mleko z dużą zawartością kazeiny i białka. Im wyższa kazeina, tym wyższa cena mleka i więcej punktów. Nasze krowy simental dają mleko najwyższej jakości,



o 5 proc. tłuszczu, średnio kazeina to 2,9 proc., to są bardzo wysokie wskaźniki. Krowy muszą być karmione paszą bez GMO. Kiedy zaczęliśmy współpracę ze Spomlekiem, musieliśmy czyścić silosy, zanim dostarczono nam paszę bez GMO – taki nacisk kładą w spółdzielni na ekologię. Paszę dowożą do nas z Warszawy. Do konkursu trzeba również skrupulatnie prowadzić księgowość. Po prostu gospodarstwo, niczym przedsiębiorstwo, pod każdym względem musi być idealne. Dzięki konkursowi wiemy, że nasze mleko, nasze gospodarstwo są najlepsze. Jesteśmy z tego bardzo dumni!

A jak wygląda zwykły dzień pracy?

Wstajemy codziennie o 4.00 rano i o 5.00 zaczyna się dojenie. Później krowy idą na pastwisko, czyszcimy oborę, o 17.00 znów dojenie. Tak codziennie, bez dnia wolnego. Niestety, nie mamy urlopu. Jeśli jest ktoś w okolicy, kto może nas zastąpić, to czasem sobie możemy pozwolić na krótki wyjazd, ale większość roku to

praca 7 dni w tygodniu. Trzeba być gotowym na niespodzianki. Wspominam taką niedzielę, kiedy jałówki jakby się zmówiły i trzy się ocieliły, jedna po drugiej, co godzinę. Nie byłam wtedy w kościele, siła wyższa. Nieraz trzeba wstawać w nocy, ale teraz mamy kamery i gdy się krowy mają ocieścić, to widzimy sygnały. Technika nam bardzo pomaga.

Wiem, że nie tylko gospodarstwo dostało nagrody...

Tak, nagrody również dostały nasze zwierzęta. Niejedna z naszych krów w ciągu ostatnich lat otrzymała tytuł czempiona. Bierzymy udział w wystawach, np. w Rudawce Rymanowskiej organizowana jest co roku Wystawa Bydła Simentalskiego. Mało tego, nasze gospodarstwo oraz gospodarstwo z Klimkówki należące do pana Andrzeja Waisa były gospodarzami XXI Światowego Kongresu Bydła Simentalskiego i Producentów Mleka w 2016 roku. To również wielkie wyróżnienie. Przyjechało 160 osób z najdalszych zakątków świata, np. z Meksyku, Kanady, Australii. Nasze gospodarstwo na „gospodarzy” wybrała Polska Federacja Bydła. W dwóch turach (po 80 osób) goście z całego świata zwiedzali, podziwiali simentali i mieliśmy okazję do rozmów, wymiany poglądów i doświadczeń.

Nagrody, wyróżnienia to jedno. Pewnie są i trudności?

Wilki. Mieszkamy w takim miejscu, że niestety czasem blisko podchodzą wilki. Kilka dni temu widzieliśmy waderę blisko stada, na szczęście nic się nie stało, ale bywają porywane cielęta. Kiedyś niedźwiedź podszedł pod nasze ule. Mamy pamiętkę – łapkę odbitą na plastrach miodu. Mówię łapkę, bo to był młody niedźwiedź, widać po wielkości odbitki.

Praca siedem dni w tygodniu, wilki, niedźwiedzie, a od pani tryska energią i dobrym humorem.

Jak się robi to, co się lubi, to człowiek jest szczęśliwy. Od dziecka pracowałam w gospodarstwie i lubię taką pracę. Zwierzęta są wdzięczne, choć muszą zawsze pamiętać o obuwu

robotycznym (śmiech). Jak taka krowka ważąca niemal tonę niechęć stąpnie na stopę drobnej kobiety, to może być poważna sprawa! Niemniej staramy się przestrzegać przepisów BHP i dzięki temu zdobyliśmy pierwsze miejsce na szczeblu powiatowym w konkursie organizowanym przez KRUS: Bezpieczne Gospodarstwo.

Znów sukces!

Tak, ale zdarzają się również zabawne sytuacje. Pani, co widać, ma doświadczenie „mleczarskie”. Zwróciłam uwagę, jak rozpoznaje pani elementy obory, a proszę sobie wyobrazić, że kiedyś, kiedy braliśmy kredyt i przyjechał pan z banku spisać inwentarz i ruchomości, to kilkanaście minut zastanawiał się, które urządzenie to zgarniacz obornika.

Pani synowie idą w ślady rodziców i współpracują w gospodarstwie. Czy młodym ludziom poleca pani taki sposób na zarabianie?

Tak! Jeśli się poważnie podejrze do tematu i inwestuje „z głową”, można spokojnie żyć ze sprzedaży mleka. Byłam ostatnio na uroczystościach 60-lecia Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Nowosielcach, którego jestem absolwentką. Młodzież ma teraz naprawdę wspaniały start. Kiedy ja chodziłam do szkoły, w sali chemicznej była tylko tablica Mendelejewa, a teraz menzurki, rurki, odczynniki... W salach technicznych modele silników, przekroje maszyn! Tylko zdobywać wiedzę i umiejętności. Wieś teraz to nie ta wieś sprzed kilkudziesięciu lat. Postęp ułatwił pracę, ale wymusił na rolnikach edukację. Obsługa maszyn, urządzeń, kamer to codzienność na wsi. Dobre gospodarstwa są jak dobre firmy, więc kto ma chęć i zapał, na wsi znajdzie pracę i dochód. Zwłaszcza że teraz jest sporo dotacji, projektów unijnych i można na początek wesprzeć się finansowo.

Dziękuję za rozmowę i życzę nam, byśmy się spotkały za rok przy okazji zdobycia pierwszego miejsca w konkursie.



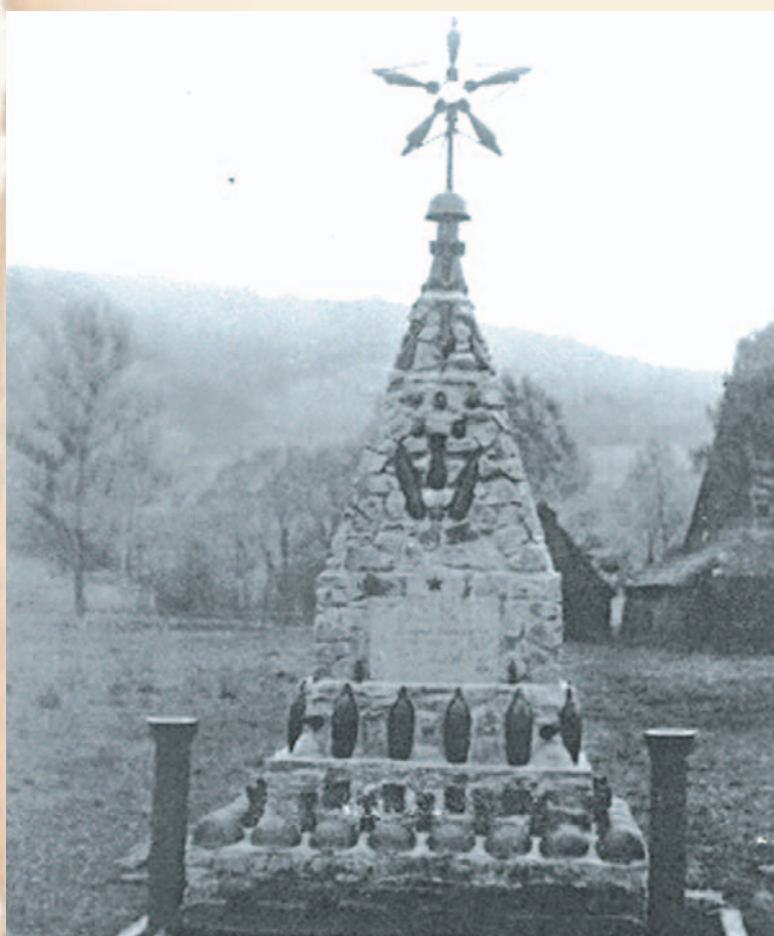
Szymona Jakubowskiego gawędy o przeszłości

Jak Teodor Gocz walczył z „władzą ludową” o... pomnik Armii Czerwonej

Zmarły na początku czerwca działacz lemkowski Teodor Gocz, twórca skansenu w Zyndranowej był niezwykle barwną postacią, której życiorys wart jest niejednej książki. Do historii przeszła szczególnie jego batalia w latach 70. XX wieku z ówczesną władzą o upamiętnienie czechosłowackich i radzieckich żołnierzy poległych w bitwie dukielskiej.



Żołnierze przy pracy nad pomnikiem



Pomnik niedługo przed jego wysadzeniem

Pomysł wybudowania pomnika powstał w środowiskach miejscowych Łemków. Bitwa dukielska – najbardziej krwawa na ziemiach polskich w czasie II wojny światowej, która pochłonęła dziesiątki tysięcy walczących – miała však miejsce na ich rodzimej ziemi, a i wśród poległych wielu było przecież Rusinów. W tym zaangażowaniu lemkowej ludności dopatrywano się później historycznych zaśloności, w okresie przed I wojną światową bardzo silne wśród nich były tendencje wówczas zwane „moskalofilskimi”. Sam Teodor Gocz niemal od początku istnienia skansenu eksponował w nim pamiątki związane z bitwą.

Od pomysłu do czynu

Budowę pomnika rozpoczęto w 1974 roku, w 30-lecie bitwy. W ogólnym, mocno jeszcze nie sprecyzowanym zarysie miał on upamiętniać poległych żołnierzy czechosłowackich i radzieckich, którzy przez Przełęcz Dukielską szli na pomoc Powstaniu Słowackiemu. Prace przy nim szły opornie i długo. Brakowało pieniędzy, budulca, często chęci i wolnego czasu, inicjatywa była jak najbardziej oddolna, nie stały za nią żadne miejscowe „czynniki oficjalne”. Wsparcia przy wykonaniu trójjęzycznych (polskich, rosyjskich i słowackich) tablic pamiątkowych o treści „Wieczna sława poległym żołnierzom Armii Radzieckiej. Łemkowie” udzieliło Muzeum Wojenne w czechosłowackim wówczas Svidniku.

Uroczyste odsłonięcie pomnika przewidziano dwa lata po rozpoczęciu prac. Zaplanowano je na 6 października 1976 roku. Dzień wybrano nieprzypadkowo. Była to 32 rocznica wyzwolenia Zyndranowej spod okupacji niemieckiej. Do rozmaitych miejscowych notabli, władz i instytucji (m.in. Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Muzeum Braterstwa Broni w Dukli i Muzeum Wojennego w Svidniku) trafiły odpowiednie zaproszenia o treści: „My, Łemkowie, Rada Lemkowskiego Muzeum Regionalnego i Koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Zyndranowej woj. Krosno uprzejmie zapraszamy Was na uroczyste odsłonięcie pomnika pamięci i sławy żołnierzom Armii Czerwonej i 1 Czechosłowackiego Armijnego Korpusu, poległym w ciężkich bojach w Karpacko-Dukielskiej Operacji w jesieni 1944 r.” Po raz pierwszy w tych zaproszeniach pojawiła się „oficjalna” nazwa „Pomnik Wdzięczności poległym żołnierzom radzieckim i czechosłowackim”, pod jaką upamiętnienie chciano zarejestrować w odpowiednich rejestrach.



Gocz na tle nowego pomnika

I w czasie przygotowań do odsłonięcia niespodziewanie „pojawiły się schody”. Przez dwa lata budowę nikt się nie interesował, a nagle – po jej ukończeniu – miejscowa władza wyraziła stanowczy sprzeciw. Po latach można jedynie snuć domysły dlaczego. Czy aparatczyków kłuła w oczy oddolna, nie konsultowana inicjatywa, czy też podpis „Łemkowie”? Element narodowościowy mógł mieć znaczenie, gdyż oficjalnie Polska była przedstawiana jako kraj jednolity etnicznie. Ponoć też na szczeblu wojewódzkim pojawiła się plotka, że ma być to pomnik postawiony ku czci... Ukraińskiej Powstańczej Armii.

Reakcja władz była gwałtowna. Dzień przed odsłonięciem obelisk został ogrodzony przez funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i opatrzonej tablicą „Uwaga niewypały”. Ruszyła też biurokratyczna machina produkująca pisma i decyzje mające uzasadnić sprzeciw wobec upamiętnienia. Było to o tyle ciekawe, że akurat ówczesna „władza ludowa” hurtowo przecież stawiała rozmaite „pomniki wdzięczności” żołnierzom radzieckim. W tamtych przypadkach były to jednak niemal zawsze inicjatywy odgórne, tu pomysł wyszedł z dołu, co decydentom nie było w smak.

Władza mówi „nie”

4 października 1976 roku Naczelnik Miasta i Gminy Dukla wydał decyzję nakazującą natychmiastową roz-

biórkę pomnika, uznanego za samowolę budowlaną. Inicjatorzy odwołali się, więc ruszyła prawdziwa biurokratyczna machina, produkująca stosy papierów mających uzasadnić sprzeciw. Niektóre dokumenty wyglądają kuriozalnie dzisiaj, ale chyba i w tamtych czasach wzbudzały zdumienie.

Z każdym niemal dniem batalii o pomnik rosła liczba „argumentów”, którymi notabie posługiwali się w walce z upamiętnieniem. Po kilku dniach od odwołania Gocz dostał pismo, w których urzędnicy stwierdzili, iż obelisk stanowi... „zagrożenie dla życia i bezpieczeństwa”. Pretekstem był fakt, że do budowy użyto licznie pozostałych w okolicy fragmentów pocisków. Nie pomogły argumenty, że w zasadzie nie były to groźne niewypały, ale skorupy bez zapalników i materiałów wybuchowych, w dodatku sprawdzone przez uczestniczącego w budowie zawodowego sapersa. Urzędową decyzją do usunięcia „groźnego” pomnika wyznaczono żołnierzy z bieszczadzkiej jednostki Wojsk Ochrony Pogranicza.

Aby wzmocnić wagę swego sprzeciwu, władza sięgnęła też po argumenty artystyczne. Specjalna komisja przybyła z Urzędu Wojewódzkiego w Krośnie stwierdziła, że pomnik jest brzydki i nie pasuje do krajobrazu. W urzędowym piśmie znalazły się m.in. takie stwierdzenia:

„(...) wykonany pomnik mający symbolizować przyjaźń polsko-radziecką pod względem plastycznym i architektonicznym nie spełnia wymogów zaniżonych kryteriów artystycznych. Kompozycja pomnika oraz użyte materiały stanowią zlepek przypadkowych elementów i pod względem formalnym nie stanowią wypowiedzi plastycznej”.

Wysadzić pomnik

Lokalna administracja pozostała głucha na rzeczowe argumenty i postawiła na swoim. Decyzja była nieodwołalna: pomnik ma zostać wysadzony w powietrze. Nie pomogły nawet interwencje Gocza w ambasadzie radzieckiej (która stwierdziła, że nie może się mieszać, bo.... „Polska jest krajem suwerennym”) oraz Komitecie Centralnym Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, do którego Zyndranowski Łemko pisał w tym tonie:

„Ogólny kształt pomnika i jego detale powstawały twórczo w trakcie budowy, ponieważ nie było projektu i dlatego tak długo my, wieśniacy, budowaliśmy ten pomnik, żeby był ładny. Uprzejmie więc proszę najwyższe władze partyjne ojczyzny o pomoc, by nie zniszczo pomnika”.

Prośby i błagania nie przyniosły efektu. 1 grudnia w Zyndranowej pojawili się saperzy z Dębicy. Założyli 25 kilogramów trotylu, ewakuowali okolicznych mieszkańców i wysadzili pomnik w powietrze, uszkadzając przy tym kilka domów i linię wysokiego napięcia. Po latach zdjęcia z tego wydarzenia przekazał Teodorowi Goczowi jeden z saperów Stanisław Gazda, który co prawda w wysadzaniu nie uczestniczył, ale jako szef tajnej kancelarii uratował negatywy przed planowanym zniszczeniem.

Władza nie byłaby władzą, gdyby jeszcze bardziej nie chciała do-



W czasie prac nad pomnikiem

piec inicjatorom budowy pomnika. Pod pretekstem zabezpieczania niebezpiecznych przedmiotów ze skansenu zabrano wiele pamiątek z bitwy dukielskiej, zaś samego Teodora Gocza jeszcze długo ciągnano po urzędach i sądach, wytaczając mu kilka przeróżnych spraw. Po pewnym czasie wszystko przycichło, a temat powrócił w nowych politycznych okolicznościach w 1981 roku.

Po latach

Rządowa propaganda, w walce z opozycją w latach 1980-81, często posługiwała się przykładami rzekomych aktów wandalizmu dotyczących m.in. radzieckie pomniki i cmentarze. Wykorzystał to Teodor Gocz, pisząc pismo do I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej gen. Wojciecha Jaruzelskiego, wskazując, że zyndranowski przypadek pokazuje, iż niestety i władza miała na sumieniu dewastację radzieckich pomników. Gocz pisał:

„Boli nas fakt obecnego zbeszczeczania pomników wdzięczno-

ści dla Armii Radzieckiej dokonywany przez rzekomo nieznaną sprawców, ale bardziej bolesnym jest fakt, że zniszczenia pomnika dokonali młodzi żołnierze LWP (Ludowego Wojska Polskiego – przypisek SJ). Wydarzenie to uważam za zamaskowaną antyradziecką i antysocjalistyczną akcję decydującą o tym ludzi sprawujących władzę w okresie gierkowskim”.

Już w III Rzeczypospolitej uchylono decyzje z lat 70., zaś Teodor Gocz doczekał się przeprosin ze strony władz wojskowych i dębickich saperów. W Zyndranowej siłami mieszkańców obelisk odbudowano. Był to jeden z nielicznych, jeżeli nie jedyny przypadek, by po przemianach ustrojowych postawiono pomnik czerwonoarmistom...

W tekście wykorzystano informacje i materiały zawarte m.in. w książce Artura Baty „Wojna o pomnik” oraz tekście Andrzeja Wesola „Jak władza ludowa wysadziła w powietrze pomnik... Armii Czerwonej” zamieszczony w nr. 5-6/2017 „Podkarpackiej Historii”. Fotografie współczesne: Andrzej Wesół.



Nowy pomnik

Z kalendarium podkarpackiej historii 22 – 28 czerwca

Urodzili się

26.06.1912 w Sanoku urodził się Tadeusz Nazarkiewicz, od wczesnych lat młodzieńczych pracownik Fabryki Wagonów, w 1946 roku współinicjator powstania przyzakładowego Klubu Sportowego Wagon (później Stali) i jej sekcji tenisowej. Był m.in. twórcą kortu tenisowego. Zginął tragicznie w Warszawie w 1955 roku w czasie podróży służbowej.

27.06.1885 w Olchowej pod Sanokiem urodził się profesor Wiktor Schramm, wykładowca Uniwersytetu Poznańskiego, badacz historii, kultury i folkloru ziemi sanockiej.

27.06.1891 urodził się Franciszek Prochaska, malarz i kolekcjoner sztuki, absolwent sanockiego Gimnazjum. W 1962 roku przekazał Muzeum Historycznemu w Sanoku liczącą 235 pozycji część swojej kolekcji malarstwa współczesnego.

Zmarli

26.06.1862 w Posadzie Zarszynie zmarła Helena z Załęskich Ostaszewska, wdowa po Kazimierzu Ostaszewskim, rotmistrzu kawalerii narodowej w I Rzeczypospolitej, właścicielu dóbr w Zarszynie, Posadzie Zarszynie i Długiem. Spoczywa na cmentarzu w Zarszynie w rodzinnym grobowcu.

Wydarzyło się

22.06.1941 wojska hitlerowskie rozpoczęły agresję na Związek Radziecki. W ciągu kilku następnych dni Niemcy wraz ze swoimi słowackimi sojusznikami opanowali tereny ziemi sanockiej, które w 1939 roku – na mocy porozumienia Ribbentrop-Mołotow – weszły w skład ZSRR, m.in. zasańską część Sanoka, Lesko i Ustrzyki Dolne.

23.06.1946 Urzędowi Bezpieczeństwa Publicznego i wojsku, dzięki swej agenturze, udaje się rozbić stacjonującą w rejonie Niebieszczań III kompanię Samodzielnego Batalionu Operacyjnego NSZ Antoniego Żubryda. Ginie kilku partyzantów, około 20 zostaje pojmanych.

23.06.1985 biskup pomocniczy przemyski ks. Tadeusz Błaszkiewicz dokonuje wmurowania kamienia węgielnego pod budowę nowego kościoła w Besku.

24.06.1941 formalnie (faktycznie od początku okupacji) funkcjonować zaczął obóz w Zasławiu przeznaczony głównie dla ludności żydowskiej. Od tego dnia przewinęło się przez niego ok. 15 tys. Żydów, z czego ok. 10 tysięcy wymordowano na miejscu, pozostałych przewieziono do innych miejsc zagłady, głównie do Bełżca.

24.06.1945 dochodzi do zabójstw Polaków przez członków UPA w Hłomczy i Mrzygłodzie w powiecie sanockim.

25.06.1361 król Kazimierz Wielki nadaje przybyłym z Węgier braciom Piotrowi i Pawłowi rozległe tereny na ziemi sanockiej. Dokument królewski wymienia „ziemie koronne Zboiska, Bukowsko aż do Wisłoka i Radoszyc”. Z aktu nadania wynika, że już wtedy Bukowsko posiadało kościół i parafię, samorząd z sołtysem, później wójtem na czele, zaś uposażeniem bukowskiego proboszcza była Wolica. Przyjmuje się, że osiedli na tym terenie bracia z Węgier dali początek kilku rodom, m.in. Balom i Dydyńskim. W zamian za nadania zobowiązani byli do stawiania się na wyprawy wojenne na każde wezwanie królewskie.

25.06.1941 Rychła Skupina – walcząca po stronie niemieckiej słowacka jednostka wojskowa, bierze udział w początkowej fazie walk przeciwko ZSRR, uczestnicząc w przełamywaniu umocnień Linii Mołotowa w okolicach Sanoka. Rychła Skupina liczyła około 2 tys. żołnierzy i kilkadziesiąt czołgów.

26.06.1945 w Dobrej Szlacheckiej w powiecie sanockim Ukraińska Powstańcza Armia morduje osobę polskiej narodowości. Do podobnej zbrodni w tej samej miejscowości dochodzi trzy dni później.

26.06.1946 aresztowanie i przekazanie NKWD urodzonego w Pakoszówce w powiecie sanockim Jozafata Kocyłowskiego biskupa przemyskiego obrządku greckokatolickiego. Duchowny został zesłany do obozu w Czapajiwce koło Kijowa, gdzie zmarł w listopadzie następnego roku.

27.06.1928 urodzony w Sanoku jeden z najważniejszych polityków II Rzeczypospolitej, Kazimierz Świtalski zostaje ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

27.06.1946 we wsi Dobra Szlachecka w powiecie sanockim członkowie Ukraińskiej Powstańczej Armii zamordowali czworo Polaków.

27.06.2011 w Sanoku pochowany został zmarły cztery dni wcześniej Ryszard Kulman, poeta, prozaik, krytyk literacki.

28.06.1889 oficjalnie powstało sanockie gniazdo Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Pierwszym jego prezesem został Karol Petelenz, dyrektor Gimnazjum Męskiego w Sanoku.

28.06.1951 proboszczem parafii w Tyrawie Wołoskiej został ks. Bronisław Szewc. Gospodarzem parafii był przez 43 lata.

28.06.1983 Wydział Budownictwa Urzędu Gminy w Zarszynie wydał zezwolenie na budowę nowego kościoła w Besku. Nowa świątynia poświęcona została 13 lat później.

28.06.1989 biskup przemyski Ignacy Tokarczuk mianował ks. Eugeniusza Dryniaka wikariuszem w Zagórzcu i rektorem samodzielnej kaplicy w Nowym Zagórzcu.

(sj)

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

★ Działka budowlana w Srogowie Dolnym – 7,25 arów z warunkami zabudowy wg. projektu „Brzoza”. Nowy zjazd z drogi asfaltowej (kanalizacja i gaz). Cena: 40.900 zł. tel. 796-820-004

★ Mieszkanie w Sanoku ul. Kochanowskiego 60m², 3 pokoje, I piętro po remoncie. Własność uregulowana tel. 13-46-40-652 godz. 16⁰⁰ – 18⁰⁰.

★ NOWY dom w Lesku 170m² cena: 580 tys. zł, tel. 601-336-554

★ Działki budowlane: 10a, 13a, 17a w Sanoczku, z aktualnymi warunkami zabudowy tel. 735-157-188

Posiadam do wynajęcia

★ Wynajmę lokal ok. 77m², na biuro, lokal, zakład usłu-

gowy lub mieszkanie (2 pokoje, kuchnia, łazienka) Sanok, Okulickiego tel. 603-379-139 lub 693-531-700

★ Wynajmę lub sprzedam lokal usługowy o pow. 50m² na parterze przy ul. Lipińskiego tel. 665-092-977

★ Wynajmę mieszkanie w centrum Sanoka tel. 514-741-967

Poszukuję do wynajęcia

★ Szukam domu do wynajęcia. Sanok i okolice do 10 km. Interesuje mnie dobry standard wykończenia. Może być bez mebli, jednak zależy mi a kuchence, pralce i lodówce. Najlepiej podesać zdjęcia email: oktas20@gmail.com tel. 600-318-322.

AUTO MOTO

Sprzedam

★ BMW-136 i Compact r. prod. 1995, cena: 3500 PLN tel. 665-788-017

★ Nissan Note 1.6, 110 KM, przebieg 135 tys. rok 2007, drugi właściciel, tel. 601-336-554

Kupię

★ Kupię stare motory niezależnie od stanu tel. 795-934-654

PRACA

Usługi

★ KARO ŻALUZJE, Rolety, Plisy 600-297-210

★ Cyklinowanie, parkieciarstwo, renowacja schodów drewnianych tel. 506 717 530

★ Podejmę się koszenia łąk i nieużytków tel. 504-372-404

★ POŻYCZKA NA DOWÓD. Bez zaświadczeń, minimum formalności. Zadzwoń: 17-789-18-09

FORNIRO Wykonuje meble na wymiar dla każdego Sanok, ul. Przemyska 27A Tel. 795-933-263

INFORMATOR MEDYCZNY

★ Gabinet psychiatryczny

lek. Aleksandra Mazur specjalista psychiatra, ukończony kurs terapii psychodynamicznej CM UJ w Krakowie. Przyjmuje w Sanoku ul. Pogodna 1, poniedziałek 15.30 – 20.00. Przemysł ul. Św. Jana 32, wtorek 15.30 – 18.00, piątek 15.30 – 18.00. Rejestracja telefoniczna, wizyty domowe tel. 602-733-424.

ZGUBY

★ Zgubiono legitymację studencką Wyższej Szkoły Prawa i Administracji w Rzeszowie o nr 47305. Proszę o kontakt pod nr 536-638-107

OBWIESZCZENIE

z dnia 18 czerwca 2018r.

Stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2017r. poz. 1257 z późn. zm.) w związku z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2017r. poz. 1496 z późn. zm.)

STAROSTA SANOCKI ZAWIADAMIA

zawiadamiam, że na wniosek Zarządu Powiatu Sanockiego z dnia 30.05.2018r.

zostało wszczęte postępowanie administracyjne (znak sprawy : AB.6740.9.3.2018)

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania inwestycyjnego pn. „**Rozbudowa drogi gminnej nr 2221R Siemuszowa – Rozpucie polegająca na wykonaniu nowego mostu wraz z dojazdami w miejscowości Siemuszowa na potoku Rogatka w km 0+484**”

I. Działki wchodzące pod inwestycję położone w liniach rozgraniczających teren inwestycji (nie podlegające podziałowi): 86, 89/1, 179/6, 87/5

II. Działki wchodzące pod inwestycję położone w liniach rozgraniczających teren inwestycji (wymagających ich podziału): 89/4 (89/5, 89/6), 151 (151/1, 151/2)

(w nawiasie wskazano działki po podziale, wytyluszczoną czcionką zaznaczono działki powstałe w wyniku podziału przeznaczone pod inwestycję)

III. Działki położone w liniach określających teren niezbędny dla obiektów budowlanych poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji (wymagających ich podziału): 151 (151/1, 151/2), 89/4 (89/5, 89/6)

(w nawiasie wskazano działki po podziale, wytyluszczoną czcionką zaznaczono działki powstałe w wyniku podziału przeznaczone pod inwestycję)

IV. Działki położone w liniach określających teren niezbędny dla obiektów budowlanych poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji: 87/3, 87/4, 87/11

V. Działki objęte inwestycją w stosunku do których inwestor jest uprawniony do ich nieodpłatnego zajęcia na czas realizacji inwestycji: 91

Obręb: Siemuszowa / Gmina: Tyrawa Wołoska / Powiat: Sanocki

Zainteresowani, w ciągu 14 dni od daty ogłoszenia obwieszczenia, mogą zapoznać się z projektem budowlanym i dokumentami dotyczącymi zezwolenia na realizację inwestycji drogowej w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Sanoku przy ul. Kościuszki 36, pokój 28 tel. 13 46 57 618, w godzinach pracy Urzędu i zgłosić ewentualne wnioski i zastrzeżenia. Obwieszczenie niniejsze uważa się za doręczone w terminie 14 dni od daty jego publicznego ogłoszenia.

Szkoła "8 PLUS" zaprasza na:

JĘZYK ANGIELSKI
JĘZYK NIEMIECKI
dla dzieci, młodzieży i dorosłych

Stróżowska, Jana Pawła II SP nr 2 dla uczniów SP2
SP w Zagórz

▶ różne poziomy, małe grupy, kompetentni lektorzy
około 500 osób skutecznie przygotowanych do FCE/CAE
udział w sanockim programie dla dużych rodzin
przygotowanie do matury
raty, zniżki rodzinne i inne

Szczegóły i zapisy:
poczta@8plus.pl
www.8plus.pl

13 46 37 225
607 097 418

Sprzedam budynek produkcyjny

Budynek o pow. 555 m² w Sanoku ul. Cegielniana na działce o powierzchni 707 m², dwukondygnacyjny, murowany, ocieplony, wyposażony we wszystkie media, monitoring, klimatyzowany, teren ogrodzony, wyłożony kostką brukową z miejscami parkingowymi. Możliwość adaptacji części na mieszkanie, biura, magazyny, produkcję.

Zapraszamy do kontaktu | tel. 696-254-617

DYŻURY
W RADZIE MIASTA

28 czerwca 2018 r.
(czwartek) pokój nr 8
dyżur pełni radny
Adam Ryniak
w godz. 17–18

MH-GEO
wiercenie studni
głębinyowych

☎606605712

www.mhgeo.pl

FREZOWANIE
ROZWIERCANIE
KOMINÓW

Wkłady
żaro - kwaso
odporne
sprzedaż - montaż

F.P.H.U. „WIECUS” M. WIECKOWSKI, LESKO ul. Piłsudskiego 48

604 500 288 **605 530 288**

www.rozwiercaniekominow.pl

Eko Wakacje
Zapraszają na wczasy

Gospodarstwo agroturystyczne położone jest w malowniczej okolicy, w miejscowości Berezka oddalonej 4 km od sztucznego Zalewu Solińskiego.

“Eko-Wakacje”
Maria Matuszewska

Berezka 21 B
38-610 Polańczyk
woj. podkarpackie
tel. 13 4692348
tel. kom. 664 273 875

oferta ważna od 20 listopada do 10 grudnia

reklama-sanok.pl
tel. 510 248 147

PROMOCJA!
ulotki a6 jednostronne
nakład 10 000 szt
cena 123 zł brutto

LIKWIDACJA SKLEPU OBUWNICZEGO „CZÓLENKO”
OBNIŻKA CEN DO 70% Oferta obowiązuje do 30.06.2018 roku.

- CZÓLENKA DAMSKIE, WIZYTOWE, KLAPKI I SANDAŁY,
- OBUWIE DZIECIENNE SKÓRZANE I IMPORTU,
- SANDAŁY I KLAPKI MĘSKIE,
- PÓŁBUTY GARNITUROWEMĘSKIE, MARKOWE

Przyjdź na pewno coś wybierzesz dla siebie.

ZAPRASZAMY

Sklep Czółenko, Sanok ul. Jagiellońska 12.
Naprzeciw Hotelu Pod Trzema Różami i parkingu okopiskiem.

MOBILNE USŁUGI PRALNICZE
Maria Synowiec tel. 13 46 92 190, 886 132 129

- odbiór zabrudzonej pościeli, ręczników firan i zasłon
- pranie pościeli, firan zasłon i ręczników
- prasowanie pościeli, firan zasłon
- pranie i czyszczenie dywanów, chodników, wykładzin
- sprzątanie wewnątrz budynków
- mycie okien
- renowacja pościeli, firan i zasłon oraz odzieży

38-610 Berezka 2 A, e-mail: usynowcow@wp.pl

TYGODNIK SANOCKI

AKTUALNOŚCI KULTURA HISTORIA SPORT ARCHIWUM OGŁOSZENIA REDAKCJA

Zapraszamy na nasz portal internetowy

www.tygodniksanocki.pl

REKLAMA
NAJLEPSZE PROJEKTY, SOLIDNE WYKONANIE

GFX STUDIO

plansze i gadzety reklamowe
banery, ulotki, katalogi
strony i aplikacje internetowe
tanie druki czarno-białe

WWW.GFX.SANOK.PL

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA SANOKA

o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Sanoka” wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 11 pkt 10 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2017, poz. 1073 z późn. zm.) oraz art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2017 r. poz. 1405 z późn. zm.) zawiadamiam o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, projektu „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Sanoka”, obejmującego teren miasta Sanoka, w jego granicach administracyjnych.

Wyłożenie odbywać się będzie w dniach **od 29 czerwca 2018 r. do 27 lipca 2018 r.** w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, w pokoju nr 54 w godzinach pracy Urzędu. Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie dokumentu rozwiązaniami odbędzie się w **dnio 4 lipca 2018r.** w sali Herbowej Urzędu Miasta **o godz. 13.⁰⁰.**

Osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej mogą wносить uwagi i wnioski dotyczące projektu studium oraz prognozy, które należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta Sanoka, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1 w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 sierpnia 2018 r. Uwagi i wnioski mogą być ponadto wnoszone ustnie do protokołu oraz za pomocą środków komunikacji elektronicznej - bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres: architektura@um.sanok.pl.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Miasta Sanoka.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGACH BURMISTRZ MIASTA SANOKA

ogłasza przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Miasta Sanoka

I. Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej przy ul. Sosnowej w Sanoku, obręb Wójtowstwo, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 688/10 o pow. 0,1084 ha, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr KS1S/00081122/2. Dział III i IV wolny od wpisów (obciążeń).

Cena wywoławcza – 57 100,00 zł Wadium – 5 700,00 zł
Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT według stawki obowiązującej w dacie sprzedaży. Poprzednie przetargi odbyły się w dniu: 27.09.2017r. i 14.02.2018r.

II. Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej przy ul. Sosnowej w Sanoku, obręb Wójtowstwo, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 688/11 o pow. 0,1132 ha, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr KS1S/00081123/9. Dział III i IV wolny od wpisów (obciążeń).

Cena wywoławcza – 67 500,00 zł Wadium – 6 700,00 zł
Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT według stawki obowiązującej w dacie sprzedaży. Poprzednie przetargi odbyły się w dniu: 27.09.2017r. i 14.02.2018r.

Przetargi odbędą się w dniu 25 lipca 2018 roku, w budynku Urzędu Miasta w Sanoku, Rynek 1, w Sali Herbowej Nr 64, poczynawszy od **godziny 9⁰⁰** w następującej kolejności:

- Godz. 900 działka nr 688/10 o pow. 0,1084 ha
- Godz. 920 działka nr 688/11 o pow. 0,1132 ha
- Godz. 940 działka nr 688/15 o pow. 0,0953 ha

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie wadium pieniędzmi, w określonej wyżej wysokości, w taki sposób aby pieniądze na rachunku bankowym Gminy Miasta Sanoka **nr 31864200022001006047030003** były najpóźniej w dniu 20 lipca 2018 r.

Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka, Rynek 1 oraz opublikowanie w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Sanoka: bip.um.sanok.pl (zakładka „zamówienia publiczne i przetargi”).

Dodatkowe informacje o przedmiocie przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji, Architektury i Planowania Przestrzennego, pokój nr 51, w Urzędzie Miasta Sanoka, ul. Rynek 1 lub pod numerem telefonu 1346 52840, w godzinach od 730 do 1530.

Wyciąg z drugiego ogłoszenia

o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej stanowiącej własność Gminy Zagórz

Przetarg odbędzie się w **dnio 26 lipca 2018 r. o godz. 9³⁰** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz- przedmiotem przetargu jest nieruchomość objęta KS1S/00046352/6, oznaczona numerami działek:

- **3130/4** o pow. 0,1165 ha, położona w miejscowości Zagórz.
cena wywoławcza 61 100,00 zł
(słownie: sześćdziesiąt jeden tysięcy sto złotych) brutto
wadium 7 000,00 zł
- **3130/7** o pow. 0,1215 ha położona w miejscowości Zagórz wraz z 1/3 udziału w działce nr 3130/8 o pow. 0,0387 ha
cena wywoławcza 70 500,00 zł
(słownie: siedemdziesiąt tysięcy pięćset złotych) brutto
wadium 8 000,00 zł
- **3130/10** o pow. 0,1069 ha położona w miejscowości Zagórz wraz z 1/3 udziału w działce nr 3130/8 o pow. 0,0387 ha
cena wywoławcza 62 900,00 zł
(słownie: sześćdziesiąt dwa tysiące dziewięćset złotych) brutto
wadium 7 000,00 zł

Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, oraz na stronach internetowych urzędu : www.zagorz.pl. w zakładce „Przetargi Gminne” oraz Biuletynie Informacji Publicznej Miasta i Gminy Zagórz.

Dodatkowe informacje: Urząd Miasta i Gminy w Zagórzul. 3-go Maja 2,pok.36, tel. 13-46-22-062 wew.67.

Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz przy ul. 3 Maja 2 wywieszono na okres 21 dni tj. od dnia 22 czerwca 2018 r. do dnia 13 lipca 2018 r wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej położonej w miejscowości Zagórz obręb Zasław oznaczonej nr działki 245/3.

Informacja o wywieszeniu tego wykazu umieszczona jest również na stronie internetowej urzędu: <http://umig-zagorz.ires.pl/17927,17935,19031/19031/>

Szczegółowe informacje na temat w/w nieruchomości można uzyskać w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, pok. nr. 36. (fax: (013) 46-22-062 wew. 67

Burmistrz Miasta Sanoka

zawiaadamia,

że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.um.sanok.pl/zamieszczono> ogłoszenie o konsultacjach społecznych dotyczących budowy pomnika św. Michała Archaniola na terenie placu św. Michała w Sanoku. Ponadto w dniach od 18.06.2018r. do 29.06.2018r., w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, pok. nr 1, w godzinach od 8:00 do 14:00 zostanie wystawiona do wglądu dokumentacja projektowa.

Szczegółowe informacje na temat ogłoszenia można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Lokalowej Urzędu Miasta pod nr telefonu 13-46-52-876.

Burmistrz Miasta Sanoka

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta Sanoka, Rynek 1, zostanie wywieszony **Wykaz nr 4/2018** nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę w 2018 roku. Wykaz wywiesza się do publicznego wglądu na okres 3 tygodni, tj. **od dnia 22 czerwca 2018 r. do 13 lipca 2018 r.**

Burmistrz Miasta Sanoka

zawiaadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.um.sanok.pl/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę lokalu użytkowego, położonego przy ul. Piłsudskiego 8a w Sanoku (magazyn, oznaczony nr 5, położony na parterze Hali Targowej). Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Lokalowej Urzędu Miasta pod nr telefonu 13-46-52-878.



WYCHOWAWCA PODWÓRKOWY

Zapraszamy dzieci i młodzież na XI Sanockie Lato Podwórkowe

czyli

Program Wychowawców Podwórkowych
Termin zajęć: czerwiec – lipiec – sierpień – 2018

DĄBRÓWKA (boisko)

Prowadzą: Maria, Małgorzata
poniedziałek, środa, czwartek w godz. 15.00-17.00
w programie:

1. Upoluj zwierzaka.	6. Wyspa skarbów.
2. Bieg kelnera.	7. Limbo.
3. Super Snajper.	8. Złap przesyłkę.
4. Kto pierwszy?	9. Bilard.
5. Gazetowe kule.	10. Sztorm.

OLCHOWCE (boisko)

Prowadzą: Oliwia, Wiktor
wtorek, środa, czwartek w godz. 15.00-17.00
w programie:

1. W podskokach.	6. Top Model.
2. Zejdź niżej.	7. Dancing With the Stars.
3. Piłki dwie, ratuj się!	8. Pokaż, na co cię stać.
4. Eksperymenty.	9. Safari.
5. Głowa, ramiona ...	10. Papierowe cuda.

ZATORZE (Ogródek – ul. Kenara)

Prowadzą: Oliwia, Jarosław
poniedziałek, czwartek, piątek w godz. 17.00-19.00
w programie:

1. Ukryty skarb.	6. Spotkanie ze studentem.
2. Dzień uśmiechu.	7. Słoneczne lato.
3. Mały artysta.	8. Zaczarowany list.
4. Mini olimpiada.	9. English Day.
5. Malowana krowa.	10. Śmieszna piłka.

WÓJTOWSTWO (Ogródek Jordanowski)

Prowadzą: Oliwia, Oliwia
poniedziałek, wtorek, środa w godz. 15.30-17.30
w programie:

1. Kto tak jak ja.	6. Krokodyle atakują.
2. Szlak przetrwania.	7. Ryby w sieci.
3. Quizy.	8. Wieki Trójbój.
4. Piłka nożna.	9. Miss i Mister 2018.
5. W krainie zmysłów.	10. Jaka to melodia.

BŁONIE (przy SP2)

Prowadzą: Kinga, Krzysztof
poniedziałek, środa, czwartek w godz. 17.00-19.00
w programie:

1. Skojarzenia.	6. Piłkarski refleks.
2. Zespołowy skok.	7. Ewolucja.
3. Kaczy chód.	8. Stonoga na zachodzie.
4. Tor przeszkód.	9. Warsztaty plastyczne.
5. Szukanie skarbów.	10. Wąż w kole.

ŚRÓDMIEŚCIE (przy SP2)

Prowadzą: Klaudia, Marcin
wtorek, środa, czwartek w godz. 15.30-17.30
w programie:

1. Mocarny slalom.	6. Pokonaj bramkarza.
2. Wielka gonitwa.	7. Czarna dziura.
3. Zgaduj-zgadula.	8. Spacer po lesie.
4. Przeciaganka.	9. Śmieć się i rysuj.
5. Traf mnie!	10. Hop hula-hop.

POSADA (boisko)

Prowadzą: Maria, Małgorzata
wtorek, środa, piątek w godz. 17.00-19.00
w programie:

1. Ciepło-zimno.	6. Kangurki.
2. Kwiat lotosu.	7. Kolory, kolory ...
3. Pierścień.	8. Super Snajper.
4. Lawina.	9. Top szef.
5. Papierowe origami.	10. Burza na morzu.

Dużo radości, uśmiechu i zabawy! Dla uczestników zajęć przewidziane są: napoje, nagrody, dyplomy.

Program realizowany jest w ramach Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Sanoku

IV liga podkarpacka

Remis wieńczy dzieło

W pierwszej połowie nasza drużyna perfekcyjnie grała z kontry, a jej absolutnym bohaterem mógł zostać Pielech. Najpierw wykorzystał podanie Jakuba Ząbkiewicza trafiając płaskim strzałem, choć z pewnością pomógł lekki rykoszet. Pięć minut później, po dalekim zagraniu Bartosza Sieradzkiego, wygrał walkę z dwa razy większym Łuczka i zrobiło się 2-0. Niestety, w kolejnych sytuacjach młodemu zawodnikowi zabrakło zimnej krwi – po minieciu bramkarza dał się dogonić Łuczce, a potem przegrał bezpośredni pojedynek z golkeeperem Pisarowic. Zmarowane okazje zemściły się w doliczonym czasie, gdy po rzucie wolnym błąd Piotra Krzanowskiego celną główką wykorzystał Łuczka, rehabilitując się za drugiego gola.

Po przerwie zdecydowaną przewagę uzyskali mocniejsi fizycznie rywale, ale nasza obrona grała czujnie. Aż do 72. min, gdy kapitalnym wolejem z dystansu popisał się Lorenc, trafiając niemal w samo okienko. Sporo emocji przyniosła też końcówka meczu. Zwycięski gol dla Ekoballu mógł paść po akcji rezerwowych, bo Mateusz Kuzio obsłużył Arkadiusza Femina, jednak ten w świet-

LKS PISAROWCE – EKOBALL GEO-EKO STAL SANOK 2-2 (1-2)

Bramki: Pielech 2 (15, 20) – Łuczka (45+1), Lorenc (72).

Ekoball Stal: Krzanowski – Wójcik, Śmietana, Florek (46. S. Słysz), Kaczmarek – Jaklik, Tabisz, Hydzik (89. Femin), Ząbkiewicz (69. Kuzio), Sieradzki – Pielech.

Sezon zakończony sprawiedliwym remisem, choć większy niedosyt mogą czuć piłkarze Ekoballu. Prowadzili już 2-0 po golach Dominika Pielecha, który jeszcze w pierwszej połowie miał dwie okazje do podwyższenia wyniku. Potem trafiali już tylko byli stalowcy – Piotr Łuczka i Piotr Lorenc.



Dominik Pielech strzela pierwszego gola dla drużyny Ekoballu Geo-Eko Stal

nej sytuacji nie trafił w piłkę. Natomiast w doliczonym czasie z wolnego huknął Kamil Walaszczyk, a piłka musnęła poprzeczkę naszej bramki.

Ostatecznie zespół Ekoballu Geo-Eko Stal zakończył sezon na 10. miejscu w tabeli z dorobkiem 46 punktów. Szkoda, że nie udało się wygrać ostatniego meczu, co pozwoliłoby nie tylko na wyprzedzenie bezpośrednich rywali, ale i zajęcie 8. pozycji.

Razem można więcej

Czas walczyć o powrót do III ligi

Remis Ekoballu z LKS-em trzeba traktować w symboliczny sposób, bo już od pewnego czasu chodziły słuchy, że główni sponsorzy obu klubów zamierzają połączyć siły. Słowo stało się ciałem – Rodzinne Centrum Sportu i Rekreacji „Wiki”, które dotąd wspierało finansowo zespół z Pisarowic, dołącza do firmy Geo-Eko, prowadzącej stalowców. Cel jest jasny – walka o powrót sanockiej drużyny do III ligi, i to już w najbliższym sezonie.

Wielu kibiców zastanawia się, dlaczego takiej współpracy nie zawiano już wcześniej, ale odpowiedź jest w zasadzie prosta. Gdy w 2014 roku ówczesna Stal rozwiązała drużynę, zawodnicy musieli szukać nowych klubów. Rok później reaktywowany zespół – już pod nazwą Ekoballu – przystąpił do rozgrywek klasy A, więc trudno było liczyć, że III-ligowi piłkarze zechcą grać na tym szczeblu. Dla nich byłoby to po prostu cofanie się w rozwoju. Ale po dwóch awansach z rzędu, najpierw do okręgówki, a później IV ligi, sytuacja uległa zmianie. W zakończonym sezonie obydwa kluby występowały razem na tym poziomie rozgrywkowym, a od następnego – wszystko na to wskazuje – najlepsi zawodnicy tych drużyn grać będą pod szyldem Ekoballu Stal.

– Już kilka miesięcy temu, podczas rozdania nagród Podkarpackiego Związku Piłki Nożnej w Rzeszowie, mówiłem o tym, że będę chciał z kimś połączyć siły, bo trudno samemu dalej ciągnąć ten wózek. W przypadku drużyny

z Pisarowic nastąpiło po prostu klasyczne zmęczenie materiału, wyczerpała się formuła – mówi Jerzy Domaradzki, wraz z żoną Wiesławą i dorosłymi dziećmi prowadzący centrum „Wiki”, funkcjonujące na dawnym terenie Stali przy ul. Stróżowskiej.

– Postanowiliśmy razem podjąć się budowy nowego projektu, jakim będzie wprowadzenie sanockiej piłki na wyższy poziom. Oczywiście

po połączeniu sił sponsorskich budżet na seniorską drużynę Ekoballu Stal nieco wzrośnie. Dlatego też już w najbliższym sezonie naszym celem sportowym będzie awans, czy raczej powrót do III ligi – dodaje Tomasz Bil, szef Geo-Eko.

Na razie nie wiadomo jeszcze, jaki będzie nowy skład drużyny, ale można domyślać się, że wzmocni ją kilku piłkarzy LKS-u, w którym ostatnio grało siedmiu wychowanków

dawnej Stali i Ekoballu. – Filozofia klubu nadal jest taka, że chcemy grać zespołem opartym na piłkarzach z Sanoka i okolic. Kwestia składu powinna wyjaśnić się w ciągu 2-3 tygodni, bo potem ruszają przedsezonowe sparingi. Ich cykl powinniśmy rozpocząć meczem z Resovią Rzeszów – powiedział Piotr Kot, członek zarządu Ekoballu.

Więcej wiadomo natomiast na temat szkoleniowca pierwszej drużyny. Zostanie nim Mateusz Ostrowski ze Zmiennicy pod Brzozowem, aktualny trener-koordynator młodzieżowych zespołów Ekoballu, posiadający dyplom i licencję UEFA „A”. Natomiast Robert Ząbkiewicz, prowadzący stalowców w trzech ostatnich sezonach, ma pełnić rolę jego asystenta.

Co jeszcze? Na pewno nie będzie rezerw seniorskiej drużyny, a rolę zaplecza mają spełniać juniorzy. Po zakończeniu remontu stadionu „Wierchy” seniorski zespół ponownie rozgrywać tam ma mecze mistrzowskie, choć w tej kwestii możliwa jest także rotacja, bo w odwodzie pozostają stadion Ekoballu na Bykowcach i „Wiki” przy ul. Stróżowskiej, gdzie do końca lipca ma powstać drugie boisko ze sztuczną nawierzchnią.

W każdym bądź razie najbliższy sezon IV ligi podkarpackiej dla sanockich kibiców zapowiada się niezwykle ciekawie. Więcej powinno być wiadomo za kilka tygodni.



Główni sponsorzy – Jerzy Domaradzki (po lewej) i Tomasz Bil – podpisali odpowiedni dokument o przyszłej współpracy

Inne ligi seniorskie

Wszystko już jasne

W wyższych klasach do rozegrania pozostała jeszcze jedna kolejka, ale jeżeli chodzi o awanse, to wszystko już jasne. Tydzień po Przełomie Besko (okręgówka) kwalifikację uzyskały Bieszczady Ustrzyki Dolne (klasa A). Natomiast w klasie B, która rywalizację zakończyła przed dwoma tygodniami, awans wywalczyli piłkarze Juventusu Porąż (grupa I) i Beskidu Posada Górna (grupa II).

Klasa okręgowa

Przełęcz Dukla – Przełom Besko 2-1 (0-0)

Bramka: Kapłon (89).

Markiewiczza Krosno – Gimball Tarnawa Dolna 1-0 (0-0)

Klasa A

LKS II Pisarowce – Orzeł Bażanówka 0-3 (0-2)

Bramki: Romerowicz 3 (4, 37, 46).

Bukowianka Bukowsko – Szarotka Uherce 5-2 (3-0)

Bramki: Adamski (30), Kseniak (40), Kądziołka (41), Rzyman (56), Wycieszkiewicz (88).

Sanbud Długie – Jawornik Czarna 3-1 (2-0)

Bramki: Penar (34), Pilszak (40), Bielen (49).

Lotniarz Bezmiechowa – Szarotka Nowosielce 2-1 (1-1)

Bramka: B. Gołda (4).

LKS Zarszyn – Sanovia Lesko 0-6 (0-3)

Victoria Pakoszówka – Orkan Markowce 3-0 walkower

Strefa kibica

Wspólne dopingowanie na torze „Błonie”

Od tygodnia mundial w Rosji rozpala emocje. Przed meczem Polski z Senegalem nastąpiło oficjalne otwarcie strefy kibica, zlokalizowanej wewnątrz toru „Błonie”. Niestety, okrzyk radości poniósł się tylko raz, na dodatek w ostatnich minutach i po голу jedynie kontaktowym. Na wyrównanie nie wystarczyło już czasu...

Pierwotnie otwarcie strefy planowano przed inauguracyjnym spotkaniem Rosji z Arabią Saudyjską, ale wówczas kibiców wystraszył deszcz. W kolejnych dniach z frekwencją było już znacznie lepiej, a na pojedynek

Polska przegrała z Senegalem, jednak jest pewne, że kolejne mecze biało-czerwonych znów przyciągną liczną publiczność do strefy kibica na MOSiR-ze. Tym bardziej, że mimo porażki były pewne pozytywy. Choćby taki, że



Przed meczem z Senegalem w mosirowskiej strefie pojawiło się kilkuset kibiców. Także tych najmłodszych

z Afrykańczykami przybyło kilkaset osób, spragnionych wspólnego dopingowania reprezentacji. Niestety, ich entuzjazm stopniowo gasł – najpierw po samobójczym trafieniu Thiago Cionka, a potem po kuriozalnym голу, którego rywalom sprezentowali do spółki Jan Bednarek i Wojciech Szczesny. W końcówce meczu po Błoniach poniosł się ryk radości za sprawą bramki Grzegorza Krychowiaka, ale nadzieje na odwrócenie losów pojedynku okazały się płonne.

pierwszy raz od mundialu w 1974 roku nasza reprezentacja strzeliła gola w inauguracyjnym meczu. Oby był to dobry omen przed pojedynkami z Kolumbią i Japonią.

Dodatkową atrakcją strefy kibica jest wystawa fotografów, dokumentujących historyczne momenty sportowych reprezentacji Polski i Węgier. Nie zabrakło oczywiście miejsca na finałowy mecz olimpiady z 1972 r., w finale której wygraliśmy z Madziarami 2-1, po golach Kazimierza Deyny.

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

PIŁKA NOŻNA

Podkarpackie ligi młodzieżowe

Już prawie koniec

Niemal wszystkie drużyny zakończyły już sezon. W ostatnich meczach zaimponowały młodziczki Akademii Piłkarskiej, odnosząc kolejne trzy zwycięstwa. Natomiast trampkarze młodszy Ekoballu pokonali Karpaty Krosno, uzyskując awans do najlepszej grupy w województwie.

Juniorzy młodszy

IGLOOPOL DĘBICA – EKOBALL SANOK 4-3 (3-1)
Bramki: Pielech (35), Kalembo (46), Władyka (50).

Mecz dużych emocji, bo rywale prowadzili już 3-0, jednak Ekoball doprowadził do wyrównania po golach Filipa Pielecha, Krystiana Kalemby i Wojciecha Władyki. Niestety, ostatnie słowo należało do Igloopolu.

Trampkarze starsi

IGLOOPOL DĘBICA – EKOBALL SANOK 1-3 (1-1)
Bramki: Herman 2 (15, 54), Janusz (45).

Pewne zwycięstwo na zakończenie bardzo dobrej wiosny. Drużyna Dawida Romerowicza skutecznie grała z kontry. Dwie bramki strzelił Szymon Herman, a jedną Nikodem Janusz.

Trampkarze młodszy

EKOBALL SANOK – KARPATY KROSNO 2-1 (0-0)
Bramki: Futyma (57), Mateusz Gawlewicz (61-rzut różny).

Wygrana o smaku awansu! Rozpoczęło się po myśli gości, ale do wyrównania doprowadził Filip Futyma, a decydującą bramkę zdobył Mateusz Gawlewicz, trafiając bezpośrednio z rzutu różnego.

AP SANOK – RZEMIEŚLNIAK PILZNO 0-1 (0-0)

Minimalna porażka z liderem po bardzo zaciętym meczu. Akademicy mieli kilka okazji bramkowych.

Młodzicy starsi

STAL STAŁOWA WOLA – EKOBALL SANOK 2-1 (0-1)
Bramka: Szpojnarowicz (2).

Ekoballowcy szybko objęli prowadzenie po голу Dawida Szpojnarowicza, ale potem celowniki się zacięły.

SMS JAROSŁAW – AP SANOK 10-0 (6-0)

Bez zmienników Akademia nie była w stanie nawiązać walki.

EKOBALL SANOK – SMS JAROSŁAW 0-0

Mecz z lekką przewagą Ekoballu, który miał więcej okazji strzeleckich. Najlepszych nie wykorzystał Brajan Milczanowski, trafiając m.in. w poprzeczkę.

Młodzicy młodszy

EKOBALL SANOK – IGLOOPOL DĘBICA 2-3 (0-2)
Bramki: F. Filipczak (27), A. Filipczak (58).

Gospodarze długo golili wynik, ale bez skutku. Gole strzelił Filip Filipczak i – tuż przed końcem – August Filipczak.

BENIAMINEK KROSNO – AP SANOK 5-1 (2-0)

Bramka: Koczera (36).

Chwilę po przerwie kontaktowego gola strzelił Kamil Koczera i wydawało się, że Akademia pójdzie za ciosem, ale potem trafiali już tylko rywale...

ZIOMKI RZESZÓW – EKOBALL SANOK 1-1 (0-1)

Bramka: Wojtowicz (20).

Remis po zaciętym meczu. Ekoballowcy prowadzili za sprawą bramki Michała Wojtowicza.

Młodziczki młodsze

AP JASŁO – AP SANOK 0-2 (0-0)

Bramki: Maciejko 2 (42, 43).

Tym razem rywalki postawiły twardy opór, ale od czego jest niezawodna Klaudia Maciejko, która zdobyła obydwa gole.

DAP DĘBICA – AP SANOK 1-7 (0-4)

Bramki: Maciejko 3 (10, 14, 38), Sowa 2 (33, 46), Kozak (19), Niemczyk (22).

Efektowne zwycięstwo w Dębicy, z hat-trickiem Maciejko, dubletem Sandry Sowy oraz golami Julii Kozak i Wiktorii Niemczyk.

AP SANOK – SOKÓŁ KOLBUSZOWA DOLNA 9-0 (5-0)

Bramki: Maciejko 6 (3, 14, 22, 23, 32, 58), Kozak 3 (16, 33, 34).

Dwucyfrowka była blisko. Tym razem Maciejko zagrała na „szóstkę”, a Kozak dołożyła hat-tricka.



Klaudia Maciejko (po prawej) z Akademii Piłkarskiej jest postrachem wszystkich bramkarek. W ostatnich 3 meczach strzeliła aż 11 goli

Turniej „Izo Cup”

Futbolowa zabawa

Zawody rocznika 2010 w Boguchwale, gdzie startowały obie nasze drużyny. Akademia Piłkarska wypadła nieco lepiej od Ekoballu, minimalnie wygrywając też bezpośredni mecz. Mimo wszystko impreza miała charakter piłkarskiej zabawy, bez tabeli i klasyfikacji.

W dziewięciu spotkaniach akademicy odnieśli aż osiem zwycięstw, przegrywając jedynie pierwszy pojedynek z Bardomedem Krosno. Natomiast ekoballowcy mieli sześć wygranych, remis i dwie porażki. Mecz naszych drużyn zakończył się wynikiem 1-0 po bramce Patryka Hokszy.

Skład AP: Patryk Janowski, Dawid Mazgaj, Jakub Szczurzydło, Gabriel Dufrat, Patryk Hoksza, Marcel Przybyłowicz, Gabriel Senuś, Oliwier Rygiel, Wiktor Gać, Bartosz Wójtowicz. Trener – Mariusz Sumara.

Skład Ekoballu: Łukasz Mateja, Tymek Bil, Fabian Łuszcz, Tobi Kowalik, Oskar Bator, Miłosz Hajduk, Alen Głód, Kamil Wiśniewski, Łukasz Burczyk. Trener – Bernard Sołtysik.



Od razu widać, że zabawa była przednia...

Deichmann Minimistrzostwa

Bez powodzenia

Pierwszy z dwóch ogólnopolskich finałów rozegrano w Nowym Sączu, gdzie w kategorii U-13 walczyła ekoballowska drużyna Anglii. Niestety, bez większego powodzenia – chłopcy sklasyfikowani zostali na 14. pozycji.

Nasz zespół, mający w składzie tylko dwóch zawodników z nominalnego rocznika 2005 (pozostali o rok młodszy), trafił do trudnej grupy, z której dwie najlepsze drużyny ostatecznie zajęły miejsca 3. i 4. Anglii udało się tylko zremisować z krakowskim Peru, po czym pozostała walka o niższe pozycje. Niestety, kolejne dwa mecze zakończyły się porażkami, choć jeden dopiero po dogrywce.

Mecze grupowe:

Anglia (Sanok) – Finlandia (Nowy Sącz) 0-1

Anglia (Sanok) – WKS (Leszno) 2-6

Anglia (Sanok) – Peru (Kraków) 1-1

Mecze o miejsca 9.-16.:

Anglia (Sanok) – Chorwacja (Nowy Sącz) 1-2

Anglia (Sanok) – Argentyna (Dębica) 2-5

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

WĘDKARSTWO

Romania Trout Game 2018

Zwycięstwo kadry Polski

Elitarne zawody spinningowe Europejskiej Ligi Pstrągowej zakończyły się zwycięstwem kadry Polski, w składzie której ponownie wystąpił Piotr Bałda z koła nr 1. Jego reprezentacyjna kariera nabiera rozpędu.



Piotr Bałda (po prawej) odbiera gratulacje za drużynowy sukces

Polacy stoczyli niezwykle zaciętą walkę o zwycięstwo z Bułgarami, minimalnie wyprzedzając najgroźniejszych rywali. Do historycznego sukcesu białoczerwonych poprowadził Marcin Romańczuk, indywidualnie zdecydowanie najlepszy zawodnik imprezy – sektorowe wygrane w obydwu turach. Bałda w pierwszej był 8. w swoim sektorze, a w drugiej 15. W sumie złowił kilkadziesiąt pstrągów, głównie tęczowych.

Zwyciężyliśmy mimo trudnych warunków, bo zawody rozgrywane były na wąskiej i rwącej rzeczce, która bardziej nadawałaby się do kajakarstwa, niż wędkowania. Ja nie jestem przyzwyczajony do takiego łowienia. To tak, jakby spinnigować na wezbranej Hoczewce po gwałtownej burzy. Mimo tego daliśmy radę, pokonując wszystkich rywali, a startowało aż 20 narodowych zespołów – podkreślił Bałda.

56. Puchar Dunajca

Dwóch w trzydziestce

Trzecie zawody Muchowego Grand Prix Polski nie były udane dla naszych wędkarzy, tylko dwóch uplasowało się w czołowej trzydziestce. Najlepiej wypadł Piotr Sołtysik z koła nr 2.

W stawce blisko 120 startujących zawodników Sołtysik wywalczył dobre, 16. miejsce (m.in. 4. pozycja sektorowa w I turze), mając też duży wkład w 9. lokatę drużynową drugiej kadry okręgu krosnieńskiego. W sumie złowił

11 ryb. Natomiast na 30. pozycji sklasyfikowano Roberta Tobiasza z koła nr 1 (trzecia kadra okręgu). Wśród juniorów startował Patryk Rycyk z „jedyńki”, jednak bez powodzenia, efektem dopiero 12. miejsce na 17 muszkarzy.

Splawikowe Mistrzostwa Koła nr 1

Muszkarz w roli głównej

Podczas zawodów na stawach w Hłomczy zwycięstwo odniósł Sebastian Nazarkiewicz, dotąd kojarzony z metodą muchową.

Wędkarze łowili głównie leszcze, płocie i ukleje. Nazarkiewicz jako jedyny miał prawie 2 kg ryb, wyraźnie wyprzedzając po-

zostałych medalistów. Miejsce 2. zajął Tomasz Tylko (1,1 kg), a na pozycji 3. sklasyfikowano Adama Czekańskiego (0,5 kg).



Najlepsi splawikowcy mistrzostw koła nr 1. Od lewej: Adam Czekański, Tomasz Tylko i Sebastian Nazarkiewicz

KOLARSTWO

Blisko kompletu zwycięstw

Tym razem Cyklokarpaty zagościły w Łopusznej, gdzie reprezentanci Roweromanii (9. miejsce drużynowo) zanotowali świetny wynik – pięć razy podium, w tym aż cztery zwycięstwa! Podwójne znów odniosła Joanna Głowacka, wygrywali też Elżbieta Koczera i Janusz Głowacki, a 2. miejsce zajął Maciej Uruski.



Janusz Głowacki znów odniósł pewne zwycięstwo w kategorii M5, z przewagą ponad 20 minut

Ostatnie wyniki Głowackiej są po prostu niesamowite. Niespełna 15-letnia zawodniczka trzeci raz w sezonie była najszybsza wśród kobiet na trasie Mega, automatycznie zajmując też 1. pozycję w kat K0. Tym razem dystans 25 km przejechała w czasie 1:53.57, kolejną cyklistkę wyprzedzając o blisko 10 min. Generalnie jako 6. finiszowała Koczera, a wynik 2:13.53 dał jej zwycięstwo w K3. Wśród mężczyzn najlepiej wypadł Uruski, 9. w klasyfikacji łącznej wyścigu i 2. w M4 (rezultat 1:30.50). Ponadto Jan Głowacki był 5. w M1.

Na trasie Mega, liczącej 55 km, najszybciej z naszych kolarzy metę osiągnął Zbigniew Krzesiński ze Żbika Komańcza, 14. generalnie i 4. w M2. Natomiast w M5 zdecydowanie wygrał Janusz Głowacki, z czasem 3:18.24 i wielką przewagą nad rywalami, która wynosiła 21,5 min. Miejsce 5. zajął Robert Lorens z WS TECH MTB.

Trasa Giga była mordercza, z dystansem liczącym aż 85 km. Wyzwanie podjęło dwóch naszych zawodników. Ponad 5 godzin pedałował Krystian Nawój z Roweromanii – 14. generalnie i 8. w kat M2. Natomiast Paweł Dolżycki ze Żbika był 5. w M2.

WROTKARSTWO

Uliczne Mistrzostwa Polski w Tomaszowie Lubelskim

Dwa złota Leny Tokarskiej

Medalowe żniwo zawodników MKS-u, tym razem w postaci 12 krążków. Tytuły mistrzowskie wywalczyła tylko debiutująca w kategorii juniorek F Lena Tokarska, za to aż na dwóch dystansach.

Nasza zawodniczka odniosła zwycięstwa na 50 i 200 m, dokładając do tego jeszcze brąz na 500 m. W tej samej kategorii na podium stawała jeszcze dwójka naszych rolkarzy. Bartosz Pawlikowski zdobył trzy srebrne medale – na 50, 100 i 200 m, natomiast Laura Bluj miała srebro na 200 m i brąz na 100 m. Wśród juniorek E Bianka Bluj wywalczyła wicemistrzostwo na 1500 m oraz 3. miejsce na 100 i 1000 m.

Pozostałe miejsca w dziesiątkach: junior F – Tokarska 4. na 100, L. Bluj 5. na 50 m i 6. na 500 m, junior E – B. Bluj 5. na 200 m, Bartosz Łożański 6. na 100 m, 7. na 1000 m i 8. na 200 m, Kaja Bernat 9. na 100 m, Michał Niemczyk 10. na 100 m, junior D – Julita Krawiec 4. na 100 m, 5. na 200 m, 6. na 1000 m i 8. na 1500 m, Julia Kogut 5. na 100 m i 8. na 1000 m, junior B – Aleksandra Lenart 9. na 5000 m oraz 10. na 100 i 500 m.



Podium juniorek F – 1. Lena Tokarska, 2. Laura Bluj

AUTOMOBILIZM

Dobra forma naszych rajdowców

Trzecią i czwartą rundę Górskich Samochodowych Mistrzostw Polski rozegrano na Magurze Małostowskiej, gdzie świetnie radzili sobie nasi zawodnicy Automobilklubu Małopolskiego. Arkadiusz Borczyk odniósł podwójne zwycięstwo w klasie A/PL-1600, a Marcin Wilusz był 1. i 2. w N-2000.

Wyścigi rozgrywano na trasie o długości 3,61 kilometra. Borczyk, jadący hondą civic Vti, pierwszego dnia „wykręcił” czasy 2.12 i 2.11, a drugiego jeszcze się poprawił, uzyskując 2.10 i 2.11. Dało mu to wygrane w klasie (startowało 5 załóg) i 4. miejsca w całej grupie A/PL. Przy okazji umocnił się na prowadzeniu w punktacji generalnej A/PL-1600.

W nieco szybszej klasie N-2000 Wilusz startował hondą civic type-R. W sobotę

miał rezultaty 2.10 i 2.10, co wystarczyło do zwycięstwa. Natomiast w niedzielę mimo jeszcze szybszej jazdy (2.07 i 2.08) musiał zadowolić się 2. pozycją. W całej grupie N przypadły mu odpowiednio lokaty 4. i 5.

Sponsorem startu
Arkadiusza Borczyka
była firma
CIARKO



Arkadiusz Borczyk pewnie zmierza po kolejny tytuł mistrzowski

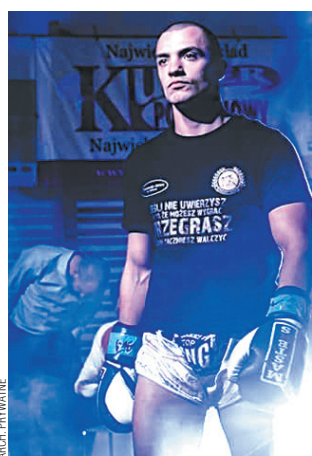
KICKBOXING

Zacięta walka Rościńskiego

Podczas Gali „Lesznawola Kickboxing Fight”, organizowanej w ramach Masters Fight Series, Kamil Rościński z Samuraja Trans-San walczył o zawodowe mistrzostwo Polski w wadze do 67 kg. Niestety, znów przyszło mu uznać wyższość Eliasza Jankowskiego z Polkonu Fight Legnica.

Jak podczas niedawnych Mistrzostw Polski w Formule Low-Kick, które rozgrywano w Legnicy, podopieczny trenera Artura Szychowskiego ponownie przegrał po bardzo zaciętym pojedynku. Najlepiej świadczyła o tym niejednogłośna decyzja sędziów, którzy typowali 2:1 dla przeciwnika.

– Zabrakło dosłownie 10 sekund, żeby wygrać przez ko – czytamy na facebookowej stronie klubu Samuraj Trans-San.



TENIS STOŁOWY

Weterani w akcji

Dwóch naszych pingpongistów zaprezentowało się podczas Otwartych Mistrzostw Województwa Podkarpackiego Weteranów, które rozegrano w Kańczudze. Marian Nowak zajął 5. miejsce w kat. 60-69 lat, a Józef Sokołowski 9. w kat +70 lat.

Pierwsze dwa pojedynki Nowak wygrał po 3:0, ale trzecie spotkanie zakończyło się porażką 1:3. Ostatecznie byłego prezesa SKT sklasyfikowano na 5. pozycji, choć gdyby liczyć tylko zawodników z naszego województwa, to stanąłby na najniższym stopniu podium.

Więcej pogrążył Sokołowski, a to z powodu porażki we wczesnej fazie turnieju, przez co trafił do grupy zawodników walczących o niższe lokaty. Ostatecznie nasz ping-pongista zakończył zmagania na 9. miejscu, z dorobkiem 3 zwycięstw i 2 przegranych.

Mistrzostwa Podkarpacia „Family Cup” w Jasle

Czwórka wygranych

Rewelacyjny start rolkarzy MKS-u, których dorobek to aż 16 medali. Na najwyższym podium stawali: Bianka Bluj, Natalia Łożańska, Aleksandra Lenart i Jakub Ratajewski.

Rywalizacja rozpoczęła się od wyścigów sprinterskich na 100 metrów. W młodszej grupie dziewcząt wygrała Bianka Bluj przed Leną Tokarską i Laurą Bluj, natomiast wśród chłopców 2. był Bartosz Łożański, a 3. Michał Niemczyk. W starszych grupach 1. miejsca zajęły Łożańska i Lenart, 2. Emilia Grega i Maja Pytlowany, a 3. Julia Kogut. Ratajewski też wygrał walkę z rówieśnikami. Następnie odbył się otwarty wyścig masowy na 1500 m, w którym 3. pozycję wyjeżdżała Lenart.

Rozgrywano też biegi przełajowe. W tej rywalizacji kilkoro wychowanków Piotra Bluja także postanowiło spróbować swych sił. W poszcze-

gólnych grupach 2. miejsca zajęli B. Bluj i Grega, a 3. Łożański i Pytlowany.

W Jasle startowali także: Oliwia Ratajewska, Aleksandra Górecka, Zofia Niemczyk, Magdalena Pawlikowska, jak i debiutanci – Gabriela Grega i Bartosz Pawlikowski. W zawodach wzięła również udział mama Bartka i Madzi – Joanna Pawlikowska.

Prosto z Jasła dwójka zawodników MKS-u udała się do Wieliczki, gdzie rozgrywano Puchar Małopolski. Oliwka i Jakub Ratajewszy okazali się bezkonkurencyjni w swoich kategoriach wiekowych, stając na najwyższym stopniu podium.



LEKKOATLETYKA

Komplet na dłuższych dystansach

W Przemyślu rozegrano Mistrzostwa Podkarpacia Młodzików, kończące cykl wojewódzkich championatów. Dorobek Komunalnych to trzy medale – złoty Piotra Mackiewicza na 2000 m oraz srebrny Kacpra Kornasiewicza i brązowy Martyny Łuszcz na 1000 m. Było też kilka dobrych lokat w mityngowych zmaganiach starszych zawodników.



W biegu na 2 kilometry Mackiewicz odniósł zwycięstwo z czasem 6.36,11, to jego rekord życiowy. Walka była mocna, bo kolejny zawodnik

finiszował zaledwie 1,5 sekundy później. Na dystansie o połowę krótszym podopieczni Ryszarda Długosza mieli dwa miejsca na podium.

Kornasiewicz zdobył wicemistrzostwo, uzyskując czas 2.58,92, a Łuszcz finiszowała jako 3. wśród dziewcząt z wynikiem 3.13,48. Straty do naj-

lepszych zawodniczek były niewielkie, odpowiednio 1,5 i 0,7 sekundy. Ponadto w skoku w dal 6. miejsce zajął Kacper Hnat, a 7. była Maria Wilk. Startowała również Michalina Lewicka (200 m przez płotki).

Więcej medalowych lokat Komunalni mieli podczas towarzyszącego mistrzostwom mityngu, choć w niektórych konkurencjach obsady były skromne. Bieg na 100 m Albert Komański wygrał z czasem 11,18, a w rzucie oszczepem jedyną startującą była Wiktoria Husak, wynik 21,42 automatycznie dał jej 1. miejsce. Dwa razy na podium stała Emilia Janik, 2. na 100 m (13,04 – rekord życiowy) i 3. w skoku w dal (5,12). W konkursie mężczyzn 2. był Jakub Koczera (6,07 – identyczny wynik jak zwycięzca, ale przy korzystniejszym wietrze), a 3. Kacper Koczera (4,94). Ponadto Kinga Szpojnarowicz zajęła 6. lokatę na 100 m i 7. w skoku w dal, a w tej pierwszej konkurencji 8. miejsce przypadło Oliwii Łuczce.

UNIHOKEJ

Adam Dmitrzak nowym trenerem Wilków

Ekstraligowa drużyna Bieszczady24.pl Wilki Sanok ma nowego trenera. Został nim Adam Dmitrzak, dotąd z powodzeniem prowadzący zespół chłopców z Gimnazjum nr 3. Jego największym sukcesem są dwa złote medale szkolnych mistrzostw Polski.



Adam Dmitrzak został nowym trenerem Wilków. Czy nawiąże do sukcesów, jakie odnosił z drużyną szkolną?

Pod wodzą swojego nauczyciela zawodnicy „trójki” kilka razy zdobywali medale Międzynarodowego Festiwalu Unihokeja o Puchar Bałtyku w Elblągu, czyli imprezy mającej rangę uczniowskich mistrzostw kraju. Przed dwoma laty ekipa G3 wywalczyła złoto, na dodatek startując nie jako mistrz województwa, ale pretendent; tak wierzący we własne siły, że sam zgromadził środki potrzebne do wyjazdu na Pomorze. Oplaciło się.

Liczymy na to, że również dobrze jak z młodzieżą, Dmitrzak poradzi sobie w pracy z zespołem Wilków. A wyzwanie jest poważne, wszak „Wataha” to 4. zespół ostatniego sezonu ekstraligi. Gdyby udało się poprawić tamten wynik, sięgając po historyczny medal dla Sanoka, byłby to ogromny sukces. Być może dokona tego trener, który sam o sobie mówi, że jest dyktatorem, choć otwartym na pomysły innych.

NORDIC WALKING

Europejski dublet

Ciąg dalszy sukcesów Andrzeja Michalskiego w Niemczech. Tydzień po zwycięstwie w Straubinger formę potwierdził podczas dwóch startów w Roding, wygrywając Mistrzostwa Europy w Półmaratonie i zawody Pucharu Europy na 10 km.

Pierwszego dnia rozgrywano europejski championat na półmaratonie królewskiego dystansu. Nasz weteran pokonał trasę w czasie 2:28.27, co dało mu 6. miejsce w klasyfikacji łącznej i 1. w kat. M5. Nazajutrz była trzecia runda Pucharu Europy. Michalski wystartował na 10 km, z czasem 1:01.48 zajmując 4. miejsce generalnie i – a jakże – 1. w swojej grupie wiekowej.

– Jest mały niedosyt, bo podium generalne przegrałem o sekundę, rywal wyprzedził mnie tuż przed metą. Tyle tylko, że on nie startował dzień wcześniej, więc miał więcej sił na finisz – powiedział Michalski.



Andrzej Michalski wciąż w formie. Podczas zawodów w Roding potwierdził to dwa razy

PŁYWANIE

Final w Brzozowie

Dobiegły końca zmagania w ramach ligi południowo-podkarpackiej dzieci i młodzieży. Finałowe zawody rozegrano na basenie „Delfin” w Brzozowie. Z reprezentantów MKS-u jako jedyną pozycję na podium wywalczyła Sabina Niżnik.

W kategorii II wychowanka trenera Czesława Babiarka była 3. w wyścigu na 50 m stylem motylkowym i 4. na 50 m klasycznym, kończąc sezon na 2. miejscu w klasyfikacji łącznej. W tej samej grupie Jakub Jaruga zajął 8. miejsce na 50 m motylkowym i klasycznym, a Monice Biłas przypadła 9. lokata na 50 m „motylkiem”. Kat I: Zofia

Jaruga – 6. na 25 m klasycznym i 8. na 25 m grzbietowym, Maciej Jaruga – 8. na 50 m grzbietowym i klasycznym.

Lokaty pływaków MKS-u w klasyfikacjach końcowych sezonu: kat. I – 4. M. Jaruga, 9. Z. Jaruga, kat. II – 2. Niżnik, 6. J. Jaruga, 17. Biłas, kat. III – 8. Julia Lewicka, 10. Małgorzata Rudy.

SPORT SZKOLNY

Finał Wojewódzki Igrzysk Dzieci w Czwórboju LA

Srebro dziewcząt z SP1

Podczas zawodów w Rzeszowie świetnie spisala się drużyna dziewcząt z SP1, zdobywając srebrny medal. Ich szkolni koledzy zajęli 5. miejsce. Startowały też zespoły SP2.

W rywalizacji dziewcząt „jedyńka” zgromadziła 1162 pkt, ustępując tylko reprezentantom SP5 Dębica. Miejsce 7. zajęła „dwójka” (1070). Indywidualnie 4. miejsce przypadło Julii Mandzelowskiej z SP1 z dorobkiem 303 pkt i stratą tylko 5 do podium. Obok niej skład zespołu Doroty Pawlik tworzyły:

Milena Fineczko, Maja Wiewowska, Sandra Kusiak, Amelia Jadczyszyn, Martyna Popiel i rezerwowa Oliwia Pawlus (wcześniej startowała również Urszula Milczanowska).

W zmaganiach chłopców mieliśmy 5. miejsce SP1 (961) i 10. SP4 (855). Indywidualnie 7. był Jakub Szafran z „jedyńki”.



Finał Wojewódzki Igrzysk Dzieci w Trójbójku LA

Trzy medale dwóch szkół

Kolejne zawody w Rzeszowie, jeszcze bardziej udane, bo nasze drużyny zdobyły 3 medale. „Jedyńka” miała srebro chłopców i brąz dziewcząt, a „czwórka” – srebro dziewcząt.

Wśród dziewcząt najlepsza okazała się SP11 Dębica, a kolejne miejsca przypadły naszym szkołom. Pozycję 2. wywalczyła SP4 (547 pkt), a 3. SP1 (527). Indywidualnie cztery zawodniczki znalazły się w dziesiątce: 3. Maria Tomkowicz – 155 pkt (tylko 1 pkt straty do 2. miejsca), 8. Amelia Tarkowska (obie z SP4), 9. Julia Krzanowska, 10. Oliwia Brenkus (obie SP1).

Składy uzupełniały: SP4 – Maryna Stasiowska, Natalia Łożarska i Helena Matyjasik, SP1 – Karolina Dereń, Milena Subik i Aleksandra Helińska.

Chłopcy z SP2 zgromadzili 469 pkt, ustępując tylko SP1 Pruchnik. Indywidualnie najlepiej wypadli 6. Konrad Król i 7. Miłosz Sołtysik. Skład uzupełniali: Krzysztof Kiczorowski, Bartosz Ziolo i Mateusz Mateja.

Finał Wojewódzki Konkursu „Baw się z nami”

Powalczyli o podium

Zawody jak co roku rozegrano w Głogowie Małopolskim, gdzie zaciętą walkę o podium stoczyła drużyna SP1, ostatecznie zajmując 3. pozycję.

Rywalizacja obejmowała 7 konkurencji: wyścigi – z pałeczką sztafetową, z zamianą pilek i przekładaniem szarfy, oddawanie skoków, biegi w workach, strzały na bramkę i rzuty do ruchomego kosza. Tę ostatnią uczniowie „jedyńki” wygrali, w innych zajmując 2, 3. i cztery razy 4. miejsce, co dało im

3. lokatę na 6 szkół, z dorobkiem 26 pkt i minimalną przewagą nad kolejnym zespołem.

Skład SP1: Julia Krzanowska, Kamila Wolan, Aleksandra Ropel, Zofia Jaruga, Nikola Bogusz, Alex Stroka, Paweł Romaniak, Nataniel Pietrusa, Michał Wiewowski i Michał Proćko. Opiekunem była Anna Kusior.



RYNEK SANOK

: TEATR KTO „PEREGRINUS”



SPEKTAKL ULICZNY NA SANOCKIM RYNKU
23 CZERWCA 2018r. GODZ. 21.00 WSTĘP WOLNY

Groteskowy moralitet wędrujący przez ulice dzisiejszej cywilizacji. Aktorzy w wielkich, sugestywnych maskach, budują szereg z pozoru zabawnych scen, będących w istocie gorzką satyrą na świat współczesnego Everymana, zawieszony pomiędzy domem a korporacją. Peregrinus XXI wieku swoją drogę przez życie identyfikuje z drogą do pracy, a kon-

sumpcja staje się dla niego dominującą religią. Domem Peregrinusa XXI w. jest witryna sklepu. Mobilny charakter przedstawienia eksponuje perypetie bohatera w różnych kontekstach przestrzeni miejskiej. Homo Peregrinus to sformatowana jednostka ludzka, odarta z uczuciowości, przewidywalna i pozbawiona indywidualnych cech.

ODK „PUCHATEK”

: XI Sanockie Lato Podwórkowe

Już po raz jedenasty w Urzędzie Miasta przygotowano program wakacyjnych zajęć „Sanockie Lato Podwórkowe”. Działania programu skierowane są do dzieci, które nie wyjeżdżają na wakacje z Sanoka. W tym roku zajęcia ruszają z pierwszym dniem wakacji i potrwać 9 tygodni. Szczegółowy program na stronie 19 „TS”.

ODK „GAGATEK”

: XXIV POKAZ ZWIERZĄT

28 czerwca, godz. 17.00 – prezentacja kotów i małych zwierząt; porady terapeuty felinoterapii, finał konkursu plastycznego.

29 czerwca, godz. 17.00 – prezentacja psów (boisko przy SP1); darmowe porady weterynaryjne.

Bilety (3 i 5 zł) do nabycia przed pokazem. Dochód przeznaczony na pomoc dla bezdomnych kotów.

SDK

: KINO

Han Solo: Gwiezdne wojny - historie

Czas trwania: 135 min. / Produkcja: USA, 2018
 / Gatunek: przygodowy, sci-fi / Reżyseria: Ron Howard

22.06.2018 godz. 17.45 3D

23.06.2018 godz. 17.00 3D

24.06.2018 godz. 17.00 2D

Futrzaki ruszają na ratunek

Czas trwania: 75 min. / Produkcja: Rosja, 2017
 / Gatunek: animacja / Reżyseria: Victor Azev / Scenariusz: Vasilij Rovenskiy

26.06.2018 godz. 17.00

27.06.2018 godz. 16.30

28.06.2018 godz. 11.00

Dla osób, które zadzwonią do redakcji 22 czerwca o godz. 12.00 i odpowiedzą na pytania dotyczące bieżącego numeru, przygotowaliśmy po jednym podwójnym zaproszeniu na seans.

: MARCIN & BARTŁOMIEJ OLEŚ DUO

28 czerwca 2018r. godz. 19.00 w Sali Widowiskowej SDK odbędzie się koncert jazzowy formacji MARCIN & BARTŁOMIEJ OLEŚ DUO. Bilety w cenie 20 zł do nabycia w kasie SDK.

: Warsztaty fotografii – cyjanotypia

26–29 czerwca w godz. od 9 do 13

Warsztaty fotografii, poprowadzą Andrzej Drozd oraz Magdalena Tomkiewicz. Zapisy w sekretariacie SDK. Ilość miejsc ograniczona. Koszt warsztatów 50 zł.

Stowarzyszenie Pomoc Rodzinie im. św. ks. Gorazdowskiego
 Zarząd Kręgu w Sanoku
 zaprasza na

PIKNIK RODZINNY

24.06.2018 (niedziela)

SAKSEN od godz. 14.00

Dochód z pikniku zostanie przeznaczony na budowę Domu Samotnej Matki im. Jana Kellera w Sanoku

W programie:

- Malwina Bihun
- Zespół Tańca Ludowego „SANOK”
- Mirosław Kaźmierczak i UKS „Spartanie”
- Mażoretki „Impuls” z Pakoszwówki
- Zespół „Soul” pod dyr. dr Moniki Brewczak
- Zespół Wokalno-Taneczny „Tyrawa Wołoska”
- Robert Handermander i przyjaciele
- Rozstrzygnięcie konkursu „Nasz Patron był wszystkim dla wszystkich”

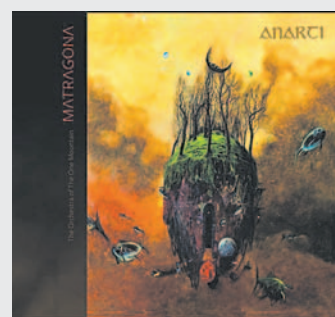
Możliwość zwiedzania Rynku Galicyjskiego

Pandto w programie:

- smaczna kuchnia
- pyszna zabawa dla dzieci i dorosłych
- dmuchańce
- malowanie buzi,
- grill, lody, wata cukrowa
- strzelanie z broni laserowej
- zwyczajka

: Nowa płyta i koncerty Matragony

Zespół zagra program jubileuszowy, promując swoją najnowszą płytę ANARTI. 29 czerwca wystąpi w sali koncertowej PSM I i II st. o godz. 19.00. Szkoła muzyczna nie prowadzi rezerwacji. Pula wejściówek dostępna w kasie Muzeum Historycznego i w BWA w Sanoku.



Royal Palace

Restauracja - Trattoria

WŁOSKA KUCHNIA

W NAJLEPSZYM WYDANIU

Organizujemy:

- Imprezy Okolicznościowe
- Wesela
- Eventy

**JEDYNA WŁOSKA
 PIZZA W SANOKU**



KONTAKT

ul. Witkiewicza 10

Olchowce, obok policji

38-500 Sanok

+48 13 44 03 777 recepcja

+48 13 44 03 778 restauracja

recepcja@royal-palace.pl

